BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique* **50** ct.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 B'd. de Strasbourg PARIS (X) — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* ***Fondé en 1909.***

Wydawca i założyciel - *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Małuty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryc.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. ***Niedziela 9 i poniedziałek 10 kwietnia 1939.*** *** ***Dimanche 9 et lundi 10 Avril 1939.*** **Nr. 85.**

Ze Zmartwychwstania Zbawiciela Świata

czerpmy niezłomną wiarę, że zawsze dobro zwycięży nad złem, — sprawiedliwość nad przemocą! Bóg jest po stronie sprawiedliwych, — a mocy Bożej nie zmoże żadna siła szatańska!

H. Kwiatkowska.

„W tym znaku zwyciężysz"!

Okres Wielkanocy mieści w sobie najgłębszą naukę chrześcijaństwa, którą da się streścić w słowach: **przez krzyż do zbawienia.** Prawda ta jest nietylko podstawą religii, lecz stanowi również najważniejsze wskazanie w życiu człowieka i narodów. Przez krzyż bowiem rozumieć należy nietylko cierpienia i utrapienia, które przychodzą z zewnątrz, męczą i gnębią ludzkość, lecz również **każdy świadomie podjęty trud, każdy wysiłek woli i mięśni, każdą ofiarę dobrowolnie poniesioną dlą dobrej sprawy, dla spełnienia obowiązku, dla postępu własnego, narodu i ludzkości.**

Historia potwierdza tę prawdę głęboką na przestrzeni wieków. Epoki odrodzenia i rozwoju kultury następowały zawsze w **okresach bohaterskich**, w których duch był zahartowany przez zmaganie się z przeciwnościami, przez walkę z wrogiem, w których dzielność, odwaga i męstwo obok szlachetności i rycerskości stanowiły o wartości człowieka. Każdy zaś zwrot ku łatwiźnie, ku wygodzie i użyciu osłabiał odporność, paczył charaktery i był wstępem do upadku narodów i państw, do obniżenia poziomu kultury owej epoki.

Wartości moralne należą bowiem nietylko do religii, lecz są **podstawą każdego prawdziwego postępu**, każdej zdobyczy ducha ludzkiego, wszelkiego powodzenia rzetelnego i trwałego. Tylko silne i wartościowe charaktery są w stanie zwycięsko przejść przez życie i pozostawiają po sobie trwałą pamięć. W czasach obecnych słychać często narzekania na **upadek moralny** w świecie i słusznie uważa się go za źródło kryzysów i przyczynę wszelkich niepowodzeń gospodarczych i politycznych.

Wypadki ostatnich tygodni głęboko wstrząsnęły sumieniem narodów, wykazując, że **tylko siła moralna może uchronić świat przed katastrofą,** może oddalić groźne niebezpieczeństwo. Przekonano się znowu, że nie ten naród zdoła obronić pokój, który pokój miłuje i pragnie go zachować za wszelką cenę, lecz jedynie ten naród, który gotów jest **bronić pokoju wszelkimi środkami, i nigdy za cenę pokoju nie sprzeniewierzy się swym ideałom, nie wyrzeknie się swej wolności i niepodległości!**

Z dumą i radością głęboką widzimy, że właśnie **bohaterska postawa narodu polskiego,** jego dzielne i odważne wystąpienie w odpowiedzi na zaborczość niemiecką stały się owym **głosem sumienia,** który poruszył serca i obudził nowe energie i siły w obronie największych wartości całej ludzkości. To stanowisko Polski wywołało pełne uznanie w świecie i stało się **hasłem do czynu,** przeciwstawiającego się brutalnej bezwzględności zaborców. Jest to wielkie zwycięstwo Polski, która stała się dzięki swej **sile ducha** pierwszorzędnym czynnikiem, decydującym o dalszym rozwoju wypadków w świecie. Anglia uzależniła wprost swoje zbrojne wystąpienie od decyzji Polski i zobowiązała się natychmiast rozpocząć kroki wojenne, gdy naród polski uzna za konieczne chwycić za broń w obronie swoich praw i granic.

Tę siłę duchową wyrobił sobie naród polski w ciągu długich wieków swej **historii,** gdy ustawicznie musiał z największym poświęceniem bronić swej Ojczyzny i chrześcijaństwa przed najeźdźcą. Tę siłę duchową zawdzięczamy naszym **bohaterom z wszystkich powstań,** którzy zawsze wierzyli w Polski zmartwychwstanie, którzy bezbronni nieraz walczyli z przepotężnym wrogiem, którzy woleli śmierć niż niewolę. Tę siłę duchową zawdzięczamy owym **ojcom i matkom** którzy z największym poświęceniem bronili swych dzieci przed wynarodowieniem w okresie niewoli, zaszczepiając w sercach młodzieży gorącą miłość Ojczyzny i gotowość do ponoszenia dla Niej największych nawet ofiar. Tę siłę duchową czerpiemy również z owych **dni chwały,** gdy Polska zmartwychwstała dzięki bohaterstwu swych obrońców, którzy nie liczyli sił wroga, ani jego armat, ni karabinów, lecz wyłącznie liczyli na **własne siły i na pomoc Bożą** i zwyciężyli. Ową siłę duchową czerpiemy **z odwiecznych tradycyj katolickich** w naszym narodzie, który należy do najgorliwszych wyznawców Kościoła i Królowę Niebios obrał za Królowę Polski.

Zmartwychwstanie! — My Polacy rozumiemy głębokie znaczenie tego wyrazu. Wiemy, że aby zmartwychwstać, trzeba nie lękać się trudów i cierpienia, trzeba nie lękać się śmierci, trzeba być gotowym do największych nawet ofiar. Wiemy, że aby zmartwychwstać, trzeba przejść drogę krzyżową znojnego wysiłku i trudu, zaparcia się siebie i pracy wytrwałej, trzeba odwagi i gorącego umiłowania świętości narodu, trzeba wiary niezachwianej, która krzepi siły. Wiemy, że zmartwychwstanie jest **tryumfem życia nad śmiercią** i że życia tego trzeba **umieć bronić** z pełnym poświęceniem.

I dlatego właśnie, gdy zawisło groźne niebezpieczeństwo nad naszą Ojczyzną, odezwał się odrazu **duch narodu.** Drzemiąca w duszach polskich siła moralna znalazła swój wyraz w **wspaniałym czynie,** który zadziwił świat cały i zaskoczył wroga. Najpiękniejsze tradycje narodowe zatryumfowały w społeczeństwie, stworzyły jedność i **wspólny front obrony.** Również Wychodztwo polskie czuje się nierozerwalną częścią narodu i ogromną ofiarnością stwierdza swą gotowość do obrony Ojczyzny.

Obchodzimy dziś Święto Zmartwychwstania Zbawiciela świata jako zapowiedź **ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem,** jako ostateczny tryumf zasad chrześcijańskich nad pogaństwem współczesnym, nad brutalnym bezprawiem w stosunkach społecznych i międzynarodowych.

Wielkanoc, to święto nadziei, święto odrodzenia, święto wiary w lepszą przyszłość.

Wielkanoc ukazuje nam krzyż w blaskach tryumfu nadziemskiego jako zapowiedź i obietnicę: **„W tym znaku zwyciężysz!"**

Zwyciężymy, jeśli krzywdy społeczne naprawiać będziemy zgodnie z zasadami miłości bliźniego i sprawiedliwości chrześcijańskiej, które znalazły swój wyraz we wspaniałych Encyklikach papieskich. Zwyciężymy, jeśli z odwagą i męstwem walczyć będziemy o tryumf dobrej sprawy, o wolność, sprawiedliwość i braterstwo między ludźmi i narodami. Zwyciężymy, jeśli krzepić będziemy swe siły niezachwianą wiarą w wszechpotężną pomoc Nieba.

Polska ma w tym dziele ważną misję do spełnienia. Wieszczowie nasi zawsze podkreślali, że powołaniem Polski Odrodzonej jest wskazywanie ludzkości **nowych dróg ku lepszej, szlachetniejszej przyszłości, opartej na prawie Bożym, na ustawicznym dążeniu do doskonałości.** Polska zaczęła spełniać to swoje posłannictwo dziejowe. Od nas zależy, czy pozostanie na zawsze wierna temu powołaniu swemu. **My wszyscy tworzymy naród, od nas zależy jego wartość.** Jeżeli Polska ma spełniać rolę głosu sumienia ludzkości, to naszą jest rzeczą czuwać ustawicznie nad własnym sumieniem, bo ono jest cząstką zbiorowego sumienia narodu. **Im lepsi obywatele, tym lepszy cały naród.** Ulepszajmy więc własne dusze i serca, wychowujmy młode pokolenie na ludzi dzielnych i szlachetnych, **wiernych Bogu i Ojczyźnie,** a zapewnimy Ojczyźnie naszej świetną przyszłość, pełną zasługi i chwały.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

Ludzkość musi się bronić przed kultem brutalnej siły!

W czasie niedawnej uroczystości, na którą zwołano z całych Włoch około 90.000 ludzi — wygłosił Mussolini wielką mowę, w której określał swój stosunek względem Francji.

W obecnym okresie, kiedy sytuacja międzynarodowa zmienia się nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę — dyskusja nad przemówieniem il Duce byłaby dzisiaj już bezprzedmiotowa nawet w samych Włoszech. — Niech będzie nam jednak wolno zwrócić uwagę na zdanie, które nie straciło nic ze swej aktualności. Otóż Mussolini wyraził się, iż

„wyprasza sobie wszelkie bękarcie pokrewieństwa, albowiem czynnikiem regulującym życie narodów, jest tylko czynnik siły".

Zdanie to powtarza się w państwach totalnych nie od dziś dnia. Zarówno w Niemczech, jak i w Rosji oparto na tym twierdzeniu politykę wewnętrzną i zagraniczną. Dorabiając gwałtem system filozoficzny do mów wiecowych — wytworzono nową naukę, „Kraftlehre" — nauka o sile — według której powodzenie czynnika siły daje prawo do dalszego jej stosowania.

Czym uzasadnia sam Mussolini żądania swe w Tunisie i Dżibuti? Faktem, że „wzrosła potęga imperialistyczna Włoch" — czyli jeżeli zabrałem coś przemocą, wbrew opinii całego świata, to znaczy, że jestem silny, a jeżeli jestem silny, to mam prawo żądać jeszcze więcej! Gloryfikacja wojny i przemocy fizycznej, jako regulator wszystkich stosunków między narodami — stała się **katechizmem nowej wiary.** Powstaje nowe religia, **kult pięści ma zastąpić prawo,** zarówno międzynarodowe jak i zwyczajne prawo przyrodzone. Narody słabsze liczebnie, chociażby bardzo wysoko stojące pod względem cywilizacji — skazane są na niewolnictwo, nietylko w politycznym, ale w dosłownym tego słowa znaczeniu. Tak np. Czesi stają się społeczeństwem drugoklasowym. Wyjęci są już z pod praw „ochrony rasy". Inteligencja ich zostanie sproletaryzowana. A proletariat porozsyła się do ciężkich robót.

Będą pracowali na Niemców, tak jak niewolnicy wschodni pracowali na Rzymian.

Bezprawie? „Tak! — odpowiadają totaliści — **ale rozgrzesza je idea siły",** biologiczne prawo, według którego wszystko co nie potrafi przeciwstawić się sile — musi zginąć i nawet powinno ginąć z przekonaniem o sprawiedliwości naturalnej.

Jest to rozumowanie tak fałszywe, że przez pewien czas nie wywoływało nawet oporu. — Filozofia zachodnia zlekceważyła nową ideologię siły, wychodząc z założenia, że podejmowanie dyskusji z chorobliwym majaczeniem jest w ogóle bezprzedmiotową stratą czasu i energii.

—**Systemy te** — pisano — **nie wytrzymają próby życia w krajach cywilizowanych.** Społeczeństwa włoskie i niemieckie posiadają tak wielki zasób zdobyczy kulturalnych, że prędzej czy później odrzucą wszystkie hasła powrotu do barbarzyństwa.

Tymczasem nastąpiło to, przed czym przestrzegał Kościół, mający ogromne doświadczenie wieków i znający świetnie naturę ludzką. I zdanie o „fałszywych prorokach", które Rzym tyle razy powtarzał, znalazło potwierdzenie dziejów. Okazało się, że

rozporządzając wszystkimi środkami propagandy — można w społeczeństwo wmówić każdą, najbardziej nawet fałszywą teorię.

I w tym czasie lekceważona z początku woda nowej ideologii wyżłobiła rowy wśród opornych nawet sumień. Kult siły jako jedynego sprawdzianu wartości narodowych — zaczął oblekać się w szaty jakiejś nowoczesnej filozofii. **I stąd do kultu wojny zaborczej, jako najwyższego wyrazu tężyzny narodowej — był tylko jeden krok.**

Niebezpieczeństwo tych teoryj polega **właśnie na ich nonsensie.** Apostołowie nowej wiary nie mogą przytoczyć ani jednego argumentu na obronę własnych haseł. Nie jest prawdą, aby wojna była „najlepszą próbą zalet fizycznych i moralnych dynamicznego narodu". Zdanie to mogło znaleźć uzasadnienie w okresie wojen napoleońskich, lecz już w czasie wojny światowej pojęcie to okazywało się zawodne. Dzisiaj wiemy chociażby z codziennego doświadczenia, że **największymi zwolennikami siły, jako regulatora wszystkich zagadnień — są najczęściej ludzie, którzy nigdy prochu nie wąchali** i bohaterstwo ich wyładowywuje się w pospolitej wulgarności dziennikarskiej. Powtóre wojna nowoczesna

pozwala niszczyć miasta i całe osiedla ludzkie, bez narażenia się najeźdźcy na najmniejsze niebezpieczeństwo.

Co groziło artylerzystom niemieckim ostrzeliwującym z odległości kilku dziesięciu kilometrów Paryż? Co groziło pilotom „Heinklów" niszczących hiszpańską Guernikę? — **Nikczemny tchórz może stać się sprawcą najstraszniejszego zniszczenia.** Brutalna siła nie jest dowodem zalet moralnych, przeciwnie, w tych warunkach może się stać wykładnikiem **najbardziej niskich elementów duszy ludzkiej.** A fakt ten nie może w żadnym wypadku być korzystnym dla rozwoju danego społeczeństwa.

Idźmy jednak dalej. Każda akcja wywołuje reakcję. Człowiek najbardziej spokojny kiedy zostanie napadnięty, instynktownie szuka sposobów obrony. Tak samo szukają jej całe społeczeństwa. Hasło wojny z „posiadającymi narodami" — jest właściwie **tym samym bolszewizmem międzynarodowym, którego ideologię rzekomo się zwalcza.** Jakżeż bowiem uzasadnia się prawo napadu? Oto jakieś państwo ma dobrze zagospodarowany kraj lub prowincję, w którą włożyło masę pieniędzy, będących równowartością pracy całych pokoleń. Pobudowano tam drogi, porty, fabryki. Pozakładano szkoły i szpitale. Ludność tego kraju jest zadowolona, nie ma najmniejszej ochoty dostać się pod panowanie obce. I nagle przychodzi typ, który mówi:

— **Ten kraj jest mi potrzebny. Chcę go zagarnąć. W imię czego? W imię tego, że go nie mam. Że jestem „nieposiadający". Jeżeli mnie go oddasz dobrowolnie** — to może się uspokoję, **może jutro zażądam więcej. A jeżeli nie oddasz — to cię zabiję. Muszę mieć „przestrzeń życiową".**

Argumenty? — **Mam dobre lotnictwo i dalekonośne armaty!**

Czymże jest ta cała ideologia?

Zwyczajnym gangsteryzmem, przeniesionym na teren stosunków międzynarodowych.

I jak człowiek napadnięty ma najzupełniejsze prawo sięgnąć po rewolwer — tak i zagrożone narody mają nietylko prawo, ale największy moralny obowiązek obrony. I w taki sposób ten kult siły jako regulator stosunków między społeczeństwami **niszczy ideę współpracy ludów.** Na gromadzenie broni, mającej służyć do napadu — **musi być odpowiedzią przygotowanie odparcia bandyckiej wyprawy.** Apostołowie siły zabili kult pokojowego współżycia ludów nietylko w swojej własnej ojczyźnie, lecz zabili także wszystkie pokojowe tendencje w innych społeczeństwach, z ogromną szkodą także i dla siebie. Albowiem najzupełniej mylnym jest zdanie, iż przyszłym bohaterem wojennym będzie osobnik, wrzeszczący ustawicznie hymny na cześć siły, potęgi ilościowej itd. Przeciwnie, według wszystkich danych psychologicznych, okaże się on w decydującej chwili pospolitym tchórzem. Natomiast podobnie, jak u napadniętego i skrzywdzonego człowieka rodzi się poczucie niesprawiedliwości i opór, przemieniający się w zaciętość — tak samo najbardziej pokojowo nastrojone narody mogą wydobyć ze siebie kolosalne zasoby energii. I zupełnie realnym może okazać się paradoks, że najbardziej popularną będzie wojna nie w społeczeństwach „dynamicznych" — lecz właśnie

w narodach pokojowych, napadniętych, mających uczucie ohydnej niesprawiedliwości dokonywanej na ich Ojczyźnie i na ich ideałach.

(Dokończenie na str. 2-giej).

ALLELUJA!... BIJĄ DZWONY...

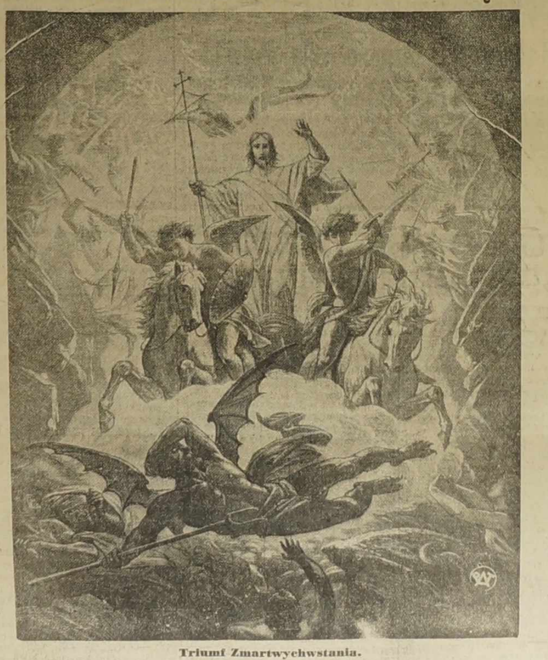

Triumf Zmartwychwstania.

W góre serca, w górę czoła!...
świat się dziś raduje cały!
Alleluja!... — wieść wesoła:
Oto Chrystus zmartwychwstały.

Biją dzwony z wież kościelnych,
w duszach ludzkich radość gości:
Chrystus-Pan, Bóg Nieśmiertelny,
z grobu wstał, jest wśród ludzkości!

Przez krzyż, przez mękę cierpienia,
przez najwyższą swą ofiarę,
On, Król Wszelkiego Stworzenia,
wlewa Światłość w życie szare...

W górę serca, w górę czoła!...
Polsko, Sumienie Narodów,
w cudzie, niepojętym zgoła,
— stajesz się Światłem ze Wschodu.

Przez Golgotę wieków długich,
mękę niesprawiedliwości,
w zapłatę za Twe zasługi —
jesteś na ustach ludzkości...

Gdy kataklizm wstrząsa światem,
Ty Męstwa dajesz dowody,
Ty białością i szkarłatem
barw swych olśniewasz narody.

W górę serca, w górę czoła!...
Wielka Polska zmartwychwstała.
Bóg do czynu Ją powołał,
by na straży ludów stała.

Złączmy serca, złączmy dłonie,
skujmy łańcuchem jedności
cały Naród, niech zapłonie
jak znicz Wiary dla ludzkości.

Alleluja!... biją dzwony...
wiosna i radość w przyrodzie.
Świat dziś w Ciebie zapatrzony,
szlachetny Polski Narodzie!...

Józef Stanisław Stacherski.

Ludzkość musi się bronić...

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Wojnę wywołaną napadem przyjmą ludy Europy. Ale wojna pociąga za sobą następstwa. Nie mogą się z nimi liczyć napadnięci, postawieni w przymusowe położenie, lecz powinni pamiętać o nich ludzie, którzy mają jakiekolwiek wpływy, jakiekolwiek znaczenie w państwach napadających. — Czymże skończy się długa, krwawa walka, wszczęta dla kilkuset kilometrów kwadratowych obcego kraju? Zwycięstwem? Ależ co znowu. **Skończy się nietylko strasznym zniszczeniem kraju — ale dojściem do władzy tych czynników, które zarówno w Niemczech jak i we Włoszech zostały wpędzone pod ziemię, lecz które są wciąż jeszcze żywotne i czekają tylko na sposobność wzięcia najstraszniejszego odwetu, jaki można sobie wyobrazić.**

Nieprawda jest bowiem, jakoby w państwach totalnych społeczeństwo było „jednomyślne". W takim razie nie potrzebaby było ani zabijania wolności słowa, ani „Gestapo", ani „Ovry", ani obozów koncentracyjnych. Przeciwnie, ani nad Łabą, ani nad Tybrem nie wiadomo jakie kręgi zatacza ideologia rządowa — a jakie opozycyjna. Ta „elita", głosząca hasła wojny w imię potrzeb życiowych, może okazać się o wiele mniej liczna, aniżeli przypuszczali najwięksi nawet przeciwnicy systemu rządzącego.

Kult brutalnej siły jest również zaprzeczeniem tych wszystkich haseł rasowych, aryjskich, indoeuropejskich jakie głosi się w państwach totalnych. Europa stanowi mimo wszystko pewną jedność kulturalną, historyczną, rasową, religijną, cywilizacyjną.

Potęga Europy jako całości oparła się na trzech filarach, którymi były: chrześcijaństwo, kultura grecka i prawo rzymskie.

Te trzy kolumny nadwyrężyła ostatnia wojna światowa w sposób widoczny dla każdego. A przyszła — może je obalić zupełnie. Czymże bowiem będzie nowa walka ludów europejskich dla ludów Azji, Afryki, a nawet Ameryki, zwłaszcza południowej? **Będzie to wojna domowa rasy białej, ludów białych z której skorzystają natychmiast ludy kolorowe, a przede wszystkim obca nam duchem i kulturą rasa żółta.** I w taki sposób rzekomi obrońcy rasy indoeuropejskiej, białej, „aryjskiej" — **narażają tę właśnie rasę na straszne niebezpieczeństwo, może na nieuchronną katastrofę.**

Odpowiedzialność za napad nie spada na tych, którzy się bronią. **Dla spokojnego obywatela jest w gruncie rzeczy wszystko jedno, czy napadający go bandyta nazywa się Weidmann czy Lu-Czang.** Będzie się bronił i strzelał, bez brania pod uwagę koloru skóry gangstera. Ale w społeczeństwach, które oswaja się z ideą grabieży powinien wytworzyć się pewien opór, wynikający już nie z pobudek moralnych — ale **z poczucia strasznego nielogizmu, który w polityce poprzedza zawsze — katastrofę.**

Niedopuszczenie do wojny jest również obowiązkiem ludów, pragnących pokoju. **Stosowały one dotychczas politykę ustępstw.** Było to zwyczajne okupywanie się napadającym, był to pewnego rodzaju haracz moralny i materialny, metoda najbardziej niewłaściwa, jaką można sobie wyobrazić. Jedyny jej skutek wyrażał się w niesłychanym rozzuchwaleniu atakujących. Należy ją zmienić zasadniczo. Jeżeli bandyta napada na dom sąsiadów — to moralnym obowiązkiem jest spieszyć im z pomocą. A jeszcze lepszym środkiem jest także zorganizowanie obrony,

aby napastnik musiał się liczyć z pewnością zbiorowego oporu, który grozi mu nietylko rozbrojeniem, ale także zasłużoną karą.

Jeżeli mamy policję, której obowiązkiem jest chronić obywateli przed napadami gangsterów — to na wzór jej trzeba stworzyć wspólną **służbę bezpieczeństwa europejskiego.** Nie w celach ataku, gdyż nie dlatego przestrzega się przed podpalaniem świata, ażeby wywołać samemu pożar, ale należy się łączyć **w obronie wolności, w obronie kultury, w obronie chrześcijaństwa — poprostu w obronie Europy pojętej jako całość!**

Cele te są tak wielkie, tak doniosłe, że wszelkie gry dyplomatyczne, wszelkie nadzieje na wykręcenie się sianem, na neutralność, na możliwość niedotrzymania przymierzy i zobowiązań — należy tępić nietylko w imię własnych, najlepiej pojętych interesów — ale w imię największych wartości europejskich! Są chwile, zarówno w życiu człowieka, jak i w życiu całych społeczeństw ,kiedy najprostsze hasła mają największą doniosłość polityczną. Na wysunięcie ich i stosowanie w życiu międzynarodowym musi zdobyć się chrześcijańska i kulturalna Europa. Wówczas **ocali się nie tylko własne, odwieczne ideały — ale ocali się także narody,** które fałszywi prorocy pchają w przepaść katastrofy.

Tad. Kielpinski.

Wincenty Witos opuścił więzienie.

Warszawa, 8. 4. Przypuszczenia, że osadzenie Wincentego Witosa w więzieniu jest tylko symboliczne, potwierdziły się. W dniu wczorajszym Witos został zwolniony z więzienia w Siedlcach, otrzymując 6 miesięczny urlop. Oczekuje się w międzyczasie amnestii dla b. emigrantów politycznych.

Przywódca Str. Ludowego udaje się na dłuższy wypoczynek, aby odpocząć po przejściach ostatnich czasów.

Nową nierdzewiejącą stal wynaleziono w Ameryce.

Nowy Jork, 8. 4. Oskar Bach, metalowiec amerykański ogłasza, że wynalazł nową nierdzewiejącą stal. Nowa stal jest podobno najlżejszym z dotychczas znanych metali. Zdaniem wynalazcy metal wprowadzi prawdziwy przewrót w technice budowy okrętów. Wynalazca oświadczył, że nowy metal może być wypuszczony natychmiast na rynek.

Matka zmarła po uratowaniu 5 dzieci z pożaru.

Rennes, 8. 4. — Na skutek wybuchu lampy naftowej w domu na kołach, w którym spało pięcioro małych dzieci, powstał pożar. Pani Ameline, matka pięciorga dzieci z prawdziwie macierzyńskim poświęceniem wyratowała kolejno swych pięcioro dziatek. Nieszczęśliwa doznała jednak przy tym tak silnych poparzeń, że wkrótce zmarła.

LE HAVR. — 122 milicjantów brygad międzynarodowych opuściło Havr udając się do Leningradu.

W Wielki Piątek dokonała „oś" nowego aktu barbarzyńskiego.

Napad Włoch na Albanię.

Eskadry i samoloty włoskie zbombardowały miasta Walonę, Durazzo i stolicę Tiranę

Rzym twierdzi, że wojska złamały opór Albańczyków i maszerują w głąb kraju.

Albania odrzuciła ultimatum włoskie i broni się przed najeźdźcami.

LONDYN, 8. 4. — Rząd włoski wystosował do Albanii ultimatum domagając się wyrażenia zgody na lądowanie wojsk włoskich i poddanie kraju pod „opiekę" Włoch. W nocy na piątek obradował nad ultimatum parlament albański i odrzucił je jednogłośnie.

Wczoraj nad ranem o godz. 4 **min. 30 u brzegów Albanii ukazało się 170 statków włoskich z wojskiem, eskortowanych przez flotę wojenną i samoloty. Rozpoczęło się bombardowanie Walony, Durazzo i Santi Quaranta, a następnie stolicy Tirany. W kilku miejscach udało się Włochom wylądować. Według ostatnich doniesień ludność Albanii, wezwana przez króla Zogu i rządu do oporu, broni się rozpaczliwie. Durazzo zostało podczas bombardowania prawie całkowicie zniszczone.**

★

Solidarność Niemiec z Włochami.

Berlin, 8. 4. — Prasa niemiecka w całej pełni popiera wystąpienie Włoch przeciw Albanii, usiłując przedstawić sprawę tak, że Albania wszystko zawdzięczała Włochom, te miały więc prawo wystąpić, gdy na terenie Albanii ujawniły się skutki działania „sił wrogich osi Berlin — Rzym".

Jednocześnie podnosi prasa niemiecka, że Rzesza czujnie śledzi wydarzenia i każdej chwili jest gotowa pośpieszyć Włochom z pomocą.

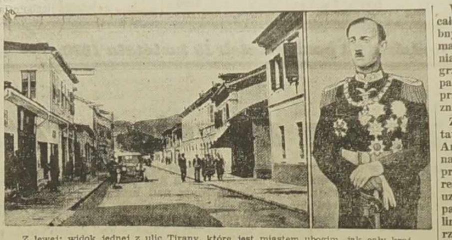

Z lewej: widok jednej z ulic Tirany, które jest miastem ubogim, jak cały kraj. Z prawej: król Zogu.

Albania.

Albania jest krajem bałkańskim, położonym naprzeciw Włoch nad m. Adriatyckim i cieśniną Otranto, która je łączy z Morzem Śródziemnym. Z zachodu oblewa ją Adriatyk. Z północy i wschodu graniczy z Jugosławią. Z południowego zachodu z Grecją.

Powierzchnia Albanii wynosi 37.554 kilometrów kwadratowych (Dla orientacji podajemy, że powierzchnia Belgii wynosi 30.444 kilometry kwadratowe). Liczba ludności w 1934 dochodziła w Albanii do 820.000 dusz Albania jest krajem najbardziej górzystym na półwyspie bałkańskim. Najwyższe szczyty dochodzą do 2.300 metrów nad poziom morza. Ludność utrzymuje się z rolnictwa a głównie z pasterstwa. Bogactwa kopalne Albanii nie są dokładnie jeszcze zbadane. Wiadomo, że w okolicach Walony, nad morzem, znajduje się węgiel i rudy żelazne. Jest także nafta i bitum.

Armia albańska w czasie pokoju liczy tylko 4.500 żołnierzy. Ludność Albanii jest jednak bardzo dzielna. Miłuje swobodę i umie o nią walczyć z prawdziwym poświęceniem. W walkach partyzanckich biorą bardzo często udział kobiety, które władają bronią tak samo jak mężczyźni.

Albania w starożytności dzieliła los Macedonii. W średniowieczu odzyskała niepodległość, o którą staczała niezwykle bohaterskie boje z Turkami. Po śmierci króla Skanderberga, Turcy zawładnęli krajem, lecz walki nie ustawały. Następnie po zrzuceniu jarzma tureckiego, walczyli Albańczycy z Czarnogórcami. W roku 1912 odzyskali niepodległość w wyniku wojny bałkańskiej. Przez pewien czas w okresie wojny światowej do 1921 roku, Albania była pod protektoratem Włoch. Włosi zrzekli się na konferencji ambasadorów w 1921 roku tego protektoratu, lecz postanowienie rady ambasadorów przyznało Włochom pewne przywileje w Albanii.

Do 1929 r. Albania była republiką a od 1928 r. jest królestwem.

W Wielki Piątek, najbardziej dla całego chrześcijańskiego świata żałobny dzień, w którym przed blisko dwoma tysiącami lat umierał w cierpieniach na krzyżu Chrystus Pan za grzechy ludzkości, wojska włoskie napadły na małą Albanię, siejąc tam przy pomocy ognia i żelaza śmierć i zniszczenie.

Zahamowani w swych zapędach dyktatorzy przez dokonane zjednoczenie Anglii, Francji i Polski, postanowili nadwyrężony swój prestiż umocnić przez napad na maleńki kraik. **Wzorem Hitlera również Mussolini pragnie uzyskać „protektorat" nad małym państwem, aby udowodnić, że „oś Berlin — Rzym" nie działa tylko na korzyść końca berlińskiego....**

Barbarzyński napad, dokonany w Wielki Piątek, wstrząśnie sumieniem świata i wywołała dalszy odruch oburzenia, które spotęguje dotychczasową reakcję świata na brutalność dyktatorów. **Dziś nie ma już dla nikogo wątpliwości, że trzeba się bronić przed zarazą, jeżeli nie chce się skolei paść jej ofiarą.**

Dyktatorzy pragną widocznie zniszczyć wszelkie wysiłki utrzymania pokoju w świecie. **Zaślepieni swoją siłą, pchają świat ku katastrofie, w której jednak zginą pierwsi.**

* * *

Jako katolicy nie możemy nie dać wyrazu głębokiemu smutkowi,jaki nas ogarnia na wieść, że przywódca katolickiego narodu włoskiego skierował lufy swych armat na naród muzułmański właśnie w Wielki Piątek. Przed biednymi muzułmanami albańskimi rumienić się musimy wszyscy chrześcijanie. W dodatku Mussolini uważa siebie za „obrońcę muzułmanów", otrzymawszy od nich w swoim czasie miecz...

Oczywiście nie jest winien napadowi katolicki naród włoski. **Winni są ci, którzy zagarnąwszy przy pomocy siły władzę nad tym narodem, siłą tą pragną narzucić światu barbarzyńskie metody czasów zamierzchłych.**

Lecz kara za tę krzywdę, wyrządzoną chrześcijaństwu, przez naruszenie pokoju Bożego, może być straszna!

Orędzie króla Zogu do ludu albańskiego.

Białogród, 8. 4. — Albański król Zogu wystosował do ludu albańskiego orędzie, które ogłoszono wczoraj przez radio tirańskie.

Król Zogu oświadcza w orędziu, że pragnął zawrzeć z Włochami umowę, lecz uroszczenia włoskie były tak wygórowane, że godziły w wolność narodu albańskiego. Król wezwał lud albański do obrony swej niepodległości i do walki aż do ostatniej kropli krwi.

Powyższe orędzie, które słyszano w całej Jugosławii wywarło olbrzymie wrażenie w kraju Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

★

„Po trupach naszych i naszych żon, przejdą Włosi!"

Tirana, 8. 4. Jeden z byłych premierów albańskich wystosował do Mussoliniego odezwę, w której powołuje się na średniowiecznego bohatera albańskiego Skanderberga i oświadcza, że Albańczycy wolą śmierć niż utratę honoru. Odezwa mówi dalej:

„Wiemy, że macie samoloty, nowoczesne armaty, gazy trujące, broń automatyczną, czołgi i inne nowomodne narzędzia śmierci. Ale wiedzcie, że armia faszystowska zanim zdobędzie Albanię, będzie musiała przejść po trupach nietylko mężczyzn, ale także i kobiet."

Wzruszający apel do opinii świata.

Tirana, 8. 4. Rada miejska miasta Gorycji wystosowała następujący apel do opinii świata:

Lud albański jednomyślnie oddaje się pod rozkazy władz lokalnych, by bronić ojczyzny niesprawiedliwie i zdradziecko zaatakowanej przez imperializm faszystowski. Lud albański zawsze był i będzie zdecydowany bronić wszystkimi środkami i za wszelką cenę, mimo nierówności sił, swą albańską ojczyznę. Albania nie była nigdy jeszcze tak zjednoczoną, jak dziś wokół swego króla. Odważny i patriotyczny lud albański prosi usilnie wolną opinię świata o moralne poparcie".

Min. Beck o układach londyńskich:

Anglia i Polska owiane duchem utrzymania pokoju.

Londyn, 8. 4. — Minister Beck przyjął przed odjazdem przedstawicieli prasy zagranicznej w Londynie, którym oświadczył:

Napotkałem w Londynie na bardzo ułatwioną sytuację, która wytworzyła się dzięki faktowi, że nie było ani cienia powątpiewania co do zamiarów obu krajów. Albowiem jeden i drugi kraj Anglia i Polska kierują się życzeniem utrzymania pokoju i doprowadzenia do pojednania, biorąc pod uwagę interesy wszystkich krajów.Jestem dobrej myśli na przyszłość i co do dalszej trwałej i solidnej współpracy między rządami polskim i angielskim."

Z pobytu min. Becka w Londynie. Od lewej ku prawej: min. Beck, amb. Raczyński i sir Cadoga, zastępca lorda Halifaxa.

✶

Niemcy straszą Polskę Sowietami...

Berlin, 8. 3. Ton prasy niemieckiej w sprawie stosunków angielsko-polskich jest nadal napastliwy. Prasa niemiecka z prawdziwie pruską czelnością, nie szczędzi Polsce rzekomo dobrych rad i straszy Polaków widmem sowieckim.

✶

Narady min. Becka z ambasadorem Rumunii i Francji.

Londyn, 8. 3. Min. Beck przyjął ambasadora Rumunii w Londynie, który dopiero co wrócił z Bukaresztu, gdzie otrzymał nowe instrukcje od rządu rumuńskiego. Min. Beck zapoznał ambasadora Rumunii z przebiegiem rokowań polsko-angielskich. Ambasador Rumunii będzie w dalszym ciągu prowadził rokowania z rządem angielskim w sprawie udziału Rumunii w systemie pokojowym organizowanym przez Anglię.

Przed konferencją z ambasadorem Rumunii, min. Beck konferował z ambasadorem Francji p. Corbin.

★

Londyn, 8. 4. Minister spraw zagranicznych, lord Halifax, konferował wczoraj rano z ambasadorem Polski p. Raczyńskim.

★

Wyjazd min. Becka z Londynu.

Przejazd przez Brukselę.

Londyn, 8. 4. Min. Beck opuścił Londyn o godz. 14-tej, udając się w drogę powrotną do Polski.

Bruksela, 8. 4. Min. Beck przejeżdżał przez Brukselę w godzinach wieczornych. Na dworcu złożyli wizytę w wagonie ministra Becka szef protokółu belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych i przedstawiciele placówek polskich w Brukseli.

Naród angielski rozumie rolę Polski!

Świadczy o tym ofiara żołnierza angielskiego na polski Fundusz Obrony Narodowej.

Warszawa, 8. 4. Do Min. Skarbu nadszedł z Anglii list w jęz. angielskim, następującej treści: „Proszę przyjąć załączony skromny dar w kwocie 5 funtów szt. od kanoniera brytyjskiej armii terytorialnej, jako daninę na rzecz obrony Polski. Niezłomna wola waszego kraju ku utrzymaniu swej wolności budzi podziw nas wszystkich".

John A .Trentham, Ravenshaw Hall Solihull Warwick".

Ta ofiara prostego żołnierza angielskiego potwierdza, że zawarte między rządami Anglii i Polski porozumienie w sprawie niesienia sobie wzajemnie pomocy nie jest tylko aktem politycznym między rządami, lecz odpowiada poglądom społeczeństwa angielskiego.

Napad na Albanię ma zastraszyć wszystkie państwa bałkańskie.

Londyn, 8. 4. — Mimo że Wielki Piątek jest uroczyście obchodzony w całej Anglii, w dniu wczorajszym w min. spraw zagranicznych panowało wielkie ożywienie. Min. Halifax, który miał zamiar na święta opuścić Londyn, pozostał w stolicy.

Chwilowo rząd angielski wstrzymuje się od zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, czekając na nadejście dokładnych wiadomości. Z kół półurzędowych donoszą natomiast, że napad na Albanię sprzeciwia się układowi włosko - angielskiemu.

Akcja Włoch przeciw Albanii nie przyszła niespodzianie. Już od kilku dni posiadano wiadomości, że Mussolini przygotowuje uderzenie. Jako główny cel tego uderzenia określa się tu chęć zastraszenia państw bałkańskich, a szczególnie Jugosławii i Grecji. — Przez usadowienie się w Albanii Włochy mogą obecnie uderzyć na Jugosławię z dwuch stron, od północy i z południa, a na Grecję od północy, niezależnie od akcji na morzu. Ma to wstrzymać obydwa państwa od przyłączenia się do angielskiej akcji przeciw „osiowym" mącicielom pokoju.

Rzym o „zwycięstwie" w Albanii.

RZYM, 8. 4. Wczoraj wieczorem ogłoszono urzędowo, **że wojska włoskie zajęły miasta Durazzo i Walonę. Na północy posuwają się ku Alessio, a na południu ku Berat. Pod Durazzo wycofujący się Albańczycy wysadzili w powietrze most.**

400 samolotów i 35 tys. żołnierzy.

Rzym, 8. 4. — Jak donoszą w akcji włoskiej w Albanii bierze udział 35 tys. żołnierzy i 400 samolotów wojskowych Na lotnisku pod Durazzo lądowało kilka eskadr włoskich.

BERLIN. — „Voelkische Beobachter" zamieszcza artykuł, w którym domaga się przyłączeni Gdańska do Prus wschodnich i przeprowadzenia autostrady przez polskie Pomorze.

Trup uchodźcy żydowskiego w worku na ulicach Paryża.

Paryż, 8. 4. W godzinach porannych znaleziono na bulwarze Chapelle worek, w którym znajdował się trup mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że chodzi o niemieckiego żyda Artura Lervy, uchodźcę politycznego z Rzeszy.

Lekarze, którzy zbadali — zwłoki stwierdzili, że Lervy został uduszony. W sieniach jednego z domów w pobliżu gdzie znaleziono zwłoki odkryto walizę Lervyego i kapelusz. Śledztwo w celu wyjaśnienia tajemniczej zbrodni trwa.

BURGOS. — Dnia 28 marca gen. Franco podpisał umowę, na mocy której przystąpił do paktu przeciw-kominternowskiego.

Jak A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" uczył ratować honor

Najście i obrona Soplicowa.

Zaskoczenie przez wroga przyszło nagle i niespodziewanie jeszcze przed świtaniem. Nieprzyjaciel opanował zamek, wziął w łyka szlachtę dobrzyńską i jazdę hrabiego i zakwaterował się obozem w dworze soplicowskim.

Wczesnym rankiem przy śniadaniu rozpoczęły się pertraktacje wodza wojsk nieprzyjacielskich z sędzią Soplicą. Wróg stawiał warunki nieubłagane. Kontrybucja i zdanie się na łaskę i niełaskę. Padały groźby straszliwe — „stryczek, Sybir, knuty". „Już pod stół wasze trybunały" — drwił wódz nieprzyjacielski.

W trakcie rokowania przychodzi odsiecz i zaczyna się bitwa, która rozstrzygnie o losie Soplicowa. Nie znajdzie się w literaturze świata tak po mistrzowsku opisanej batalii. Taki opis bitwy mógł wyjść tylko spod pióra mistrza nad mistrze — Adama.

Incertus belli eventus — niepewny wynik wojny. Bitwa o Soplicowo toczy się zmiennym szczęściem. Ważą się losy Soplicowa. Przychodzi chwila straszliwa, gdy nieprzyjaciel bierze górę; Polacy i Litwini, którzy przybyli z odsieczą, ustępują. W niepowstrzymanym ataku nieprzyjaciel dochodzi pod samo dworzyszcze soplicowskie. Zda się nie ma ratunku.

„Kapitan, pokazując szpadą na drzwi dworu,
Krzyczy: „Sędzio! poddaj się, bo dwór spalić każę".

Straszliwa groźba. Ginie Soplicowo. A czym jest Soplicowo? to serce Polski, które w tych słowach opisał Bartek „nazwany Prusakiem od swych współrodaków, przez żart, bo nienawidził okropnie Prusaków". „Ilekroć z Prus powracam, (opowiada Bartek), chcąc zmyć się z niemczyzny, wpadam do Soplicowa, jak w centrum polszczyzny — Tam się człowiek napije, nadysze Ojczyzny".

I oto pada groźba zniszczenia w niwecz Soplicowa. Cóż uczyni pan prezydent Hacha — nie, prezydent sędzia Soplica? Kto on? Mówi o nim Bartek: Sędzia to prawy Polak — „Polskę kocha nade wszystko, polskie obyczaje chowa, modom niemieckim przystępu nie daje". Co uczyni Sędzia Soplica? czy podda się na łaskę i niełaskę, czy będzie skamlał u wroga o protektorat nad Soplicowem?

Nie — nigdy! Oto odpowiedź Polaka, prezydenta sędziego Soplicy na groźbę nieprzyjaciela:

„Pal — woła Sędzia — ja cię w tym ogniu usmażę".

O polskie, cudowne, męskie, jedyne słowa! Sędzio Soplico, pozdrawiamy Cię, cześć Ci i chwała za te słowa! Nie ma dziś Polaka, szczególniej młodego Polaka, któryby twoich słów wyrytych w piersi nie chował.

Ale, zdaje się nam, słowa Sędziego powinni dzisiaj czytać wszyscy mężowie, stojący na czele małych narodów i uczyć się, jak należy ratować honor narodu!

I oto bitwa o Soplicowo przybiera obrót zgoła niepomyślny dla nieprzyjaciela. Wróg cofa się w popłochu na nowe pozycje. Już Polacy i Litwini biorą górę.

„Znowu Dobrzyńscy z Litwą natarli w zawody,
I pomimo dawniejsze narodów niezgody
Walczą jak bracia — jeden drugiego zachęca.
Dobrzyńscy, widząc, jak się Podhajski wykręca
Tuż przed szeregiem jegrów i kosą ich kraje
zawołali z radością: „Niech żyją Podhaje!
Naprzód bracia Litwini, górą, górą Litwa!"
Skołubowie zaś, widząc, jak waleczny Brzytwa,
Choć ranny, leci z szablą, wzniesioną do góry
Krzyknęli: „Górą Maćki! niech żyją Mazury!"

Czemu nie czytali „Pana Tadeusza" panowie: **Benesz, Hacha, ks. Tiso, Durczański.** Wieleby się nauczyli i uratowaliby swój naród od niewoli

Słuchałem w dniu 23 marca mowy Fuehrera w Kłajpedzie z okazji zabrania Litwie „Memellandu". Gdy usłyszałem jakiś dziki, nieartykułowany krzyk tłumu wiwatującego, w pierwszej chwili wziął mnie lęk — coś tak groźnego, tak przerażającego do szpiku kości było w tym krzyku Niemców kłajpedzkich. Aż naraz przyszła refleksja i uspokoiłem się; — przecież ja gdzieś kiedyś podobny nieartykułowany krzyk słyszałem. Przypomniałem sobie, tak, byłem raz w wielkiej rzeźni świadkiem ,gdy prowadzono na rzeź setki bydląt i słyszałem przeraźliwy, nieartykułowany krzyk. Czyżby wodzowie narodu, opanowanego dziwną manią zapanowania nad światem, prowadzili swój lud na rzeź?

Nie opłaca się na dłuższą metę wpadać przed świtem, znienacka do stolicy sąsiedniego państwa. Nie wszyscy ulękną się pogróżek — takich jak: „zniszczymy stolicę, zbombardujemy Pragę!" Gdyby tak ktoś kiedyś miał zagrozić: „zbombarduję Warszawę" - z uśmiechem mógłby odpowiedzieć prezydent stolicy Starzyński to: „i owszem i tak przebudowujemy Warszawę"

Soplicowo obroniło się, nieprzyjaciel gł pokotem. Zatryumfował prawy Polak, spokojny i rozważny, ale nieustępliwy gdy szło o honor narodu pre zydent sędzia Soplica

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Kwiecień
9
Niedziela

Dziś: Wielkanoc. Jutro: Pon. Wielk.
Pojutrze: Leona Wielk.

Zamiast MIGAWEK.

Na Wielkanoc.

Koło drogi, przy wierzbinie
jasny strumyk sobie płynie,
a na łące, tam u kładki,
zakwitnęły pierwsze kwiatki.
Zakwitnęły złotą smugą
nad wiosenną chłodną strugą.
Biały bocian w górze lata,
co obleciał kawał świata.
Biegną dzieci z śmiechem krzykiem
i stanęły nad strumykiem;
zadzierają w górę głowę,
rwą gałązki, rwą wierzbowe.
— Kiedy „bam! bam!" — dzwon zawoła,
pójdziem z palmą do kościoła
z tą to palmą świeżo ściętą
do kościoła pójdziem w święto!

Anna Świrszczyńska.

Echa Dnia

★ Kochani Czytelnicy!

Od dwudziestu lat, od chwili, gdy zakończyła się wojna światowa, obchodziliśmy co roku w wesołym nastroju święta wielkanocne. Radowaliśmy się ze Zmartwychwstania Syna Bożego i życzyliśmy sobie wzajemnie „Wesołego Alleluja".

Jeżeli w roku bieżącym, po raz pierwszy od lat dwudziestu, nie ujrzycie w gazecie Waszej tradycyjnych życzeń „Wesołych Świąt", pojmujecie, dlaczego życzeń tych nie ma. Żyjemy bowiem w czasach niezwykłych i na przełomowy moment w historii ludzkości przypada tegoroczna Wielkanoc!

W sercu Europy usadowiła się zła siła, niszczycielska, nie szanująca żadnych tradycyj, żadnych, umów, żadnych zobowiązań. Grozi ta siła zniszczeniem ludzkości, pozbawieniem niepodległości wolnych narodów i pogrążeniem ich w niewolę.

Polska, Ojczyzna nasza, jest także zagrożona. Zły sąsiad, z którym od tysiąca lat prowadzić musimy boje o prawo pozostania wolnym narodem, nie nasycony nigdy w swej zaborczości, zaprzysiągł narodowi naszemu zgubę!

Berlin, siedlisko przewrotności i zaborczości niemieckiej, nie może ścierpieć, że nad Wisłą żyje wolny naród polski. Czai się więc zła siła do skoku!

Nie ma nawet pewności, że w okresie świątecznym zachowany będzie pokój Boży. Rzesza, która wyzbyła się wszelkich ogólno - ludzkich ideałów, gotowa nawet naruszyć spokój dni świątecznych....

Dowodem tego napad Włoch, dokonany w Wielki Piątek na Albanię.

Czujny musi więc pozostać także w okresie świąt naród polski! Z czujną uwagą Europa śledzić musi postępowanie Berlina, który zdolny jest obecnie do wszystkiego.

Z tych względów Kochani Czytelnicy zamiast sobie życzyć wesołych świąt życzymy sobie **miłości wzajemnej, zjednoczenia szeregów i hartu woli,** aby nie dać się złamać przez przeciwieństwa, lecz wyjść zwycięsko z oczekującej nas ciężkiej próby!

Od Wydawnictwa.

Z powodu świąt wielkanocnych następne wydanie „Narodowca" ukaże się we wtorek 14 bm. o zwykłym czasie.

A JEDNAK...

Polskie Biuro Podróży „LUBIN"

(założone w 1874 r.)

załatwia

podróże do Polski najtaniej i najpewniej

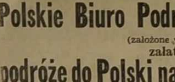

W ostatnich kilku latach przeszło STO TYSIĘCY osób odbyło podróż do Polski przez biuro LUBIN.

Dyrekcja: Henryk CYWIŃSKI

Bądźcie OSTROŻNI! Nie powierzajcie waszych paszportów byle komu, lecz przesyłajcie je najlepiej pocztą do LUBINA — zaoszczędzicie sobie tym wiele kłopotów i pieniędzy. — PISZCIE po informacje, których Wam udzielimy natychmiast i BEZPŁATNIE.

POCIĄGI NA WIELKANOC odejdą z Paryża i Lille: we WTOREK 4. kwietnia i CZWARTEK 6. kwietnia

Zgłaszajcie się osobiście lub listownie

po wymianę franków na złote

NIKT INNY NIE DA WAM LEPSZEGO KURSU.

Polskie Biuro Podróży „LUBIN"

w PARYŻU: 36 Boulevard Haussmann — PARIS 9-e
w LILLE: 50, rue des Ponts-de-Comines — LILLE (Nord)

Zamówienia przyjmuje również nasz przedstawiciel:

BIURO-EUROPA 46, rue de Rivoli — PARIS (metro. Hotel-de-Ville)

Wychodztwo na FON.

Na zebraniu **Tow. Rez. i b. Wojskowych z Herimoncourt** (Doubs) — przekazał p. Kudlak	813.—
Ognisko Nauczycielskie w St. Etienne (Loire) przek. p. Czechowska	350.—
Władysław Jaworski z Chaumont s. Aire (Meuse)	259.—
Teofil Wittek z Bully les Mines	200.—
Jan Rak z Ferme Chaumont a Boissy par St. Pierre s. Dives (Calvados)	200.—
Rodzina Łukasiewiczów: Stanisław 100 fr., żona 50 fr., syn Juliusz 40 fr. i mała Stasia 10 fr. z Mines de la Brutz	200.—
Tomasz Roik z Vaumoise (Oise)	150.—
Rodzina rolnika Bazeli: ojciec Bolesław 20 fr., matka Berta 20 fr., córki Maria i Helena oraz synowie Adolf, Józef, Paweł, Stanisław i Andrzej po 10 fr. z Ferme du Chateau par Chalon s. Saon	110.—
Stefan Wachowiak z Sallaumines	100.—
Ludwik Klich z Poutois les Noyon (Oise)	100.—
Jan Czerf z Poutois les Noyon (Oise)	100.—
Józef Karolczak z Bruay (P. de C.)	100.—
Józef Tracz z Ferme Chaumont a Boissy par St. Pierre s. Dives (Calvados)	100.—
Andrzej Szymański z L'Epine (Marne)	100.—
Jan Kowalczyk z Pargny (Marne)	90.—
Robotnicy rolni **Wal. Szura, Józ. Urbaniak i Andrzej Szatrowski** z Germainville (S. et O.) po 25 fr.	75.—
Wojciech Niemiec z Marolles (S. et O.)	70.—
Zbiórka przeprowadzona na Zjeździe Obwodu Z. S. w Hagondange, dnia 2. 4. 39 r. w Rombas	64.35
Czesław Wachowiak z Sallaumines	50.—
Walenty Sobczak z Sallaumines	50.—
Józef Kleczewski z Nampcel (Oise)	50.—
Juraszek Antoni z Cellés s. Durolles (P. de D.)	50.—
Józef Krawczyk z Le Creusot	50.—
Komitet Towarzystw Miejscowych Rouvroy	50.—
Jan Guźniczak wraz z rodziną z Libercourt	50.—
Charles Garbin z Dourges (P. de C.)	50.—
Józef Chorkowski z St. Afrique (Aveyron)	40.—
Albert Idec z Moislains (Somme)	30.—
P. Kwak z Lens 2	25.—
Ślezak Wojciech z Magny en Vexin (S. et O.)	25.—
Mieczysław Marczewski z Ugine (Savoie)	25.—
Ludwik Osika z Ferme Chaumont a Boissy par St. Pierre s. Dives (Calvados)	25.—
B. Janowski z Cambrai	25.—
F. Trzciński z Ottange (Moselle)	20.—
Jan Wesołek z Drocourt Mines	20.—
St. Kuśmierz z Pont Ste Maxence (Oise)	20.—
Ludwik Walczyk z Ugine (Savoie)	20.—
Józef Walak z St. Honorine du Fay (Calvados)	20.—
Lesiak z Trosly Loire (Aisne)	20.—
Stef. Gretczyn z Grisy Suisnes (S. et M.)	20.—
Marjanna Dziuba z Grisy Suisnes (S. et M.)	20.—
Franciszek Markowicz z Magny en Vexin (S. et O.)	20.—
Antoni Grobelny z Harnes	10.—
A. Kuchta z Sanvignes (S. et L.)	10.—
Michał Kozioł z Ottange	10.—
Mordec J. z Paryża 16	10.—
Piotr Solecki z Abscon	10.—
Kazimierz Dzielicki z Bruay (P. de C.)	10.—
Poprzednio pokwitowano	fr. 34.773.55
Dotychczas razem	fr. 38.789.90

* * *

Z dopisków do ofiar, przesyłanych na FON, a których to dopisków ze względu na wielką liczbę ofiar niestety zamieścić nie możemy, co jednak Czytelnicy nasi rozumieją, wiedząc, że czyn **starczy za słowa,** pragnęlibyśmy jednak przytoczyć następujący wiersz, który zdradza gorący patriotyzm jego autora.

Wiersz ten brzmi:

Bracia Polacy!

Dniówka jedna lub dwie
Dla Matki - Ojczyzny to nie jest za wiele
Spieszmy sypać szańce, łączmy z datkiem datek,
Brońmy naszej Polski, ziemi Ojców, Matek!
Niech nasz duch rycerski, ofiarny i mężny
Dowiedzie, że Polski Niemiec nie zwycięży.
„Nie damy ziemi skąd nasz ród!"
Choć German stoi u granic naszych wrót!
Rycerski naród polski siłą ducha i oręża
Niech zawsze napastników z triumfem zwycięża!
I powie hardo: stój tu, stój!
Tu Polak strzeże ziemi swej
drżyj przed nim i go się bój,
A więc kochani bracia Polacy
niech Orzeł Polski się wznosi ponad trony
wszyscy jak jeden mąż spieszmy do obrony.

A „Narodowiec" niech nadal wysoko dzierży polskości sztandar, nasz obrońca ludu, pracy i jego praw.

Stanisław Łukasiewicz.

* * *

Pisać wyraźnie, gdzie złożono pieniądze.

W sprawie zbiórki na FON poczta przynosi nam codzienie stosy listów. Niestety, nie zawsze nadawcy przy przesyłaniu listu podają, dokąd przekazali pieniądze. Nie wiadomo więc, czy jest to tylko doniesienie, że w danej kolonii zebrano tyle a tyle, lub czy też mamy zachować listy do czasu nadejścia pieniędzy.

Na stronie 3-iej kwitujemy wszystkie sumy, jakie wpłacono do „Narodowca". Mimo braku miejsca, gotowi jesteśmy w kronice zamieszczać spisy ofiarodawców, jeżeli pieniądze złożono gdzieindziej, musimy jednak wiedzieć, gdzie złożono pieniądze.

Poza tym prosimy pisać nazwiska możliwie jaknajwyraźniej.

★

Patriotyczny czyn polskich instytucyj związanych z Wychodztwem.

Jak się dowiadujemy, na wewnętrzną pożyczkę państwową w Polsce, przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej **Bank Polska Kasa Opieki S. A.** przeznaczył kwotę złotych 300.000 — czyli ponad 2 miliony franków. Niezależnie od tego Dyrekcja i personel Banku P. K. O. podpisali pożyczkę na złotych 50.000 — to jest ponad 350 tys. franków.

Również instytucje finansowane przez Bank P. K. O. lub w których Bank P. K. O. ma swe udziały, zgłosiły subskrypcje następujące: Polskie Biuro Podróży **„Orbis"** (placówki krajowe i zagraniczne) — złotych 20.000, Dyrekcja i personel „Orbisu" złotych 50.000 — t. j. razem złotych 70.000 — co stanowi równowartość we frankach 500 tysięcy fr.

Księgarnia Polska w Paryżu subskrybowała na pożyczkę kwotę fr. 15 tys.

Polska Centrala Handlowa we Francji podpisała pożyczkę w wysokości fr. 5.000.

W łącznej sumie wyżej wymienione instytucje subskrybowały pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości około 4 milionów franków, dając tym samym wyraz gotowości służenia Ojczyźnie.

★

Federacja Robotników Polskich we Francji wzywa do zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Wzywa się Sekcje F. R. P. do wzięcia żywego udziału w Zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej. Zbiórki takie należy organizować wspólnie z Komitetem Towarzystw miejscowych. — Tylko w miejscowościach, w których nie ma Komitetu Tow. Miejscowych, Sekcja przeprowadza samodzielnie zbiórki lub porozumiewa się z innymi miejscowymi towarzystwami. Pieniądze należy wysyłać do P. K. O., Paris 9-me, Rue Taitbout, 23. Numer konta 1401.65.

Na odcinku zaznaczyć, że się rozchodzi o daninę na konto Fundusz Obrony Narodowej.

Nie należy wysyłać bezpośrednio do Polski zebranych funduszów, bo rozproszkowuje to wspólny wysiłek Wychodztwa. Zebrane pieniądze od całego Wychodztwa będą wysłane razem do Polski.

W. Żabczyk.

Notowania złotego polskiego.

W dniu 7 kwietnia banki sprzedawały banknoty złotowe po cenach następujących:

Banknoty 500-złotowe 530 fr., za 100 złotych, banknoty 100 złotowe po 560 fr. za 100 złotych, banknoty 50 złotowe po 5.80 za jednego złotego, banknoty 20 złotowe po 6.10 fr. za 1 złotego.

Przy przekazach pocztowych i rozrachunkach międzypaństwowych płacono za 100 złotych 711 franków.

Ofiarność rodaków w Ameryce na F. O. N.

Nie tylko w narodzie polskim, przebywający w granicach Rzeczypospolitej, lecz gdziekolwiek zamieszkują Polacy, wszędzie w tej chwili serca polskie biją jednym rytmem. Każdy Polak staje w obronie zagrożonej Ojczyzny i składa na Fundusz Obrony Narodowej.

Nie inaczej postępują nasi rodacy w Ameryce. W dniu wczorajszym zamieściliśmy już na pierwszej stronie wyjątek z odezwy, wydanej przez Radę Polonii Amerykańskiej. Z odezwy tej warto przytoczyć jeszcze następujące zdania:

„Rodacy, ofiarność nasza musi być tak powszechna, wysiłek tak wielki, jak tego wymaga obecna chwila dziejowa i honor polskiego imienia. Stwierdzając z radością, że wielkie i małe organizacje, że bogaci i biedni spieszą samorzutnie z pomocą materialną dla dozbrojenia Ojczyzny, Rada Polonii Amerykańskiej wzywa każdego, w którego żyłach płynie krew polska, aby złożył datek jak może największy na Fundusz Obrony Narodowej. Rzucamy hasło: Każdy Polak i każda Polka w Ameryce składa jednodniowy swój zarobek na F. O. N.

Rodacy, nasi bracia i siostry w Polsce zawsze gotowi są oddać życie w obronie Ojczyzny i ponosić największe ofiary mienia. Nie wolno nam zostawić na ich barkach całego ciężaru".

„Pamiętajcie, że oczy całego świata patrzą na naród polski. Musimy wszyscy okazać poczucie honoru, hart ducha i poświęcenie dla Ojczyzny!"

Za sławami idą czyny. Nowojorski „Nowy Świat" przesłał za pośrednictwem PKO na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze 10.000 dolarów, zebrane na FON. Zw. Narodowy Polski w Chicago zebrał w pierwszym dniu ogłoszenia odezwy blisko 2.000 dolarów. Również 2.000 dolarów zebrano w Detroit z inicjatywy redakcji „Dziennika Polskiego". Ożywiona akcja zbiórkowa prowadzona jest w Pittsburgu, Milwauke, Cleveland i in. ośrodkach Polonii amerykańskiej.

Napływają również bezpośrednio do Polski ofiary od naszych rodaków w Ameryce.

35 lat pracy na Wychodztwie wydawcy M. Kwiatkowskiego.

Dnia 4-go kwietnia br. minęło 35 lat jak p. **Michał Kwiatkowski** rozpoczął pracę dziennikarską i społeczną na Wychodztwie, dokąd przybył z Gdańska, gdzie był redaktorem „Gazety Gdańskiej" w szczególnie ważnym okresie wyborczym roku 1903. Pracy tej „Gazeta Gdańska" poświęciła w roku ubiegłym wspomnienie, które wówczas przedrukowaliśmy.

Fotografia powyższa pochodzi z czasów przybycia p. Kwiatkowskiego na Wychodztwo przed 35 laty.

Bractwa Różańca Żywego biorą czynny udział w zbiórce na F. O. N.

W ogólnym odruchu ofiarności na cele obrony naszej Ojczyzny, nie może zabraknąć Sióstr Różańcowych, zacnych Matek rodzin polskich na Wychodztwie, dla których obok miłości Boga, miłość Ojczyzny jest pierwszym przykazaniem. Dlatego Zarząd Związku Bractw zwraca się z apelem do Bractw, by zarządziły zbiórkę na F. O. N. wśród Sióstr, kierując zebrane sumy do Okręgów, które z kolei przekażą je Związkowi.

Zarząd Związku Bractw Żyw. Róż.

Święto 1. maja nie musi pociągnąć za sobą przerwy w pracy, ogłosił zarząd główny C. G. T.

Paryż, 7. 4. — Zarząd Główny CGT., zakończył dwudniowe obrady. W wyniku tych obrad uchwalono rezolucję wzywającą rządy Anglii, Francji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Sowietów, Rumunii i Turcji, by zwołały wspólną konferencję w celu opracowania programu odparcia wszelkich napaści, jakie przygotowują państwa dyktatorskie.

Rezolucja mówi w dalszym ciągu, że wobec ciężkiego położenia międzynarodowego, w roku bieżącym wyjątkowo, święto 1 maja nie musi pociągnąć za sobą przerwy w pracy.

Kto broni Polski broni Francji!

Zrozumiał to p. **J. Krawczyk** z Le Creusot, który pisze nam:

„Ja, niżej podpisany, Krawczyk Józef, przyjąłem obywatelstwo francuskie wraz z całą moją rodziną, jednak czuję się Polakiem i pragnę dołożyć i moją cząstkę do zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej i zaznaczam, że gdy zajdzie tego potrzeba, to wraz z synem stanę na apel marsz. Śmigłego-Rydza jako ochotnik do obrony granic przed Niemcem!"

Brawo! dzielny Rodaku! Takich synów trzeba Polsce i Francji, które wspólnie są zagrożone i wspólnie muszą się bronić. Takich jak p. Krawczyk obywateli ceni właśnie Francja wiedząc, że kto jest dobrym synem swojej pierwszej Ojczyzny, ten będzie także dobrym synem swej przybranej Ojczyzny.

Życzenia od Czytelników.

Do „Narodowca" w Lens.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego mam wielki zaszczyt przesłać „Narodowcowi" i współpracownikom „Narodowca", jak najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja". Równocześnie przesyłam życzenia „Wesołych Świąt" od mojej rodziny.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Wilczyński, Auboue.

★

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowny Panie Kwiatkowski oraz Redakcjo „Narodowca"! W obecnym tygodniu Wielkiego Postu poświęconym pamięci naszego Jezusa Chrystusa, na zmartwychwstanie Jego i święta Wielkanocne zanoszę najserdeczniejsze życzenia Panu Michałowi Kwiatkowskiemu, Małżonce Jego i całej Jego Rodzinie, również całej Redakcji „Narodowca". Życzę zdrowia i poszanowania. Aby nam Pan Bóg i Jezus Chrystus tak samo tego udzielił do końca naszego życia.

Niech żyje Naczelny Redaktor pan Michał Kwiatkowski i cała Jego Rodzina. Niech żyje Redakcja „Narodowca".

Proszę przyjąć wyrazy mego prawdziwego poszanowania i szacunku i poważania.

Rębisz Marcin,
Cande (Loir et Cher).

Od Redakcji. — Z wzruszeniem dziękujemy za powyższe, z serca pochodzące słowa, które nam są dowodem, że starania i dążenia nasze znajdują pełne echo w sercach Rodaków na Wychodztwie.

Życzenia świąteczne dla Sokołów.

Z okazji Świąt Wielkanocnych w imieniu Przewodnictwa przesyłamy wszystkim Druhnom i Druhom we Francji, Belgii i Holandii życzenia „Wesołego Alleluja."

Czołem!

A. Kitschke, sekretarz gen.,
Dr. Brabander, prezes Związku.

Życzenia Świąteczne od Związku Studentów Polskich i Uczniów Szkół średnich we Francji.

Drogie Koleżanki i Koledzy!

W związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi, Zarząd Związku Studentów Polskich i Uczniów Szkół średnich we Francji przesyła wszystkim Koleżankom i Kolegom życzenia jak najweselszego „Alleluja".

Na samo brzmienie tych symbolicznych słów, serca i myśli nasze przenoszą się do Kraju, do Polski, tam, gdzie od wieków nasze przepiękne tradycje gromadzą rodziny, jednają powaśnionych, przy stole, zastawionym „Święconem". Znikają wszystkie inne dążenia i uczucia, aby pozostawić jedynie miejsce miłości, jedności i braterstwu.

To wszystko co Polska pięknego posiada w swych tradycjach przenieśliśmy w duszach naszych na obczyznę, tu do Francji. Złączeni w kółku rodzinnym atmosferą serdeczności, skierujmy choć na chwil kilka myśli ku naszej Wielkiej Rodzinie Studenckiej.

Za Zarząd: **Szturemski K.,** prez.

Niedzielne przemówienie Ojca św. będzie nadane przez radio o godz. 10-tej.

Z okazji Wielkanocy, Ojciec św. wygłosi przemówienie po łacinie. W kołach zbliżonych do Watykanu twierdzą, że Ojciec św. poruszy także położenie międzynarodowe. Przemówienie będzie nadane przez radio o godzinie 10-tej rano, poczem natychmiast przetłumaczone one będzie na wszystkie języki.

ZŁOTE POLSKIE

i wszelkie inne waluty kupujcie tylko w Banku, a pewni będziecie iż otrzymacie po najkorzystniejszym kursie

Po zakup złotych po najtańszej cenie, zwracajcie się lub piszcie po polsku do:

BANQUE M. ROY

31, Rue de Lille, LENS (P. de C.)

Na życzenie wysyłka złotych do Polski.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

9 kwietnia 1914 r.

Niemcy u bram Petersburga! — Tak zatytułował „Narodowiec" swój artykuł wstępny, zwracając uwagę na fakt, iż Niemcy w coraz liczniejszych gromadach osadzają się na obszarze państwa rosyjskiego. Np. do samej prowincji kurlandzkiej przybyło w r. 1913 ok. 10 tys. kolonistów niemieckich. Otrzymują oni ziemie na podejrzanie wygodnych warunkach. — Niemcy pchają się także do Królestwa Polskiego, lecz tam napór ich wstrzymują Polacy.

Jan Chełmoński, wybitny malarz polski, zmarł w Klukowcach pod Grodziskiem w wieku 64 lat.

Walki w Albanii przybierają coraz zaciętszy charakter. Do walk wmieszały się wojska greckie, które stoczyły krwawą potyczkę z oddziałami żandarmerii albańskiej.

Sufrażystki angielskie usiłowały dokonać zamachu na premiera angielskiego Asquitha. Policja dowiedziała się jednak o projektowanym zamachu i udaremniła go.

Odpowiedzi Redakcji.

Związek propagandy.

B. Lannerie Agonac. — Pożądanej informacji udzieli Panu konsulat w Strasburgu 10, rue Gen. de Castelnau (Bas Rhin). — (1033).

Zapłata za szpital

Włodarczak. — Sprawę opisać do syndykatu emigracyjnego. W razie potrzeby wystarać się o świadectwo ubóstwa. Po francusku nazywa się „certificat d'indigence" i wysłać to świadectwo do Polski. Naszym zdaniem nie powinien Pan płacić za leczenie szpitalne dziatwy. — (1033).

Sprawa paszportu.

F. S. Bereuil.— Napisać na osobisty adres konsula: Adresować: Monsieur Zieliński, Consul General de Pologne — 31, rue Jean Goujon — Paris. — (1034).

Szkoły lotnicze w Polsce.

Stały Czytelnik J. B. — Chodzi Panu prawdopodobnie o szkoły pilotów. Szkół takich jest kilkanaście w różnych miastach. W Łodzi prawdopodobnie taka szkoła się także znajduje. Pisać do komendy miasta o szczegóły: Adresować: Pan Komendant Placu w Łodzi — Pologne. — (1035).

Polska marynarka wojenna.

W. A. — Wszelkich informacji w sprawie marynarki wojennej udzieli Panu konsulat Pańskiego okręgu. Kandydatów do marynarki handlowej w Polsce jest bardzo wielu. Jeśli Pan nie zna doskonale języków cudzoziemskich, a głównie angielskiego, lub jeśli Pan nie posiada fachu, który może się przydać w marynarce (znajomość mechaniki — nawigacji, kotłów, elektryczności itp.) nie może Pan liczyć na jakiekolwiek zajęcie. Robotników niewykwalifikowanych na okręty handlowe jest bowiem w Gdyni pod dostatkiem. — (1036).

Sprawa karty.

Czytelniczce z Bonnelles. — Kartę należy zmienić, to znaczy udać się ze starą kartą do merostwa i tam oddać ją. Poza tym wręczyć urzędnikowi pięć fotografii, papier stemplowy i mandat z dowodem, że zapłaciła Pani 100 franków do prefektury. — (1037).

Danina 2 procentowa.

Czytelnik z Epagny. — Jeśli zarobek Pański wynosi w gotówce 975 franków miesięcznie, powinien Pan płacić daninę w wysokości 16 franków miesięcznie. — (1038).

Brat pracujący u połownika.

K. J. — Niema robotnika któryby był uznany jako „niepłatny". Jeśli brat pracuje, powinien otrzymywać zarobek i posiadać kartę identyczności koloru żółtego, z napisem „travailleur agricol". Świadectwo na wyrobienie karty powinien wystawić nie połownik, lecz właściciel majątku. Sprawę należy załatwić jaknajszybciej. — (1039).

Sprawa powrotu do kraju.

Czytelnik z Joinville. — Redakcja nie zajmuje się wyrabianiem dokumentów na powrót do kraju ani żadnych innych. W sprawie powrotu do kraju napisać do jednego z biur podróży, których adres znajdzie Pan wśród ogłoszeń w „Narodowcu". — 1040).

Sprawa numerów loteryjnych.

Czytelnik z Longjumeau. — Numery na biletach loteryjnych składają się z siedmiu cyfr. Na pierwszym miejscu od lewej strony znajdują się albo zera albo jedynki. Jeśli wygrana padnie na numer 1.384.269 to otrzyma wygraną tylko ten, który taki bilet posiada. Istnieje także bilet 0.384.269, ale ten bilet w tym wypadku nic nie wygrywa. — (1041).

Wyjazd do St. Etienne.

P. Bogusz.— Nie może Pan wyjeżdżać bez zezwolenia departamentalnego biura pracy w St. Etienne do tego miasta. Zresztą przed odnowieniem karty, nie powinien Pan wyjeżdżać w ogóle. Najrzód należy kartę odnowić a potem dopiero można złożyć wniosek o zezwolenie na wyjazd. Radzilibyśmy zaczekać, aż nowa karta nadejdzie z prefektury. Może będzie ona miała ważność dłuższą, aniżeli karta, którą Pan dotychczas posiada. — (1042).

Sprawa choroby żony.

K. Chateaudun — Napisać do jednego z Panów lekarzy polskich. Choroba o której Pan pisze powinna być możliwie jaknajszerzej objaśniona. Może lekarz coś poradzi.

Narzeczoną można sprowadzić z Polski. W tym celu należy złożyć zapowiedzi w merostwie. Odpis zapowiedzi wraz z wnioskiem o zezwolenie na przyjazd narzeczonej należy posłać do ministerstwa pracy w Paryżu. (391 rue de Vaugirard). Zezwolenie na przyjazd, które wyda ministerstwo, zatwierdzić jeszcze w konsulacie i potem wysłać narzeczonej — (1043)

Sprowadzenie brata.

I. K. Rouvray. — W celu sprowadzenia brata należy wystarać się o kontrakt pracy od gospodarza i zatwierdzić go w departamentalnym biurze pośrednictwa pracy, ministerstwie i konsulacie — (1044).

Jest to smaku finezja palić stale papierosy **„SILESIA".** Pudełko 20 sztuk 4 fr. 80

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej.

Odezwa Koła Powstańców Wielkopolskich.

Koledzy! Raz już spełniliście obowiązek wobec ojczyzny naszej, chwyciliście za broń, by wypędzić z Polski wroga. Dziś nie możemy dopuścić do tego, by wrócił i panoszył się w Wolnej Polsce, którąśmy — my powstańcy Wielkopolscy zdobyli za cenę tylu poległych i rozlewu krwi. Dziś nie będziemy się bić, ale niech każdy złoży drobną chociaż składkę na Fundusz Obrony Narodowej i tym się przyczyni do Wielkości Polski. Nie ma czasu na wielkie dyskusje, lecz za siebie mówią czyny.

Pieniądze należy przesyłać możliwie jak najwcześniej do: **skarbnika RYBAKA Stanisława w Rouvroy, Boulevard 309** (P. de C.)

Zarząd Koła Lens
Powstańców Wielkopolskich.

Przesunięcie godziny „kwadransu polskiego" w radio Lille.

„Kwadrans muzyki polskiej" w radio Lille będzie nadawany w poniedziałek 10 kwietnia nie o godz. 17 min. 25, lecz o godz. 16 min. 25.

LENS, szyb 4-ty.

— **Klub sportowy „Urania"** urządza w obydwa święta Wielkanocy (w niedzielę, 9 i poniedziałek, 10-go kwietnia, wielkie zabawy taneczne w sali p. Marchewki. Początek o godzinie 7-mej wieczorem do godz. 2-giej rano. Orkiestra pierwszorzędna.

HOTEL DE FRANCE
2, place de la Gare w LENS
Począwszy od soboty 15-go kwietnia, w każdą sobotę i poniedziałek od godz. 5-ej po poł. oraz we wszystkie niedziele od godz. 2-ej po poł. będzie przygrywała
DUŻA ORKIESTRA POLSKA.
Na 1-szym piętrze w te same dnie **DANCING**
Wszystkich, mile i serdecznie zaprasza się. (2021)

Na wycieczki i wesela,
luksusowe autobusy ,dostarcza po cenach bardzo przystępnych, firma
A. Westeel Tel.: 314 LENS 31, Rue de Douai.

BILLY-MONTIGNY.

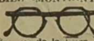

Nouvelle Herboristerie de la Gare
H. CARTIGNY
30, rue de la Gare — BILLY - MONTIGNY
Dostawca ,Caisse de Secours' komp. Drocourt
W poniedziałek 10-go kwietnia sprzedaż reklamowa.

FOUQUIERES lez LENS.

— Zebranie kwartalne **Sekcji Polskiej C. G. T.** z powodu świąt wielkanocnych, odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go kwietnia o godzinie 10-tej rano u p. Mlinara, Route Nationale 76. Referent z Centrali. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

BREBIS MAZINGARBE.

— **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** urządza zabawę wielkanocną dnia 9-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Quireta w Brebis. Zarząd prosi o poparcie.

— **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** odbędzie zebranie kwartalne dnia 16-go kwietnia o godzinie 3-ciej po południu.

MERICOURT - CORON i NOYELLES.

— **Bractwo Róż. żywego** odbędzie zebranie kwartalne w środę, dnia 12-go kwietnia o godzinie 4-tej po południu w patronażu.

CALONNE-LIEVIN.

Casino de Calonne
Sobota i niedziela wielkanocna
„LES FLIBUSTIERS"
z Frédéric March
Renée Saint Cyr i Raymond Rouleau
w **„DONOGOO"**
W poniedziałek wielkanocny pop. i wiecz Tino Rossi i Mireille Balin w
„Naples au Baiser de Feu"
Harry Baur i Simone Simon w
„LES YEUX NOIRS"

CALONNE-LIEVIN.

SALA TIVOLI
O godz. 20.30 — **BAL.** Tombola z niespodziankami.

LIEVIN.

ROYAL-CINEMA
„LA BATAILLE DE L'OR"
Apoteoza filmu kolorowego
i **„JIM LA JUNGLE"**
2-gi epizod.

OIGNIES - OSTRICOURT.

Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się z powodu świąt wielkanocnych dnia 16 kwietnia o godzinie 2-giej po południu w świetlicy.

DOURGES CITE BRUNO.

Cinema des Familles
W sobotę 8-go o godz. 8-ej, w niedzielę 9-go o godz. 5-ej i w poniedziałek 10-go o godz. 7.
„Les dames aux chapeaux verts"
i
„A la poursuite d'un coeur"

VALENCIENNES i okolica

VALENCIENNES.

CHOROBY WENERYCZNE
i WSZELKIE CHOROBY KOBIECE.
Choroby Skórne — Upławy — Niemoc — Skurczenie — Prostatyt — Tryper — Syfilis. Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej przestarzałe, specjalnymi naszymi metodami, które umiejętnie stosowane tylko w naszych instytucjach „U. S. D." dają trwałe, szybkie i widoczne wyniki. — Porady uczciwe i fachowe przez lekarzy specjalistów są darmowe.
LILLE 124, rue de Tournai. Poniedziałek, czwartek od 9-ej do 19-tej. **DOUAI** 34-bis, rue du Canteleux. Wtorek, piątek od 11 do 18-ej.
Valenciennes 11, rue du Rempart Środa od 9 do 18-ej. Niedziela od 9 do 12-ej. **LENS** 9, rue Michelet. Sobota od 9 do 18-ej.

Instytut Dentystyczny
54, rue du Quesnoy — VALENCIENNES
WYRYWANIE 5.— fr.
MOSTKI począwszy od 175.— fr.
APARATY KOMPLETNE
górne i dolne od 600.— fr.
—:— GWARANCJA 5 LETNIA! —:—
Ubezpieczenia Społeczne.
(156/14 ag.)

NOWY SEZON NADCHODZI!
Pani potrzebuje
nowy GORSET... lub PAS!
Będzie Pani miała szyk, linię, elegancję
zwracając się do
Mme J. POTTEAU
8, rue St. Géry, VALENCIENNES
Niezrównany wybór.
Wielka ilość różnych modeli.
— CENY — JAKOŚĆ. —
(157-28 ag.)

ESCAUDAIN.

— **Oddział T. U. R.** urządza wielki bal wielkanocny w niedzielę, dnia 9-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem do godz. 2-giej w nocy w sali p. Walkiewicza.

VIEUX - CONDE.

— **Koło Rezerwistów i b. Wojskowych** — zawiadamia, że zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go kwietnia o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. Szymańskiej.

LOURCHES.

— Z powodu świąt wielkanocnych. **Tow. Wzajemnej Pomocy pod op. św. Barbary,** odbędzie kwartalne zebranie w następną niedzielę, dnia 16-go kwietnia w sali p. Pacały o godzinie 2-giej po południu.

FRESNES.

— **Tow. Wzajemnej Pomocy** urządza w niedzielę, dnia 9-go kwietnia swą 15-tą rocznicę w sali polskiej p. Janury (przy kolonii). Początek uroczystości o godzinie 5-tej po poł.

Zapraszamy Rodaków z miejscowości i okolicy Fresnes.

LENS i okolica

NIECH ŻYJE MŁODA PARA!

W dniu Ślubu, 10-go kwietnia 1939 r.,
swemu zasłużonemu druhowi Gniazda Auchel
Franciszkowi IZYDORCZYKOWI
oraz Jego dozgonnej Małżonce
Wandzie z domu KUBASIK
najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Srebrnego.

Jubilaci dzielni, prawi,
Niech Wam Pan Bóg błogosławi
Niech opieką swą otoczy
życie zmieni w sen uroczy.
Niech Wam szczęścia gwiazda świeci
Cieszcie się wdzięcznością dzieci.

składa
Przewodnictwo Związku Sokołów Polskich we Francji.

LENS, w kwietniu 1939 r. (2020)

LENS.

— **(Z urzędu stanu cywilnego).** — Urodziny: — Cikojewicz Józef, Route de la Bassee, Gibowski Jan 114 Grand Chemin de Loos, Lidner Stanisław, Place St. Alfred, Feszczak Nadia, Route de la Bassee.

Zopowiedzi: — Do stanu małżeńskiego pragną wstąpić: Briatte Jan z Stefanią Strauchmanówną, Ratajczyk Walenty z Falkowską Martą, Boniface Augustin z Marią Kozłowską.

Zgony: — Jan Zmyj, lat 60, Szasz Elżbieta, lat 20, Rosa Stefan, lat 32.

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak. (92 ag.)

LENS.

— **(Ważne dla kupców cudzoziemskich).** — Komisariat policji wzywa wszystkich kupców cudzoziemskich, posiadaczy kart identyczności z napisem „cammerçant", by przybyli możliwie jaknajwcześniej do komisariatu, gdzie poda się im do wiadomości nowe instrukcje, dotyczące kupiectwa cudzoziemskiego.

GDZIE KUPISZ NAJTANIEJ **ZŁOTE**
oraz bilety do POLSKI? **Tylko w**
„BUREAUX ARTESIENS"
Place J. Jaurès (naprz. merostwa)
LENS (P. de C.)
(Biuro otwarte w niedzielę rano)
Pisząc, podać żądaną sumę. (63 K.

BILLY MONTIGNY.

Hallo! Hallo!
RADIOSŁUCHACZE!
Oto dobra nowina!
Firma DANGREMONT
w Billy Montigny
zaprasza Was do odwiedzenia swego nowego
Warsztatu Reparac. dla radioodbiorników
Nasz inżynier - specjalista mile Was przyjmie.
Nasze nowe **LABORATORIUM** jest urządzone według ostatnich udoskonaleń techniki budowli radio-elektrycznej oraz jest zaopatrzony w najnowsze instrumenty i aparaty.
Jesteśmy obecnie w stanie uskutecznić wszystkie reperacje
w MINIMALNYM CZASIE oraz z MAKSYMALNĄ GWARANCJĄ dla Was
ZAPAMIĘTAJCIE SOBIE:
W miesiącu następującym **po otwarciu naszego warsztatu Reperacyjnego**
Przynieście nam Wasze radioodbiorniki lub Wasze lampy.
Nasz inżynier - specjalista z przyjemnością skontroluje je dokładnie i bezstronnością, i to zupełnie bezpłatnie.
PORADŹCIE GO SIĘ. — Jest on zawsze do Waszej dyspozycji, by poczynić wszelkie weryfikacje oraz udzielić Wam korzystnych wskazówek i rad.
Zakupcie odbiornik radiowy w ciągu obecnych 15 dni. — Skorzystajcie z specjalnych i korzystnych warunków z okazji otwarcia warsztatu Reperacyjnego.
Firmy J. DANGREMONT
Najpoważniejsza firma radioodbiorników w okolicy
12 & 20, Place Mathieu (naprzeciw targu)
BILLY - MONTIGNY Tel. 53.
Oficjalny przedstawiciel radioodbiorników marki *Tenor*.

BULLY les MINES.

— **(Już wiadomo kto kradł...)** — W ostatnich czasach hodowcom królików w miejscowych koloniach górniczych dawał się we znaki nieuchwytny złodziej, który nocami wybierał z klatek co najładniejsze stwory.

Onegdaj wieczorem, pewien młodzieniec wracając z pracy, zauważył w ogrodzie kobietę, która na jego widok starała się ukryć w cieniu. Młodzieniec zrobił alarm i kobietę ujęto. Powiadomiono także natychmiast żandarmów. Kobietę, która miała przy sobie worek z kilkoma skradzionymi królikami, przesłuchano. Stwierdzono, iż chodzi o niejaką Marię Guffroy. Przyznała się ona, że dokonała wielu kradzieży drobiu i królików, bielizny itp. Kobieta grasowała głównie w kolonii Alouettes.

HAZEBROUCK.

— **(Ocyganili kupca).** — Przed kilku dniami w mieszkaniu pewnego kupca zjawiły się dwie Cyganki i jeden Cygan.

— Może powróżyć panoczku?...

Kupiec w tych niepewnych czasach chciał wiedzieć co będzie jutro i dał się nakłonić. Młoda Cyganka ujęła kupca za rękę i spojrzała na dłoń.

— Ma Pan ogromnie interesujące linie na dłoni. Oto, ta linia szczęścia wskazuje, że powinien pan wygrać na loterii.

— Niestety, westchnął kupiec. Dotychczas to jakoś niebardzo...

— A jednak powinien pan wygrać! upierała się wróżka. Trzeba jednak pomóc szczęściu.

— Jak?

— Już my panu pomożemy. Trzeba szczęście zakląć, by na reszcie przyszło do pana.

Poproszę o jeden bilet 1000 frankowy, dwa pięćsetfrankowe, 6 stufrankowych, jedną monetę 20 frankową, jedną pięcio-frankową, jedną dwufrankową i jedną jedno-frankową. Cyganka uzyskawszy pieniądze owinęła je w szmatkę i zaczęła robić czary. Potem zawiniątko oddała kupcowi.

— Te pieniądze będą przyciągały inne. Podczas przyszłego ciągnienia napewno pan wygra... Nie należy jednak pozwolić, by pieniądze dotknęła ręka niegodna. Pan sam może je dotknąć dopiero za 24 godziny.

— Ile się należy zawołał uradowany kupiec.

— 20 franków i kilogram szynki. Otrzymawszy żądaną cenę, Cyganie wyszli.

Kupiec 24 godziny później stwierdził, że pieniędzy w zawiniątku nie było i złożył skargę. Po długich poszukiwaniach dopiero wczoraj aresztowano hultajską trójkę cygańską: Joannę Schmidt, Adolfinę Hofmann, lat 19, i Marcela Hoffmanna. Cyganów osadzono w więzieniu w Bethune.

BRUAY i okolica

BRUAY en ARTOIS.

— **(Z pobojowiska pracy).** — W głębi szybu 3-bis doznał zmiażdżenia ręki podczas smarowania maszyny niejaki Nicolle Józef. Lekarze, którzy opatrzyli rannego odjęli mu dwa palce. Ranny nie będzie mógł wrócić do swego zajęcia przed upływem 5 tygodni.

CALONNE RICOUART.

— **(Aresztowanie).** — Żandarmeria z Auchel aresztowała niejaką Antoninę M..., lat 32, pod zarzutem niezastosowania się do nakazu opuszczenia Francji.

AUCHEL.

— **(Wypłata zasiłków).** — Wypłata zasiłków dla karmiących matek odbędzie się w merostwie dnia 11 kwietnia od godziny 9-tej do południa.

AUCHEL.

— **(Ślub członka „Sokoła")** — W tych dniach wstępuje w związek małżeński p. Franciszek Izydorczyk z p. Wandą Kubasikówną. P. Izydorczyk, członek miejscowego gniazda sokolego, uchodził za jednego z najlepszych lekkoatletów w związku sokolstwa. Cieszy się on opinią dobrego Polaka. Młodej parze gromkie „Szczęść Boże!".

BETHUNE.

— **(Sukcesy młodych Polaków).** — Ostatnio przed komisją wychowania fizycznego związku gimnastyków francuskich powiatu Bethune odbyły się egzaminy kierowników gimnastyki. Dyplom kierowników (moniteur-chef) otrzymali między innymi Polacy: Józef Oczkowski i Czesław Zabłocki.

QUEANT.

— **(Ludożerstwo).** — Niejaki Franciszek Drapier wrócił ostatnio z więzienia, gdzie odsiadywał karę za bójkę. Przez cały czas pobytu w więzieniu, Drapier planował zemstę na niejakim Lesange, i jego synu, za to, że zeznawali w sądzie prawdę, która nie podobała się Drapierowi.

Przy pierwszym spotkaniu się z Lesagem, Drapier rzucił się nań i odgryzł mu małżowinę uszną od prawego ucha.

Drapiera aresztowano prawie natychmiast. Dodać należy, że ma on jeszcze do wypełnienia inną karę za bójkę.

REUMATYCY, DOBRA NOWINA!
Reumatycy i wszyscy, którzy cierpicie na bóle w biodrach, w członkach, w krzyżu i na podagrę, pomyślcie, że istnieje nowe lekarstwo, Gandol, które uśmierza ból i zatrzymuje nowe ataki, jeżeli regularnie przeprowadzicie kurację. Gandol nie zadawala się usunięciem kwasu moczowego, wstrzymuje on także jego nadmierne wytwarzanie się w organizmie. — Na dziesięciodniową kurację, Gandol w proszkach, bez obawy dla żołądka, kosztuje 14 fr. 30. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

DENAIN.

— **Sekcja F. R. P.** odkłada kwartalne zebranie z powodu świąt wielkanocnych. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go kwietnia o godzinie 10-tej rano w lokalu zebrań u p. Szyguły, rue Turenne 61. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

DENAIN.

LOTERIE NATIONALE
PRZYCHWYĆCIE FORTUNĘ
kupując Wasze Dziesiątki
w Banku M. ROY
46, rue Lazare Bernard DENAIN (Nord)
Przy zamówieniach listownych dołączyć 2.— frs. na koszta przesyłki.
Oddz. sprzedaży na LOURCHES i okolicę
Fr. Cybertowicz
44, rue Lamendin à ROEULX (Nord).

DENAIN.

— **(Lekcja bilardu).** — Pan Antoni chciał koniecznie nauczyć się gry w bilard W tym celu zaprosił ostatnio do kawiarni swego przyjaciela Józefa, który uchodził za eksperta gry bilardowej.

W kawiarni obaj przyjaciele zaczęli grać. Za każdym uderzeniem kija przez pana Antoniego, pan Józef wykrzywiał okrutnie twarz, jak gdyby był na mękach. Pan Antoni speszony, zapytał w końcu:

— Powiedz mi jak mam grać!

— Lekko, mój drogi, leciutko... Bilard bowiem to tak jak kobieta. Jeśli życzysz sobie, by robiła to co chcesz, nie należy uderzać jej mocno...

Pharmacie Centrale
naprzeciw teatru — **DENAIN**
Specjalności — przepisy lekarskie.
Aptekarz do usług klienteli.
(157-27 ag.)

A LA RENAISSANCE
UBIORY — DENAIN
Z okazji 20-ej rocznicy firmy reklama wiosenna
UBRANIA MĘSKIE 125 fr. — 135 fr.
KOSTIUMY DAMSKIE 135 fr. i wyżej
Magazyny otwarte w niedziele od 8.30 do 12. (157/21 ag.)

ANZIN.

W dniu 9 kwietnia **Stow. Rez. i b. Wojskowych** — urządza przedstawienie teatralne pod tyt.: „O.S.S." czyli „Wyprawa ślubna". Początek przedstawienia o godz. 5-tej popoł., kasa otwarta o godz. 4 m. 30. Po przedstawieniu bal do późnej nocy oraz dla amatorów strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkich Rodaków z Anzin, Valenciennes i okolicy.

ESCAUDAIN.

— Podaje się do wiadomości wszystkim Rodakom w Escaudain i okolicy, że w pierwsze święto Wielkanocy 9 kwietnia odbędzie się polskie nabożeństwo o godz. 11-tej z kazaniem, które odprawi wieleb. ks. Sadowski z Valenciennes. Zapraszamy wszystkich.

Zarząd **Tow. św. Józefa** zawiadamia członków, że lista wystawiona przez Komitet Tow na FON. znajduje się u członka Andrzeja Wielebskiego w kolonii Marx. Członkowie Tow. św. Józefa powinni obowiązkowo figurować na liście. Pamiętajcie, że wróg, który jest nigdy nienasycony czyha na naszą ziemię polską waszą krwią zroszoną.

Zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w trzecią niedzielę kwietnia.

BOUCHAIN.

— **(Fałszywe dokumenty).** — Jak donosiliśmy, przed kilku dniami aresztowano niejakiego Karcza, który pozostawił żonę w Polsce, i jego kochankę, Jadwigę Pełkę, która uchodziła za żonę Karcza. Karcz i Pełkówna mieli nawet odpowiednie dokumenty, stwierdzające, iż są małżeństwem. Dokumenty te uzyskali na podstawie fałszywych zeznań. Wczoraj Karcz i Pełkówna stanęli przed sądem, który skazał ich na 2 miesiące więzienia.

DOUAI i okolica

CAMBRAI.

— **(Z powodu żony).** — Niejaki Ludwik Blincquy, został opuszczony przez żonę przed 15 miesiącami. Mimo, że niewiasta była znana z niewierności, gdy Blincquy dowiedział się, iż leży w szpitalu przybył do Cambrai z dzieckiem, by ją odwiedzić. Kobieta jednak oświadczyła, że nie chce ich widzieć. Blincquy tak się tym przejął, że wraz z dzieckiem rzucił się do kanału. Na szczęście rozpaczliwy ten krok widzieli szkuciarze i pobiegli z pomocą denatowi. Mężczyznę i dziecko uratowano.

W toku śledztwa Blincquy został aresztowany, stwierdzono bowiem, że podczas akcji ratowniczej, Blincquy spychał dziecko na środek kanału a sam starał się, by go uratowano w pierwszym rzędzie.

CAMBRAI.

— **(6 rannych w bójce).** — W wiosce Esnes pod Caudry w jednym z estaminetów w późnych godzinach wieczornych zjawił się niejaki Nowak Tomasz w towarzystwie Józefy Jadownickiej. Między obecnymi klientami a Nowakiem doszło wkrótce do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę. Bijatyka przybrała bardzo gwałtowne rozmiary, gdyż sześciu uczestników zostało poranionych. Wszyscy ranni zostali uznani przez lekarzy niezdolnymi do pracy na okres 20-27 dni. W toku śledztwa Nowaka aresztowano. Śledztwo trwa i nie jest wykluczone, że jeszcze dalsi uczestnicy bójki zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

AUBY.

— **(Trup w kanale).** — W tych dniach wyłowiono z kanału zwłoki niejakiego Alfonsa Peela, rolnika Raimbeaucourt. Rolnik zaginął bez wieści przed trzema tygodniami i dopiero obecnie znaleziono jego zwłoki. Wydaje się, że rolnik, który miał bardzo słaby wzrok wpadł do kanału przypadkowo, jadąc na rowerze wzdłuż wody.

EVIN - MALMAISON.

— **Koło amatorskie im. Narutowicza** zostaje zawieszone na czas nie ograniczony.
Kaczmarek Józef, prezes.

Znalazłem nareszcie lekarstwo, które mi było potrzebne.
Cierpiałem na chroniczny bronchit, który mi uciskał piersi, a z powodu kataru kaszlałem i spluwałem bezustannie, gdy pewien współczujący przyjaciel zapoznał mnie z Syropem Boin. Kilka łyżek tego cudownego lekarstwa wstrzymały mój kaszel i dodały mi tchu Dzisiaj, stary ten bronchit jest już dla mnie tylko złem wspomnieniem Z wdzięczności, nie przestaje polecać Syrop Boin wszystkim, którzy cierpią na poważne uszkodzenie płuc — Flakon 17 fr. We wszystkich aptekach oraz Pharmacie Centrale w Lens, Phie Pinard, Bld. Basly w Lens lub pisać do: Laboratoire Picot a Calais.

Dział Harcerski

Rezolucja Zjazdu Walnego I. Okr. Związku Harcerstwa Polskiego w dn. 2 kwietnia br.

I. Naród Polski jest wieczny.

W obliczu wielkich przemian i powagi chwili Walny Zjazd I. Okręgu Kol Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego we Francji wraz z młodzieżą harcerską solidaryzuje się z całym narodem polskim, deklarując gotowość w obronie honoru narodu i całości granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród Polski jest wieczny i do wielkości przeznaczony, a przeznaczenie to w sercu każdego Polaka jest złożone. Obowiązek zatem budowania wielkości Narodu Polskiego na każdym Polaku spoczywa, bez względu na to, gdzie żyje i mieszka. Jako widoczny znak naszych gorących uczuć patriotycznych i naszego zrozumienia chwili wzmagamy zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej.

II. Frontem do młodzieży.

Życie polskie wymaga realizacji tych wszystkich obowiązków, jakie z tytułu przynależności narodowej na nas są ,,łożone. Walny Zjazd apeluje do wszystkich Polaków, by wychowanie młodzieży uważali za naczelny i święty swój obowiązek. Wychowanie w harcerstwie opiera się o zasady etyki katolickiej, o wychowanie w duchu patriotycznym, w duchu miłości narodu polskiego, jego historii, kultury, jego przyszłości.

Realizacja ideologii harcerskiej, opartej o prawo harcerskie, wychowuje pełnowartościowego człowieka, Polaka.

W poczuciu swej odpowiedzialności za pracę wychowawczą, I. Okręg Kol Przyjaciół Związku Harcerstwa Polskiego we Francji apeluje do ogółu Wychodźtwa, by bliżej zainteresowało się ideologią harcerską, a tymsamem nabrało pełnego zaufania do niej.

III. O ideały młodzieży.

Walny Zjazd zwraca się do całej polskiej młodzieży we Francji, by w poczuciu swej przynależności narodowej odrodzonej Miłodzi Polski, kochała swój język ojczysty, by miłość ta przeradzała się w czyn przez uczęszczanie na kursy języka, na wykłady wieczorowe, na uroczystości, a przede wszystkim, by znalazła się w szeregach polskich organizacji młodzieżowych. Młodzież polska na obczyźnie znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową i jej bohaterów, niech rozbudza w sobie szlachetną ambicję takiego twórczego wysiłku, któryby dźwigał całe wychodźtwo, szczególnie młodzież na wyższy szczebel, kultury duchowej.

Dlatego dana Wam jest młodzieńczość, by rwać się do pracy nad sobą, by łamać słabości za młodu.

Wierzymy, iż młodzież polska we Francji w całym swym działaniu umiała i umie zachować cechę szlachetnej rycerskości, która jest znamieniem ludzi mocnych i zdrowych.

Z życia IV-go Okręgu Zw. Harc. Polskich w Monteau-les-Mines.

Odprawa drużynowych:

(c) Dnia 16 kwietnia, odbędzie się w lokalu Zw. Polaków w Monteau o godzinie 14-tej odprawa drużynowych. Na odprawie omawiany będzie terminarz świąt, zlotów, obozów itp. Obecność wszystkich drużynowych koniecznie, przyborczych zaś bardzo pożądana.

Zebranie gromady starszaharcerskiej. — Dnia 16 kwietnia o godzinie 16.30 w lokalu Zw. Polaków odbędzie się zebranie gromady starszoharcerskiej. Drużynowi winni zawiadomić członków.

Dzień Młodzieży:

Dnia 23 bm. odbędzie się uroczysty obchód „Dnia Młodzieży" tutejszego Okręgu Zw. Polaków. Program obchodu następujący:

Godz. 9-ta rano Msza św. w kaplicy Hospice a na La Saule; od godz. 10.30 bieg narodowy w grupach do 14 lat do 17 lat i starsi — tylko chłopcy; o godz. 13-tej popisy organizacji, rozdanie nagród, przyrzeczenie młodzieży.

Rodzinna uroczystość ta będzie sprawdzeniem siły organizacyjnej i sprawności poszczególnych związków, wobec tego zarządzam na ten dzień zjazd całej starszej młodzieży harcerskiej w mundurach, budzenie na rowerach, Kolarka o godz. 8.45 rano w ulicze na wprost kaplicy w La Saule.

Młodzież nie posiadająca mundurów winna towarzyszyć.

W biegu narodowym winniśmy wystawić tylu zawodników, aby zdobyć puchar przechodni p. Konsula. Komitet Okręgu wyznacza poza nagrodami jakie wyda ów Konsul i zetonami dla wszystkich uczestników — następujące nagrody:

Drużyny — ta drużyna, która wystawi najwięcej zawodników w stosunku do swego stanu, owe dalsze drużyny otrzymają inne stosowne nagrody.

Dla pierwszych trzech harcerzy w każdej grupie niezależnie od zajętego miejsca nagrody w postaci wyróżnienia honorowego.

Każda organizacja wystawia swe najlepsze zespoły do popisów i tańców — zespoły najlepsze zostaną nagrodzone. Pokazy odbędą się na boisku Hôtel na Saul.

Po przygotowaniu odpowiednich popisów wyznaczeni drużyny z Gardereis i z La Saule, które mogą wystąpić po porozumieniu się z komendantem, waszego okręgu, inne przez winni wziąć z sobą jedzenie; herbata będzie na miejscu. Harcerskiem czaiem zakończony zostanie drużyn ze Grand, Kiscrowskiego; Harcerskiem pokazu będzie druh Alfred Frasza.

Komendant:

Na odprawie drużyny winny ostatecznie zakończyć rozliczenia ze zbiórki na F. O. N. oraz zwrócić listy.

Zbiórka na F. O. N.

W myśl uchwały odprawy instruktorskiej i polecen Komendy Głównej na terenie wszystkich gromad i drużyn odbywa się obecnie zbiórka na F.O.N. Ofiarodawcom listy zwrócić i pieniądze wpłacić następującym jednostkom organizacyjne:

Druż. harcerek Essarts 20 fr., druż. harcerzec Montaigon 21.50 fr., druż. harcerek Gardereis 11.10 fr., druż. harcerzy Montchanin 60 fr., druż. harcerek z Montchanin 91.50 fr., K.P.H. w Grandessec 124 fr., druż. harcerzy Harcerzy z Trecot 10 fr., druż. harcerzec z Monete 88 fr., K.P.H. z Essarts 102 fr., druż. harcerzy z Essarts 20 fr., druż. harcerek z Decamarie 100 fr. Razem: Okręgu 138 fr.

Ponieważ wiele drużyn prosiło o przedłużenie terminu — Komenda Okręgu postanowiła przesunąć termin zamknięcia zbiórki na dzień 10 kwietnia br. Tego dnia wszystkie listy powinny się już znaleźć w Komendzie.

Komenda IV. Okręgu.

TYDZIEŃ HARCERSKI.

Już od niedzieli 23-go kwietnia zaczyna się na terenie całego I. Okręgu Tydzień harcerski. Wszystkie gromady i drużyny niech starannie przejrzą swój plan w jakim cały tydzień chcą przepędzić, by wszystkie wystąpienia były naprawdę na poziomie. W pierwszą niedzielę to jest 23-go kwietnia niech odbędą się Msze św. z udziałem harcerek i harcerzy w komunii św., bowiem zaczynamy z Bogiem każdą pracę i godnie uczcimy patrona skautingu św. Jerzego. Popołudniu tejże niedzieli niech zapełnią się wszystkie boiska, placyki dziecimi przy zabawach prowadzonych przez harcerki i harcerzy. Wieczorem zaś wszystkie sale i sazy zapełnią się przyjaciółmi dla zobaczenia pięknych pokazów, przedstawień. Niech uginają się sceny pod ciężarem ruchu i życia harcerskiego, pełnego humoru i werwy. Pamiętajcie jednak o zasadzie: Mało a dobrze.

Przez cały tydzień harcerki i harcerzy chodzą w mundurach. Odwiedzanie zajedne zastępy i drużyny, odwiedzanie chorych, robcie dobre uczynki. Tych ostatnich niech będzie jaknajwięcej. Polska potrzebuje dobrych serc i rąk. Druhny i Druhowie! Niech każda i każdy postara się o 12 fr., by w razie ubezpieczenie, lato, wycieczki i obozy się zbliżają. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go kwietnia br. Na zakończenie odbędzie się Konkurs Teatralny, w Billy Montigny. Wszyscy więc pośpieszą zobaczyć najlepszych aktorów harcerki, harcerzy. Do pracy więc drużyny, zakasać rękawy, przecież stać nas na to ,bo jest nas dużo.

Niech w każdej kolonii zapłonie przynajmniej jedno ognisko harcerskie i zagrzeje tych, którzy obojętnie chodzą, nie widząc życia polskich organizacji młodych. Harcerstwo idzie do wszystkich z otwartym sercem i zaprasza wszystkich do swych szeregów, wszystkim udzieli pomocy. Oto nasz duch, nasza siła, nasza harcerskość.

Czuwaj!

Komendy I. Okręgu

Piękna uroczystość Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w Tucquegnieux.

Staraniem tut. Druż. Harcerskiej odbyła się w drugą niedzielę marca uroczystość harcerska, którą zagaił druż. Żarnowski. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu narodowego, przywitał drużynę przedstawicieli Francuzów, z poznańskiego, drużynowego skautów francuskich z Trieux, p. naucz. Kowalewskiego, pp. prezesów R. T. M. z Trieux Szymaniua, z Tucquegnieux - Villagrue Kaczmarek, sekr. jedną, skarb. sekulaka, gy. Musciaka, pp. Haerkowskich oraz zarząd K. P. H. Uroczystości przyjęli również dhna Komendantka Kowalska, dh komendant harcerzewski oraz ks. porb. Kirschke.

Koło śpiewu im. sw. Cecylii pod kier. p. dyr. Musciaka wystąpiło z pieśnią powitalną i kilkoma ludowymi na 4 głosy. Następnie harcerki i harcerze odśpiewali kilka pieśni, a dzieci ze szkoły polskiej wykonały inscenizację „Simuha dosa", kuchy nawy wystąpiły z pokazem gimnastycznym. Piękne musaj się inscenizacja „Wojcuko - wojsko", wykonana przez starsze harcerki i harcerzy.

Po powtórnym występie Koła śpiewu z pieśniami ludowymi dh Surzki oraz dhna Iwanczówna odśpiewali duet „Dyplomata", również część wieczorni zakończył dh Nawski odśpiewaniem aktualnego krakowiaka. Licznie zgromadzeni publiczność każdy z występów nagradzała bardzo hucznymi oklaskami.

Po przerwie dzieci ze szkółki wygłosiły kilka ślicznych deklamacji, po czym na scenie zebrali się: harcerki w liczbie 15 oraz harcerze i zuchy w liczbie 42. Przodowi do nich bardzo serdecznie ks. prob. Kirschke oraz apelował do rodziców, by bez wahania posyłali swe dzieci do szeregów harcerskich, w których się wychowają na prawdziwych Polaków i dobrych katolików.

Dhna Komendantka oraz dh Komendant w obszernych przemówieniach omówili zasługi Harcerstwa, po czym przypomnieli obowiązki harcerek i harcerzy, którzy z własnej woli złożą za chwilę przyrzeczenie.

Po kolei przystępowali do składania po dwu harcerzy a następnie po dwie harcerki, każda dwójka przyrzekała posłuszeństwo prawu harcerskiemu oraz służbę Bogu i Ojczyźnie. Odśpiewaniem hymnu „Wszystko co nasze" zakończono ten podniosły akt słuchowania.

I znów podniosła się kurtyna i rozległ się śliczny głos naszej drużynowej I. R., która odśpiewała „Serce matki" i „W ten świat", jeszcze nie uczniły okazali a ukazał się druh Żurski, który odśpiewał „Czarne oczko". Następnie p. dyr. Musielak odegrał na fortepianie kilka utworów, a zespół harcerzy w strojach ludowych wykonał dziesiątkowe ćwiczenia na przyrządach. Harcerki zaś odegrały trzy inscenizacje w strojach krakowskich i marynarskich pod kier. dhny Kowalskiej i Surzki oraz Żołnierz odegrana szuka teatrana p. t.: „Jurek czy Komek", która w wykonaniu drużyny męskiej wypadła bardzo ładnie.

Po rozdaniu nagród z tomboli, druż. Żarnowski podziękował wszystkim gościom za tak liczne przybycie i zamknął tą tak pięknią uroczystość o godzinie 22-ej.

Drużyna Harcerska im. Tad. Kościuszki w Tucquegnieux składa tą drogą serdeczne podziękowanie Urzędnikom Agencji Banku PKO za nadesłanie nam ulotnic propagandowych: staropolskim „Bóg zapłać".

Żarnowski, drużynowy.

Odprawa Komendy Harcerek i kom. Hufców.

Przypominam Druhnom, że odprawa Komendy Okręgu, jak była zapowiedziana, odbędzie się 16-go kwietnia. Początek o godzinie 10-tej rano. Obecność wszystkich konieczna.

Czuwaj!

Janina Niedźwiecka,
Komendantka I. Okr. Harcerek.

Wystawy harcerskie.

W niedzielę, 2-go kwietnia br. odbyła się I-sza Wystawa harcerska hufca Valenciennes w Conde Acacias. Przeszła ona wszystkie oczekiwania zwiedziła wszystkich Rodaków tak gustem jak i wartościowymi eksponatami. Brawo. Początek dobry. Zobaczyny, jakie będą inne wystawy. Druhny hufcowe i hufcowi dołożą wszystkich starań, by projektowane wystawy były naprawdę dobrze zrobione. Komendy Okręgu przeprowadzą ocenę wszystkich wystaw i zakwalifikują najlepsze rzeczy na wystawę ogólną, jaka się odbędzie dnia 8-go maja br. w Lens, i 3-go maja w Lille, oraz prawdopodobnie w połowie maja w Douai. Zwróćcie uwagę na modernistrow z zakresu techniki harcerskiej, a przede wszystkim na stronę estetyczną w urządzeniu wystawy.

Czuwaj!

Komendy I. Okręgu.

K.P.H. w Baudras - Essarts na F.O.N.

Koło K. P. H. w Baudras - Essarts składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim rodzinom i kolaczom, którzy złożyli ofiary na FON. Ofiarodawcami są:

Kaziński fr. 10, Kolniczny, Floryszczak, Dutkowski po 5, Pacek 2, Sprycha 5, Kozłowski, Wolanin po 5, Hajutko 2, Drewniak 5, Olejniczak, Kauza po 2, Andrys, Twardowski po 5, Janowski 2, Gurzyk 5, Koło K.P.H. czynny zysk z zabawy 51 fr. suk 40, Królikowski 1, Walarczyk 10, Szymyślik 10, Drużyna Harcerska męska 20, Druż. Harcerska żeńska 20 fr. — Razem: 202 fr. które zostały wręczone Komendzie Okręgu IV. w Monteau les Mines dnia 26 marca 1939 roku.

Kaziński, prezes K. P. H.

Życzenia Wielkanocne.

Wszystkim Kołom Przyjaciół Harcerstwa, Harcerkom, Harcerzom, Zuchom, składam tą drogą najlepsze życzenia świątecznej Wielkiej Alleluja. Życzę Wam, aby w dniu Zmartwychwstania Pańskiego — w dniu Odrodzenia, w sercach wszystkich zapadło szczere i mocne postanowienie, intensywnego życia dla honoru i dobra naszej Ojczyzny.

Czuwaj!

Janina Niedźwiecka,
Komendantka I. Okr. Harcerek.

Przyjaciel Dziatwy

Dodatek do „Narodowca" dla młodych Czytelników.

Gdy Chrystus Zmartwychwstaje...

— Dobrze, dobrze, nie będę cię prosił, ale zapamiętam to sobie — wołał Janek do Stasia — wstrętne skąpiradło, nie chce mi pożyczyć książki, poczekaj...

— Ależ... ależ... chciał się bronić Staś, gdy nagle do pokoju wpadła zaróżowiona z pękiem wierzby i bladych przylaszczków ciocia Ala przerywając kłótnię chłopców:

— No dzieci, nie czas sprzeczać się. Prędko się ubierajcie, to was zabiorę na Grobu. Możecie się nie ubierać ciepło, bo dzień jest jasny i pogodny, a wiosna każdego ogarnia serdecznym tchnieniem, że aż się gorąco robi i w sercu coś się odzywa...

Porwali chłopcy prędziutko płaszcze i już czekają w przedpokoju, kiedy ciocia wreszcie skończy rozmowę z mateczką. I doczekali się.

Suną ulicami pięknej, gwarnej Warszawy tłumy ludzkie, jak fala przelewają się w tę i w tamtą stronę, wchodzą do sklepów pięknie udekorowanych, kupują moc sprawunków... Nie słychać znikąd żadnej muzyki i gdyby nie ten szum życia, cisza byłaby w mieście.

Dziś Wielki Piątek. Dziś jest dzień smutku i żałoby. Chrystus w grób złożony. Rocznica strasznej, bolesnej ofiary.

Powaga na ludzkich twarzach, lecz... w oczach, w głębi czai się radość. Dzień smutku jest zwiastunem dnia radości. Za dwa dni Święto Odkupienia i Miłości.

A wiosna pachnąca niesie wonne powiewy i budzi w sercach nadzieje...

W kościołach moc ludzi. W poważnym zmroku, w chłodnym powietrzu unosi się zapach więdnących kwiatów i czegoś jeszcze... — Jak ze starej książki ulatuje woń surowa i jakaś dziwnie majestatyczna.

Idą chłopcy z ciocią do Grobu Chrystusa.

Leży na Krzyżu przybity, bolesnymi i miłością pełnym wzrokiem patrzy na tłum. Żółte cienie rzucają woskowe świece chyboczą płomienie i mieni się i drga w nich Twarz Zbawiciela. Kwiatów — całe morze. Pachną odurzająco i chylą więdnące głowy nie wiadomo w smutku, czy w pokorze...

Cisza... słychać tylko szept modlitwy.

Staś cichutko szepcze do Janka:

— Nie gniewaj się, dam ci książkę.

Janek ma łzy w oczach. Ściska nieznacznie brata za rękę i mówi wzruszony: — Wcale się nie gniewam, wybacz, że ci wymyślałem... Jak tu cudnie... A Chrystus kazał kochać i przebaczać.

Zmęczeni wrócili chłopcy do domu. Byli poważni i małomówni. Jeszcze w czasem mieli blask tysięcy świec płonących u Grobu. 10 kościołów zwiedzili. Więcej nie zdążyli, a przecież tyle ich jest w Warszawie!

Gdzie był Grób najpiękniejszy? Czy ten, gdzie Matka płacząca podtrzymuje umęczone Żwłoki Zbawcy? A może ten, gdzie Chrystus biały i cichy leży spokojnie wśród wonnych hiacyntów?

* * *

Alleluja, Alleluja! Biją wszystkie dzwony w mieście. Na ulicach jakiem, a teraz pokazują sobie pięknie malowane jajka i stukają się nimi; które mocniejsze, i stłucze słabsze — zabiera zwycięzone.

Po południu jadą na tydzień do cioci Ali do Mikuszówki. To dopiero uciecha! Zjeżdża się moc gości, a dzieci... cała masa! Toć będzie dokazywanie i konno będą jeździć i do lasu chodzić i kwiaty sadzić! A jutro... cha, cha, cha — śmigus. Jak każe stary, polski zwyczaj na drugi dzień świąt wszyscy oblewają się wodą. Sprawimy tam dobra kąpiel — chichocze Jaś i trąca Stasia łokciem filuternie.

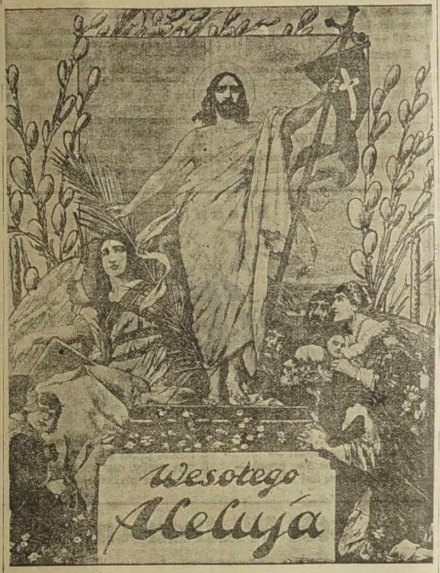

* * *

Ranek... Powietrze wilgotne, pachnące... Na młodej, jasnej zieleni drzew błyszczą kropelki rosy... — Słońce złoto - różowym promieniem budzi świat. Wszyscy jeszcze śpią. Jest cisza. Koguty zaczynają kukurykać, z obory dolatuje rycżenie krów. Dwór pogrążony w śnie. A jednak nie. Zaskrzypiały schody wiodące z dołu do górnego pokoi. Same skrzypią. Nie, poczhutku, na bosaka, jako tako ty. ko ubrani przemykają się Staś i Jaś. Czupryny rozwichrzone, miny psotne a w rękach spore kubły wodą. Cichutko otwierają drzwi od pokoju Antka i Bolka, skradają się do łóżek śpiochów i... chlup. Cały kubek wody pod kołdrę!

Gwałtu!... Ryczą chłopcy, piszczą obudzone dziewczynki, biegnina, tupanie bosych nóg!

— A utrapieńce! A cicho być! A skaranie Boskie! — woła z dołu ciocia Ala, nibyto zła, a oczy jasne się śmieją i drgają wesoło dołeczki na różowej twarzy. A woda burbur, bur... płynie na dół po schodach...

Dziewczynkom mniej się dostało. Et delikatniejsze to, wystarczy trochę mieszanki z wodą kolońską prysnąć na odkryte szyje, krzyki i pisku wystarczy.

Ale już i na podwórzu podniósł się rwetes. Gonią za dziewczętami parobczaki i z potężnych flach chlyszczą zimną wodą. Furkocza bardzo spódnice uciekających, piskt trzki, że aż w uszach kłuje... A jak dopadną jakiejś biednej Kasi czy Marysi — dołoż moja! Pod studnią wsadzą i chwackiego śmigusa sprawią. Jak zmokła kura mknie potem do domu dziewczyna, by się przebrać.

Nareszcie poranne awantury się skończyły. Zapanował jaki taki spokój. Ale wszyscy są trochę ostrożni i strzega się zasadzki. Butelkę przecież tak łatwo schować w rękaw...

Przy śniadaniu zebrało się towarzystwo liczne i wesołe. Błyszczą miskre, gładko zaczesane włosy, tryskają rumieńcem dobrze natarte ręcznikiem policzki. W drzwiach ukazał się kucharz niosący tradycyjną, wspaniale pachnącą szynkę. Lubią ten polski przysmak wszyscy, nic więc dziwnego, że po chwili cisza była w jadalnym pokoju, gdyż wszyscy z apetytem zajadali po ranku pełnym wrażeń. Od czasu do czasu wspominano tylko poranne awantury, co wywoływało kaskadyśmiechu i nikt na nikogo nie gniewał się za zimną łaźnię, bo takie to są nasze odwieczne, staropolskie obyczaje.

Z. Starzyńska.

ALLELUJA.

Alleluja! Alleluja!
tryumfalnie bije dzwon.
Uroczyście rozedrgany
wpada w serce każdy ton...
Dość boleści, precz zwątpienia!
Cud najwyższy ludziom dan —
Wieść radosna brzmi dokoła:
że zmartwychwstał świata Pan!
Alleluja! Wszystko śpiewa —
ptaki, słońce, każdy kwiat.
Ziemia ze snu obudzonu
staje w krasie nowych szat.

Szczęściem tchnie w błękitach
słońce,
Szczęściem drga ptaszęcy śpiew,
Mknie po całej szarej ziemi
do nowego życia zew!
Alleluja! Ty, coś w chwale —
sprawisz jeszcze jeden cud:
zmartwychwstanie w smutnych
sercach
wiarę w bliski szczęścia wschód!

A. Kwiecińska.

Wszystkim Dzieciom, czytającym „Przyjaciela Dziatwy", Harcerkom, Harcerzom, Zuchom oraz Członkiniom i Członkom K. S. M. P. — życzymy jak najweselszych Świąt Wielkanocnych!

REDAKCJA.

Pamiętna Wielkanoc.

Było to w 1919 roku, akurat w samą Wielkanoc. Polskie wojsko odbierało Wilno bolszewikom, a Klementynka i Kaziuk mieszkali wtedy u ciotki Teofili. Mieszkali tam od czasu, gdy ojciec ich zginął na wojnie.

Ciotka Teofila była bardzo dobra i smażyła zawsze pyszne konfitury, zwłaszcza agrestowe. A już na Wielkanoc, to dopiero wspaniałe mazurki szykowała!

Ale tej Wielkanocy to gdzie tam było myśleć o mazurkach!

Walki toczyły się okropne pod miastem i w samym mieście. W samiutką Wielką Sobotę żołnierze polscy weszli do miasta i na ulicach rozgorzała walka.

Ciotka Teofila była bardzo przestraszona strzelaniną, a najgorsze było to, że Kaziuk zapodział się nie wiadomo gdzie i nikt nie wiedział, co się z nim stało.

— Nie widzieliście go gdzieś na mieście? — dopytywała się ciotka u sąsiadów i znajomych, ale nikt z nich Kaziuka nie spotkał. Więc ciotka zaczęła płakać, gdyż przekonana już była, że jakaś zabłąkana kula trafiła chłopaka. Patrząc na zalaną łzami i smutną twarz ciotki płakała też i Klementynka — bo i ją ogarnęła trwoga o jedynego i zawsze dobrego dla niej brata.

Ciocia Teofila poszła do spiżarni poszukać, czy nie znajdzie trochę mąki, chociażby na kluski. Przecież musiała jakoś nakarmić dziewczynkę. Za nią podreptała też Klementynka, gdy.. — smutna i niespokojna o brata — nie chciała pozostać sama w pokoju.

Mąki w spiżarni nie było, ale było trochę hreczanej kaszy. W samym kąciku półki, za torbami po mące stał biały, gipsowy baranek. Miał trochę obtłuczoną nóżkę, ale rogi zwinięte w ślimaczki świeciły się jasnym złotem.

Klementynka zabrała baranka, oczyściła go z kurzu i powiedziała do ciotki Teofili:

— Będziemy miały baranka, chociaż nie ma święconego.

Ale ciotka taka była zmartwiona, że nie bardzo cieszyła się tym barankiem i tylko westchnęła ciężko.

— E, co to za święta! Kaziuka nie ma, i nie wiadomo, czy bolszewicy jeszcze nie wrócą — mruknęła ciotka Teofila i rozpłakała się bardzo rzewnie.

Dziewczynka wtedy pomyślała, że naprawdę to są strasznie smutne święta, najsmutniejsze w życiu, jeżeli, nie daj Boże, Kaziuka już więcej nie zobaczą, a bolszewicy znów mieliby wrócić do Wilna. Ale zaraz pomyślała sobie że przecież powinna być dzielna i dodać ciotce otuchy. Spróbowała więc uśmiechnąć się przez łzy, co jej napłynęły do oczu.

— Jeszcze będzie dobrze, ciociu, odnajdziemy Kaziuka i Wilno zostanie nasze! — pocieszała ciotkę.

Własne jej słowa obudziły w niej nadzieję. Postanowiła więc, że baranka jakoś przyozdobi, żeby było bardziej odświętnie.

Właściwie powinien był mieć czerwoną chorągiewkę, ale skąd teraz taką chorągiewkę wziąć? I przyszło jej na myśl, że zamiast chorągiewki zawiąże barankowi na szyi czerwoną wstążeczkę. Ściągnęła prędko wstążkę z jednego warkocza. Baranek, przystrojony kokardą, wyglądał wesoło i uroczyście.

— A przez ten czas to będę czesała się w jeden warkocz — powiedziała Klementynka do ciotki.

Ciotka uśmiechnęła się przez łzy.

— Baranek wygląda bardzo pięknie — szepnęła, ale zaraz znów westchnęła i zaczęła płakać.

Do mieszkanka zaglądać zaczęły sąsiadki. Opowiadały, że chyba znów Moskale wrócą.

— Biedne my, biedne sieroty! — płakała ciotka Teofila.

Na to wszystko Klementynka już się trochę rozgniewała.

— No, co tam wiedzą te wylękłe sąsiadki, kiedy nosa z domu nie wytkną? — myślała.

Klementynka zdecydowała wreszcie, nic nie mówiąc ciotce, wybrać się na miasto i własnymi oczami spojrzeć na to, co się tam dzieje.

— A może gdzie spotkam Kaziuka? — błysnęła jej myśl i dodała chęci do niebezpiecznej wyprawy.

Zostawiła swojego baranka, splotła sobie włosy w jeden warkocz, a nie w dwa jak dawniej, i wybiegła na ulicę.

Z daleka dobiegały odgłosy strzałów, ale słabe, zapewne już za miastem. Dziewczynka szła właśnie przez plac przed katedrą, kiedy wstrzymała ją jakaś straganiarka, która miała w koszyku kilka jajek ślicznie farbowanych.

— Może panienka kupi?

Klementynka przystanęła. Prawda, że przecież zawsze na Wielkanoc są kraszanki. Miała przy sobie kilka groszy. Wybrała sobie jedną kraszankę, ufarbowaną na niebiesko.

Szła teraz trzymając kraszankę w ręku. Od czasu do czasu spotykała polskich żołnierzy.

Ojej, byli to tacy młodzi chłopcy, niewiele chyba starsi od Kaziuka! A jeden z nich, co stał na warcie przed jakimś domem, to z daleka był nawet podobny do brata.

Jak błyskawica przemknęła jej przez głowę myśl, że przecież właściwie to trzeba by było wielkanocnym jajkiem podzielić się z tym polskim żołnierzykiem, który ich ukochane Wilno krwią własną zdobywał. Obejrzała trzymaną w ręku kraszankę i kraszanka wydała się jej zbyt skromna na podarek dla żołnierzyka. Więc zerwała i drugą kokardę z warkocza i wstążeczką obwiązała jajko. Teraz kraszanka wyglądała bardzo ładnie.

Klementynka ruszyła śmiało w stronę wartującego żołnierza.

Wyciągnęła właśnie rękę z kraszanką, kiedy naraz aż krzyknęła zdumiona.

Na warcie w zbyt szerokim dla niego mundurze żołnierskim stał Kaziuk.

Nie miała siły przemówić z radości i czuła, jak jej łzy popłynęły z oczu.

Ale Kaziuk tym razem nie krzyczał na nią, że jest baba i płaksa, bo i sam też był wzruszony.

— Zaciągnąłem się do wojska. Nie mogłem siedzieć w domu, kiedy szło o nasze Wilno — mówi do siostry.

— A ciotka Teofila tak strasznie płacze, że ciebie nie ma, że cię pewnie zabili. A bolszewicy nie wrócą?

— A jakże, wrócą!... — Kaziuk pogardliwie parsknął i uderzył kolbą karabina o chodnik. — Nie bój się — nie wrócą! Wojsko polskie już stąd nie odejdzie. Wilno jest i musi być nasze! Wiesz, akurat przed chwilecką tu była delegacja z miasta do pana generała Śmigłego - Rydza, bo ja na warcie przed jego kwaterą stoję— wyjaśnił z dumą. — Byli tu panowie pytać się naszego generała, czy bolszewicy nie wrócą i w ogóle co robić? A generał im na to odpowiedział: „Znam tylko drogę do Wilna, ale drogi z Wilna nie znam". Tak powiedział pięknie? Prawda? Jak prawdziwy żołnierz. No, i ma się rozumieć, że już się teraz wojsko polskie z miasta nie ruszy. Delegacja wyszła uradowana, bo jak generał Śmigły powiedział, to jest murowane — miasta nie odda!

Klementynka słuchała jak we śnie. Takie to wszystko było piękne i wspaniałe — bo przecież i Kaziuk się znalazł, i pan Generał miasto na pewno obroni. Z wielkiego szczęścia roześmiała się wesoło i podała bratu kraszankę.

— Dla ciebie jest ta kraszanka — powiedziała Klementynka.

Ale Kaziuk pokręcił głową.

— Nie, wiesz, Klementynko, co? Położę ją na stole w tym pokoju, gdzie mieszka pan Generał.

Dziewczynka skinęła głową. Pewnie, że to będzie najlepiej. To będzie kraszanka od nich, od dzieci wileńskich.

Pożegnała brata i teraz biegła szybko do domu. Warkocz, nie związany wstążką, rozplótł się i Klementynka przybiegła do domu z rozpuszczonymi włosami. Akurat na progu wpadła na ciotkę Teofilę.

— Bój się Boga! — jęknęła ciotka. — Zmartwień tyle, a ty gdzieś biegasz i w dodatku z rozpuszczonymi włosami.

Klementynka przytuliła się do cioci i roześmiała radośnie.

— Biegam z rozpuszczonymi włosami — zawołała — bo przecież zawsze na wszystkie wielkie święta nosze rozpuszczone włosy! Dziś, ciociu, jest chyba najpiękniejsze i największe święto — bo to i Wielkanoc, i Kaziuka znalazłam, i co najważniejsze — generał Śmigły - Rydz powiedział, że Wilna nie odda!

I opowiedziała wszystko po kolei. A ciotka Teofila na nowo się rozpłakała, ale tym razem — ze szczęścia.

Maria Krüger.

Pisanki.

Spójrzcie, proszę, jakie Wacek pisaneczki wyrysował! —
Z dumą patrzy na swą pracę —
wszystkie ładne, ani słowa!

Wszystkie takie kolorowe,
w kółka, paski i kwiateczki.
A wy, zuchy, czy też macie
takie ładne pisaneczki?

A. K.

Stół Wielkanocny.

Na bielutko nakrytym wielkanocnym stoliku, nastawiła mama pełno smakołyków. Wszystko świeżutkie, pachnące rumiane — na wielkie święto naszykowane. A co najlepsze — nie wiadomo wcale — bo każdy przysmak sam się chwali.

Więc najpierw kiełbasa, ze swej urody rada, tak powiada:

W tym wielka moja zasługa
że jestem dwa łokcie długa.
Zem jest wonna, smakowita —
że mnie każdy rad i kwita.

A na to szynka świeżo gotowana borówkowymi gałązkami przybrana:

Niech się przede mną
każda kiełbasa schowa
bo ja jestem szynka,
soczysta, różowa.

Byłaby szynka jeszcze dalej się przechwalała, ale przerwała jej wielkanocna baba wspaniała:

Gadajcie sobie
wszyscy co chcecie
a ja jestem baba
najsmaczniejsza w świecie.

Z pszennej mąki upieczona
Słodkim lukrem ozdobiona
Stoi na mnie baraneczek
i z borówek mam wianeczek

A babie wielkanocnej zaraz zawtórowały dwa mazurki, które tak zaśpiewały:

Hej! Wielkanocne mazurki wspaniałe
chętnie by dzieci nas spróbowały,
bośmy rodzynkami suto przekładane
i różowiutkim, słodkim marcepanem.

Tak się ta mazurkowa piosenka spodobała kolorowym pisankom-kraszankom, co na drewnianym, malowanym talerzu leżały, że się w tany puściły i wesoło śpiewały:

Pisaneczki, kraszaneczki
strojne w piękne sukieneczki
niebieskie, żółte, zielone
i różowe i czerwone.
A na każdej kraszaneczce
jest kropeczka przy kresceczce
jest kwiatuszek przy listeczkach
i kropeczki przy kółeczkach,
— tak nas pięknie malowały
dwie dziewczuszki przez dzień cały.

I hop! Sa! sa: wyskoczyły kraszaneczki z talerza drewnianego i dalej tańcować wesoło — hen! po stole wokoło. Aż tu naraz dwie z nich o widłuk co na obrusie leżał ,nóżkami zawadziły i bęc! biedulki się przewróciły.

Stłukły sobie noski, zniszczyły sukienki dwie czerwone kraszaneczki. Więc coprędzej wróciły na swój talerz i tak się ułożyły na jedną stronę, żeby nikt nie poznał, że są nadłuczone.

Maria Krüger.

Zwyczaje wielkanocne w dawnej Polsce.

Ucząc się historii, czytając stare książki, lub słuchając opowiadań naszych babek o tym, jak to było w dawnych czasach — myślimy sobie często z pewną dumą: „A jednak to dobrze, że żyjemy w dwudziestym wieku. Przecież mamy o wiele więcej wrażeń niż „tamci" ludzie. Mamy kino i radio, telefon, samochody, samoloty i tyle innych udogodnień, pozwalających nam w błyskawicznym tempie przenosić się z miejsca na miejsce, wiedzieć niemal w tej samej chwili co się stało na drugiej półkuli. Nie istnieje dla nas ani przestrzeń, ani czas. A cóż mieli „oni"? Powolne jazdy rozczłapanymi dyliżansami, wiadomości powtarzane z ust do ust i zniekształcone tą pantoflową pocztą. Mężczyźni walczyli, brali udział w wojnach długich i mozolnych. Kobiety zajmowały się gospodarstwem domowym, rzadko podróżowały, jeszcze rzadziej czytały, bo i czytać mało która wówczas umiała. Jakież były ich rozrywki?"

Rozrywki... A jednak istniały one. I to wcale nie najgorsze. Ot, weźmy choćby dla porównania jeden tylko tydzień. Wyodrębnijmy krótki, siedmiodniowy okres spośród 365 dni i przyjrzyjmy mu się uważnie. Tydzień przedwielkanocny — Wielki Tydzień: Jak spędzali go nasi przodkowie, dawni Polacy?

Niedziela Palmowa. Miasta miasteczka, wioski i osady pełne są odświętnie przybranych ludzi, trzymających w ręku „Palmy" kwiatowe, gałązki wierzby, lub wiklinole pręty. Ludzie rozmawiają między sobą z ożywieniem, połykają „na szczęście" bazie wierzbowe, uderzają się wzajem wikliną. Czekają na coś. Daleki gwar dolatuje z końca ulicy. Wszystkie głowy zwracają się w tę stronę.

— Idzie procesja! — Już wiozą Chrystusa! Rzeczywiście nadciąga pochód. Na wózku popychanym przez najszanowniejszych, poważnych obywateli miasta, czy wsi, jedzie drewniany posąg, przedstawiający Pana Jezusa na ośle. Przed nim biegną dzieci, rzucające pod koła kwiaty. Pochód przesuwa się głównymi ulicami powiększając się coraz bardziej. Uniesienie ogarnia tłum. Ludziom wydaje się, że są w Jerozolimie, że to nie symboliczny, lecz prawdziwy Chrystus jedzie przed nimi na osiołku. Wzruszenie wyciska łzy z oczu wielu uczestników. Kwiaty zaścielające ulice, więdnąc rozsnuwają dokoła delikatny zapach.

Wielka Środa. Młodzież szkolna i wiejska zrobiwszy z drzewa lub też gałganów wielką lalkę, przedstawiającą Judasza wnosi ją na wieżę kościelną, a potem zrzuca w dół, gdzie zebrany tłum pochwytuje kukłę i ciągnąc ją z okrzykami pogardy topi w końcu w stawie, lub pali na stosie. Tegoż dnia wieczorem w kościołach odprawia się Ciemną Jutrznię. Po każdym odśpiewanym psalmie gasi się jedną świecę. Gdy ostatnia świeca została zgaszona, księża psałterzami i brewiarzami uderzają o pulpity na znak, że we wszechświecie panuje od tej chwili zamieszanie. W tejże chwili młodzież, zachęcona przykładem, poczyna tłuc kijami o ławki wytwarzając straszliwy hałas. Chłopcy walą tak długo i z takim zapałem, póki ich wreszcie słudzy kościelni siłą nie wyrzucą na dwór.

Hałas trwa także i w Wielki Czwartek, gdy ulicami przejeżdża wielki, drewniany „klekot", a przechodnie wtórują mu grzechotkami. W Wielki Czwartek również niektórzy biskupi i magnaci umywali nogi dwunastu starcom (naśladując Chrystusa, myjącego nogi Apostołom), których potem hojnie obdarzano. Ładny ten zwyczaj, niestety, szybko zaginął.

W Wielki Piątek i Sobotę odwiedzano Groby, tak, jak to czynimy do dziś dnia. Odbywały się także procesje „kapników", przybranych w kaptury z otworami na oczy i usta. Kapnicy ci, przebywając Drogę Krzyżową, biczowali się przy każdej stacji. Jeden z nich, w komży i kapie, w wieńcu cierniowym na głowie, z Krzyżem na ramionach, — przedstawiał Pana Jezusa. Towarzysze bili go łańcuchami od Krzyża, wołając: „Postępuj, Jezu!" Procesje te zamieniały się z czasem w zorganizowane przedstawienie teatralne.

Prócz tego w Wielki Piątek, albo Sobotę odbywał się „pogrzeb żuru", który ze śmiechem wylewano na głowę komuś, niespodziewającemu się tego. Wieszano też na drzewie śledzia na znak, że skończyło się jego panowanie.

W Sobotę wieczór, lub Niedzielę rano odprawiano uroczystą Rezurekcję, po której rozpoczynały się zabawy, wzajemne składanie sobie życzeń i święcenie jadła. Święcono baranka z masła lub cukru, jako symbol Baranka Bożego, mięsiwa na znak, że jesteśmy przez Chrystusa wyzwoleni z jarzma Starego Zakonu i nie potrzebujemy przestrzegać jego praw, zabraniających jedzenia mięsa. Święcono chrzan na dowód, że gorzkość męki Chrystusa w słodycz tego dnia się zamienia oraz masło, jako symbol owej słodyczy. Święcono w końcu jaja, mówiąc, że „jako kokosz dwojaka kurczęta rodzi, raz znosząc, a drugi raz wysiadając, tak „przez Chrystusa dwa razy odrodzeni jesteśmy".

W poniedziałek, drugiego dnia świąt odbywał się śmigus, który przetrwał do dziś. Z innych zabaw znana była krakowska „Rękawka" gdy z góry rzucano tłumowi malowane „pisanki". Wiele przy tym było radości i śmiechu, a nawet wesołych walk. Od domu do domu jeżdżono z zieloną gałęzią, przystrojoną wstążkami i świecidełkami, śpiewając pieśni „o maiku". Wożono też czasem drewnianego, czy nawet żywego koguta.

I mieli się cieszyć i bawić nasi przodkowie. I jeśli nawet nie posiadali tyle rozrywek „zewnętrznych" jak my, to ich radość wewnętrzna i zapał były napewno większe. My przyglądamy się życiu, pędzącemu obok nas zbyt szybko, abyśmy się zdążyli nad nim zastanowić. Oni to życie przeżywali. Wchłaniali je radośnie, pełną piersią.

(Według prof. J. Bystronia).

Irena Tomska.

Jeszcze liść zielony nie wyjrzał...

Jeszcze liść zielony
nie wyjrzał z obsłonek,
a już nad zagony
wyleciał skowronek
i głosi pod słońcem
nowinę radosną,
że jest wiosny gońcem
i przybywa z wiosną!

Gdziekolwiek doleci
jego nuta słodka,
tam się ziemia kwieci,
zakwita stokrotka!
Tam i ludzkie serce
bije coraz głośniej
i — po łzach, rozterce —
odradza się w wiośnie.

E. Kłoniecki.

Święcone Helusi.

Wiecie, gdzie jest Polska?
Wiecie! — no to dobrze!
Tam, gdzie szara Wisła
Bije falą o brzeg,
Gdzie na północ Bałtyk,
Na południu Tatry,
Gdzie, wsparte pod boki,
Wieją różne wiatry —
Więc w Polsce, pod Grodnem,
Które tak zachwyca,
Leży też miasteczko —
Wielka Brzostowica.
A wśród ulic kilku
Jest ulica — Dolna,
Choć każda z tych ulic
Jest na końcu — polna.
Żeby was nie nudzić,
Powiem już prędziutko,
Że na Dolnej mieszka
Z rodziną Helutka.
I choć domek mały
W pałac nie urasta,
Okropnie szczęśliwa
Jest nasza niewiasta.
Lat ma... może dziesięć,
Lecz to nic nie znaczy,
Gdy ta mała dama
Gosposią być raczy.
Właśnie Wielki Tydzień
A za nim Wielkanoc...
Nasza słodka Hela
Na nóżkach od rana.
Biega jak mróweczka,
Wszędzie jest jej pełno —
Ulepiła z ciasta
Baraneczka z wełną.
Pobiegła do sklepu
Pół stajania drogi. —
I już ma baranek
Pozłacane rogi.
Pomaga i radzi,
Ściera kurze, sprząta,
Jak promyk słoneczny
Zagląda po kątach.
I tak od poranku
Aż do zmierzchów siwych
Dziewuszeczka moja
Zawstydza — leniwych.
Cóż więc w tym dziwnego,
Że zmęczone dziecko
Zasnęło z wieczora
Nad kiełbasy niecką.
Sen, ta szybka stwora,
Porwie w oka mgnieniu.
Już duszyczka Heli
Błądzi w leśnym cieniu.
Że to wiosna wczesna,
Że już pachną pąki,
Więc stanęła sobie
Pośród leśnej łąki.
Stanęła, stanęła,
Załamała rączki;
Aż tu z leśnej głuszy
Kicają zajączki.
Przykleiały do nóg
I stanęły słupka:
— „Prosimy, pytamy,
„Skąd ta siwa szubka?!
„Czy to nie jest czasem
„Z zimowych polowań?
„Nie?... Wierzymy pani,
„Wędruj sobie zdrowa".
Wyszła z lasu sarna,
Patrzy na ciżemki:
— „Czy też nie są czasem
„Z zabitej sarenki?
„Nie? — to bardzo pięknie!
„Żegnam najuprzejmiej —
„Niech ci ich zła droga
„Z nożynek nie zdejmie".
Dziwy, ależ dziwy!
Sen to chyba tylko,
Kwiatami szczęśliwy.
I znowu po chwili
Zajączki kicają,
Niosą w czterech łapkach
Z mchu utkane jajo.
Każdy zwierzak niesie,
Co ma najlepszego:
„Jezuśka chcemy
„Ugościć żywego.
Na leśne święcone...
Drzew, ptaków i zwierząt...
Tak się to z Helusią
We śnie las sprzymierzał!

Juliusz Wirski.

PARYŻ i okręg paryski

Wybuch lampy naftowej w wozie wędrownym spowodował pożar, gdy w nim 5-cioro dzieci było pogrążonych we śnie.

Redon. — Wdowa Ameline, lat 41, matka 11. dzieci, trudniącą się koszykarstwem, wynajęła na mieszkanie dwa wozy wędrowne, którymi przerzucała się z miejsca na miejsce. W pracy i sprzedaży koszy pomagały starsze dzieci.

Od trzech miesięcy koszykarka zatrzymała się nad brzegiem rzeki Vilaine pod Messac.

Ostatnio wieczorem, gdy 5. młodszych dzieci było pogrążonych w głębokim śnie a matka z starszymi przygotowywała towar do sprzedaży, eksplodowała lampa naftowa od której zajął się wóz. Niewiasta z narażeniem własnego życia wyciągnęła z płomieni śpiące maleństwa, sama odnosząc groźne poparzenia, w wyniku, których zmarła w szpitalu w Rennes, dokąd ją przewieziono.

Piorąc bieliznę wpadła do rzeki i utonęła.

Sens. — Pani Małgorzata Forestier, matka 7-ga dzieci, udała się nad rzekę Vanne prać bieliznę. W pewnym momencie niewiasta zasłabła i wpadła do wody. Gdy ją znaleziono, nieszczęśliwa nie żyła.

Zaznaczyć należy, że najmłodsze z dzieci liczy ponad roczek, najstarsze zaś 17 lat.

Walny Zjazd Okręgu IV. Związku Tow. im. J. Piłsudskiego.

W niedzielę dnia 23 kwietnia odbędzie się w Paryżu, Dom Polski 7 rue Crillon, walny Zjazd Okręgu IV. Związku Towarzystw Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego, który zawierać będzie porządek dzienny jak następuje:

1. Otwarcie Zjazdu i przywitanie przedstawicieli władz, delegatów i gości.
2. Przemówienie władz i gości.
3. Stwierdzenie mandatów i wręczenie kartek dla głosujących.
4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
5. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
6. Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibliotekarza, e) referenta oświatowego.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Głosowanie nad uchwaleniem absolutorium. (Przerwa obiadowa).
10. Wybór nowych władz.
11. Referat, prace wytyczne na r. 1939/40.
12. Wolne wnioski i głosy.
13. Odśpiewanie hymnu narodowego.
14. Zakończenie.

Równocześnie podaje się do wiadomości iż każde Towarzystwo ma prawo do dwóch delegatów z prawem głosowania. Podróż delegatów pokrywają towarzystwa.

PARYŻ.

— (**Jajko wielkanocne**). — Towarzystwo Robotników i Rzemieślników podaje do wiadomości, że 16-go kwietnia po południu o godz. 3-ciej urządza jajko wielkanocne na które zaprasza wszystkich członków, Polonię paryską i z okolicy. Wstęp bezpłatny. Uroczystość odbędzie się w własnym lokalu 32, Rue Bafroi, metro Voltaire.

(K) (**Święcone w Domu Polskim**). — W sobotę dnia 22 kwietnia odbędzie się w Domu Polskim święcone dla wszystkich uczestników walk o Niepodległość Polski i ich rodzin. Zgłoszenia na powyższe „święcone" należy przesyłać zawczasu do sekretariatu Zrzeszenia Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość Polski."

AULNAY SOUS BOIS.

— (**Bójka**). — Na drodze wiodącej do Gonesse doszło do bójki pomiędzy grupą robotników polskich. Bójka na dobre rozgorzała i gdyby nie interwencja policji, którą ktoś o bójce powiadomił, napewno by się zakończyła krwawo. Tak na placu boju pozostało tylko dwóch lekko rannych, i to bracia Józef i Władysław Pietrowicz. (s. m.)

LES MUREAUX.

— (**Przedstawienie teater.**) — Tow. Kul.-Ośw. im. J. Piłsudskiego w Les Mureaux, urządza w niedzielę, 9. kwietnia o godz. 3-. p. p. w sali parafialnej przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki p. t.: „Jak kapral Szczapa dostał się do raju" i „Flisacy".

Na zakończenie inscenizację wykonane przez harcerki i strzelców.

Szanowną Polonię z Les Mureaux i okolicy zaprasza Zarząd.

LIVRY GARGAN.

— (**Nie zastosował się do nakazu...**) P. Paweł Drażek został skazany swego czasu na 4 miesiące więzienia za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia granic Francji. Poza tym sąd skazał go dodatkowo na 6 miesięcy więzienia za kradzież. Wyrok został zatwierdzony i D. aresztowany. (s.m.)

DRANCY LA COURNEUVE.

— (**Zabawa**). — Sekcja F.R.P. urządza zabawę świąteczną w niedzielę 9-go kwietnia 1939 o godz. 20,30 w lokalu Sylwa, 54, Chemin de la Courneuve. Na zabawę zaprasza się Rodaków i Rodaczki. Dojazd z Paryża metro Porte de la Villette, autobus 52. Wysiąść Chemin de Fer. Orkiestra doborowa. Dochód przeznaczony na szkółkę polską w Drancy La Courneuve.

ARGENTEUIL (S. et O.)

(K) (**Bal wiosenny Koła Śpiewu „Polonia**). — W pierwsze Święto Wielkiej Nocy w sali „Rodelets Freres", 20, Bld. Heloise w Argenteuil odbędzie się wielki bal wiosenny Koła Śpiewu „Polonia". W programie: śpiewy i kuplety solowe. Bogata i piękna loteria fantowa, biały kwadrans, wybór królowej wiosny, tańce narodowe i regionalne i wiele innych. Przygrywać będzie polska orkiestra. Bilety: panie i panowie 5 fr., bezrobotni 1 fr.

LES MUREAUX.

(K) (**Przedstawienie teatralne**). — Podaje się do wiadomości szan. Polonii z Les Mureaux i okolicy, iż w niedzielę dnia 9 kwietnia o godz. 3 popoł. w sali parafialnej odbędzie się przedstawienie teatralne.

Program bardzo urozmaicony. Koło amatorskie, pod reżyserią p. Michała Andrzejczaka odegra dwie sztuki p. t.: „Flisacy" oraz „Jak kapral Szczapa dostał się do raju". Poza tym pokazane zostaną inscenizacje, pieśni legionowych i tańce w wykonaniu młodzieży harcerskiej i strzeleckiej.

Wszystkich Rodaków z Les Mureaux i okolicy, chcących spędzić miłe kilka wesołych chwil serdecznie zaprasza się na powyższą imprezę.

Dochód przeznacza się na szkołę polską.

Program Misji świętych w Calvados.

Mondeville: Do niedzieli 16 kwietnia codziennie rano o godzinie 6 Msza św. z kazaniem misyjnym i wieczorem o godzinie 20 kazanie i nabożeństwo.

Nauki stanowe: Niedziela, dnia 9 kwietnia, dla Ojców o godz. 20. Poniedziałek dnia 10. kwietnia dla Matek o godz. 20. Osobne nauki dla dzieci wieczorem, pół godziny przed nabożeństwem misyjnym.

Uroczyste zakończenie Misji św. z udziałem Przewielebnego Ks. Rektora Cegiełki i Ks. Wikarjusza Generalnego Msgra Lemercer z Bayeux w niedzielę, dnia 16 kwietnia o godzinie 16.

Potigny: Rozpoczęcie Misji św. w niedzielę, dnia 9 kwietnia po południu o godzinie 4,30.

Od poniedziałku, dnia 10 kwietnia do niedzieli 16. IV codziennie o godzinie 8.30 rano Msza św. z kazaniem o godzinie 16-tej po poł. nauka z nabożeństwem.

Nauki stanowe ogłosi z ambony ks. Misjonarz.

Nauki dla dzieci rozpoczęły się już w Wielki Piątek.

Uroczyste zakończenie Misji przy udziale Przewielebnego Ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej odbędzie się w niedzielę, dnia 16 kwietnia o godzinie 8 rano.

Dokładniejszy jeszcze program Misji, św. będzie podany w czasie nabożeństw.

Kochani Rodacy!

Ze względu na ważność i doniosłości Misji św., którą urządzamy w okresie tak podniosłych ceremonii wielkotygodniowych i wielkanocnych, w chwilach tak ciężkich i przełomowych, skorzystajcie wszyscy. Niech nikogo nie braknie. Przyjdźcie wszyscy. Zachęćcie jedni drugich. Niech przykładem dla Was będzie polska kolonia Dives s. Mer, która w czasie Misji od dnia 2 do 6 kwietnia z całą gorliwością garnęła się na misję św., z wyjątkiem kilku zaledwie osób, których brak był niemałym zgorszeniem.

Wszystkich Rodaków zapraszamy jak najserdeczniej:

Ks. Kanonik A. Sawicki, dziekan.
Ks. dr. Czesław Wędzioch, Misjonarz.

CZY WIECIE, ŻE...

W Salonie Radiowym Foire de Paris 1938 RADIO ODBIORNIKI Polskiego Konstruktora P. Świętka zostały uznane za najlepsze. A... obecnie na wystawie Artisanal 1939 odznaczone zostały Dyplomem Honorowym i Palmą Pierwszeństwa. — Polska Firma MONDIAL buduje Radio-Odbiorniki z wielką precyzją, dzięki czemu zapewniają dobry odbiór polskich stacji.

MONDIAL
28, Bld. de Grenelle — PARIS XV.
— Odsprzedawcy są poszukiwani. —

Porządek nabożeństw polskich w Wielką Niedzielę.

Potigny. — O godzinie 8,30 Msza św. uroczysta z kazaniem.

Caen (kaplica SS. Benedyktynek) o godzinie 10-tej (przed Mszą św. sposobność do spowiedzi).

Mondeville — o godzinie 11.45 suma z kazaniem.

Dives s. Mer — o godzinie 12 suma z kazaniem .

ARGENTEUIL (S. et O.).

— (**Zarząd Tow. A, Mickiewicza**). — W niedzielę dnia 26-go lutego b.r. odbyło się walne zebranie Tow. Kat. im. A. Mickiewicza w Argenteuil. Wybrany został następujący zarząd: prezes Pawelek Władysław, 11, rue de l'Hotel Dieu, Argenteuil, zastępca Doniec Kasper; sekretarz Pawlak Eugeniusz, 12, Bd. Jean Alleman, Argenteuil, zastępca Paradowski Franciszek; skarbnik Kmiecik Józef, 45, rue des plantes Argenteuil, zastępca Pawlik Józef; chorąży Maciag Jan, zastępca Pawlik Józef; asystenci Szerment St. i Ślimak J.; rewizorzy przewodniczący Wojcieszek J., Plonder W., Luc M.,; reżyser przy sekcji teatralnej Marzec Franciszek, 16, rue Boucher Roy a Argenteuil.

Wszelką korespondencję prosi się kierować na adres W. Pawelek, 11, rue de l'Hotel Dieu a Argenteuil (Seine et Oise).

III Okręg Związku Polaków

zawiadamia wszystkie Okręgi towarzystw i wszystkie towarzystwa wchodzące w skład Okręgu, że Zjazd reorganizacyjny Okręgu odbędzie się dnia 30 kwietnia, w sali im. Płk. Kary w Domu Polskim, , rue Crillon, Paris (4.)

PROVINS (S. et M.)

— (**Teatr polski**). — W poniedziałek 10 kwietnia br. w drugie święto Wielkiejnocy odbędzie się w sali Teatru Miejskiego (Theatre Municipal de Provins) wielkie polskie przedstawienie teatralne. Zespół teatr. T-wa Pomocy Oświatowej z Troyes przybywa do Provins by odegrać 3 sztuki i to: „Słowiczek" w 1 akcie, „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś" w 1 akcie oraz „Sierocе wiano" melodramat ludowy w 2 aktach.

Do sztuk i w przerwach przygrywać będzie zespół muzyczny pod kier. p. Jarosza. Przedstawienie obfitować będzie w momenty raz wesołe raz poważne. Poza tym strój i taniec polski. Początek o godzinie 3 popoł. Kasa otwarta od godz. 2 popoł. Zarząd Towarzystwa P. O. jak najuprzejmiej zaprasza Szan. Rodaczki i Rodaków z Provins i okolicy na przedstawienie.

WSCHODNIA FRANCJA

Egzotyczny „kruk-śpioch" pojawił się w Lotaryngii.

Metz. — Na wyspie św. Symforiana pojawił się od pewnego czasu egzotyczny ptak kanadyjski, zwany „krukiem śpiochem".

Ptak ten pod względem swego trybu życia należy do najciekawszych okazów ptasiego rodu. Większą część dnia spędza on na spaniu.

Uczepia się on gałęzi, zaciskając mocno dokoła niej swe długie szpony i zasypia. Dopóki się nie obudzi, kruk ten nie wypuszcza ze swych pazurów gałęzi. A sen ptaka jest twardy i mocny, nie zdoła go bowiem zbudzić najsilniejszy wicher. Powiew wichru często też powoduje, że ptak śpiący kręci się dokoła gałęzi, nie odrywając się bynajmniej od niej. Zwykłą pozycją śpiącego kruka jest pozycja, przypominająca nietoperza.

„Kruk - śpioch" ma zresztą pewne wspólne cechy z nietoperzem, gdyż w ciągu dnia, jak nietoperz, śpi, poszukując sobie żywności tylko rano i wieczorem. „Kruk-śpioch" (Corvus Somnolens Delafossii), zdaniem naturalistów kanadyjskich nie należy do ptaków szkodliwych i nie odznacza się bynajmniej wielkim apetytem już choćby z tego względu, że większą część swego życia spędza w pozycji nieruchomej.

Samobójstwo pod kołami pociągu.

Toul. — 18-letni fryzjer, Jerzy Lessèrre, z niewiadomych przyczyn odebrał sobie życie, rzucając się pod koła pociągu pod Saint - Mansuy. Koła odcięły głowę od tułowia.

Zastrzelił sąsiada, emerytowanego oficera.

Nancy. — Piekarz Clément, zam. w wiosce Vaudeville od dłuższego czasu już żył w niezgodzie z sąsiadem swoim, emerytowanym oficerem Emilem Mansuy. Onegdaj, widząc sąsiada, pracującego w ogrodzie, Clement celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Morderca został aresztowany.

Jedenastoletni chłopczyk popełnił samobójstwo.

Strasburg. — Oswald Mischta, lat 11, odebrał sobie onegdaj życie, wieszając się w piwnicy w domu swoich rodziców.

Przyleciały już pierwsze jaskółki.

Belfort. — Wielką radość wywołało w Belforcie pojawienie się jaskółek. Jaskółki przyleciały w godzinach popołudniowych, pomimo, że padał deszcz.

Tragiczna śmierć dziecka podczas zabawy.

Moyeuvre - Grande. — Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się onegdaj w Moyeuvre - Grande, gdzie grupa dzieci bawiła się w lesie, w okolicach Vitry-sur-Orne. Przechodzi tam linia kolejki linowej, służąca do przewożenia wagoników, naładowanych minerałem. Na miejscu, na którym bawiły się dzieci, wagoniki przechodzą w niewielkiej odległości od ziemi. Korzystając z tego, 14-letni Marceli Kapps usiłował wskoczyć do wagonu, co mu się jednak nie udało. Zdołał się jedynie uchwycić za brzeg jego i tak pojechał dalej. Między Juste - Mont a wzgórzem Vitry, na wysokości około 50 m. chłopiec spadł, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał w Moyeuvre - Grande i okolicy wielkie poruszenie.

Teść postrzelił zięcia.

Forbach. — Krwawy dramat rodzinny rozegrał się w tych dniach w miejscu, zwanem Im - Bruch. Podczas sprzeczki niejaki Filip Weisslinger, lat 50, strzelił do zięcia swego, Jerzego Schutera, lat 32, raniąc go ciężko w czoło.

Weisslinger pozostawiony został na wolności. Twierdzi on, że strzelając działał w obronie własnej, gdyż zięć groził mu nożem. Między teściem a zięciem dochodziło często do sprzeczek, gdyż Sch. był złym mężem.

TERNEL.

— (**Na FON.**) — Lista ofiarodawców na auto sanitarne do Armii polskiej. złożone w Komendzie Okręgu II. w Metzu:

Kawka, Kasprzyk, Woźniak, Krakowiak po 10 fr., Wielgosz 6 fr., Wróbel, Musioł, Kuczyński, Pływaczyk, Adamiak, Sykutowski Pomperski, Szymański po 5 fr., Antoszkiewicz 3 fr., Wojdyła, Szymański, Błotko po 2 fr., Krakowiak, Myszak po 1 fr., Krzywiński 3 fr. — Razem: 100 fr.

Suma powyższa została zebrana dnia 2-go kwietnia br. w kolonii Ternel.

NANCY.

— (**Ofiary na Dom Polaków z Zagranicy**). — Dar kolonii polskiej w Nancy, na budowę Domu Polaków z Zagranicy złożyli w Tow. im. St. Leszczyńskiego:

Bąk Wł. Bąk Br. po 2, Bąk Jad. 1, Gałczyński, Zalewski, Jankowski, Karczewski, Mazur po 2, Kostulski 3, Piaseczny 1. Zebrano w kościele 151, 20 fr. Kupiono 2 cegiełki 20 fr. — Razem 190,20 fr.

Oddział Zw. Strzeleckiego: Kulikowski fr. 5, Pawlak 1, Kostulski, Motyka, Olejnik, Daniak, Kaczmarski, Mazur, Gałczyński, Pilarski po 2, Lewandowski 5, Dopierała, Łabiak, Sroka, Strong po 2 fr. Na zebraniu Zw. Strzel. zebrano: 18.55 fr. — Razem: 53,55 fr.

Związek Pracy Ob. Kobiet: Sibilski St. 10 fr., Karbowiak, Burzyński, Bryła po 5 fr. — Razem: 25 fr.

Tow. Muz. im. Paderewskiego zakupiło 1 cegiełkę 10 fr. Prezes Komitetu p. Nowak 1 cegiełki 20 fr. Komitet Tow. Miejsc. zebr. 45.30 fr. — Razem: 75.30 fr. — Razem 344.05 franków.

Kobieta - szpieg skazana na 20 lat więzienia.

Nancy. — Niejaka Alicja Ruehl, oskarżona o szpiegostwo, stanęła onegdaj przed sądem wojskowym. Sąd skazał ją na 20 lat ciężkiego więzienia i 20 lat zakazu pobytu.

Akademia ku uczczeniu Marszałka J. Piłsudskiego w Hettange - Grande.

W Hettange - Grande odbyła się akademia żałobna ku czci śp. Marszałka J. Piłsudskiego. Akademię otworzył prezes Komitetu Towarzystw Miejscowych p. Szumilas, witając p. Wosia, przedstawiciela Banku P. K .O. oraz wszystkich obecnych.

Akademię rozpoczęto odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". Po treściwym przemówieniu p. Szumilasa wygłosił referat miejscowy nauczyciel p. Łaciński. — Referat przyjęto burzą oklasków.

Po wierszach dzieci, zabrał głos p. Woś, nawiązując do referatu p. Łacińskiego, wygłosił referat na temat oszczędnościowy.

Następnie przeprowadzono zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej, która przyniosła 50 fr. 65 ctm. Wymienioną sumę doręczono przedstawicielowi Banku P. K. O.

Akademię zakończono pieśnią „My Pierwsza Brygada".

K. T. M. w Hettange Grande prosi ażeby osoby, które chcą dać datek na FON składali takowe w Hettange - Grande na ręce Michała Szumilasa, Cite nr. 6; Cite de Soetrich jak powyżej.

Cite Entrage i Kanfen na ręce p. Kobusa Franciszka.

Zamknięcie listy na FON nastąpi z dniem 17-go kwietnia br.

M. Szumilas, prezes K.T.M.

CHAUMONT sur AIRE.

— (**Na F.O.N.**) — W myśl postanowienia polskiego wychodztwa w tej okolicy, niżej wymienieni ofiarowali na F.O.N.

Gładysz Wacław 25 fr., Jaworski Władysław 25 fr., Buraczyński Antoni 25 fr., Łosik Stefan 30 fr., Szufnarowski Karol 5 fr., Klima Zygmunt 10 fr., Bandosz Stanisław 10 fr., Banaszak Kazimierz 5 fr., Piątkowski Kazimierz 5 fr., Póżniak Wincenty 15 fr., Szyporta Stanisław 10 fr., Noga Dmitro 10 fr., Nikola Todov (Serb) 10 fr., Przezpolewski Władysław 5 fr., Kałużny Władysław 15 fr., Kaczorowski Jan 10 fr., Dichtiar Stefan 10 fr., Bonk Maksemilian 5 fr., Krzymi Adam 4 fr., Kaczorowski Stefan 10 fr., Kasprzak Józef 15 fr., razem 259 fr.

Zbiórkę przeprowadzili Gładysz Wacław i Jaworski Władysław.

JOUDREVILLE - PIENNES.

Bractwo Róż. św. Joudreville-Piennes, dnia 10-go kwietnia, w drugie święto wielkanocy będzie obchodzić 10-lecie swego istnienia. Na tę uroczystość zapraszamy całą miejscową Polonię oraz sąsiednie kolonie polskie. Zapraszamy serdecznie wszystkich, ażeby złączeni jedną myślą i jednym duchem, gromadnie pospieszyli wysłuchać Mszy św., którą odprawi duszpasterz polski na intencję Bractwa.

Program uroczystości: o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kaplicy kopalni (Nord-Est) z licznymi pocztami sztandarów i Tow. Bractw Różańcowych.

Po południowa część odbędzie się na sali kopalnianej. Początek o godz. 3. Przemówienia. Występ Koła Teatr. im. „Chopina" ze sztuką „Apostoł Pański". — Następnie inscenizacje dzieci szkolnych ze śpiewem krasnoludki i pieśń cygańska, taniec krakowski w barwnych kostiumach.

Życzenia wielkanocne.

Zarząd kierownictwa Obwodu Zw. Strzeleckiego Hagondange z okazji świąt Wielkiejnocy wyraża tą drogą najserdeczniejsze życzenia świąteczne „Wesołego Alleluja" wszystkim Zarządom Oddz. Zw. Strzel., strzelcom, strzelczyniom, junakom, wchodzących w skład tut. Obwodu Z. S., oraz wszystkim bratnim organizacjom polskim.

Podębski S., kier. Obwodu Z. S.

Południowa Francja.

Łódź zatonęła na rzece z 2 młodzieńcami.

Bordeaux. — Trzej uczniowie gimnazjalni, Marceli Chaudrut z Libourne, Jerzy Soulignac z Carbon Blanc i Andrzej Auba z Mérignac, korzystając z wakacji, wybrali się na przejażdżkę łodzią po rzece Dionne pod Coutras.

Wartki prąd wody uniósł łódź i przerzucił przez tamę w dół. Młody Soulignac przeczuwając niebezpieczeństwo grożące takim przerzuceniem, wskoczył przed tamą do wody i uratował się. Pozostali w łodzi uczniowie zginęli w nurtach rzeki.

ALES.

—) (**Wspomnienie pośmiertne**). — W szpitalu Saint-Sebastien zmarł 50 letni ś. p. Puchalski Franciszek.

CARMAUX.

— (**Zebranie Oddz. Z. P. O. K.**) — Zarząd oddz. Z.P.O.K. podaje do wiadomości członkiniom, że zwołuje zebranie nadzwyczajne na dzień 13 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w sali u państwa Walas, a la Peyrade. Dużo spraw do omówienia. Niech więc żadnej z członkiń nie zabraknie.

Zebranie odbędzie się tylko dla członkiń.

GRAISSESSAC.

Oddział Zw. Strzeleckiego na kwartalnym zebraniu uchwalił sumę 50 fr. z kasy na Fundusz Obrony Narodowej. Członkowie i sympatycy złożyli zaś jak następuje:

Górski fr. 50, Kluba 25, Grabowski 20, Wyrwaszewski, Ogrodnik po 15, Kurpiński 11, Piwowar, Jankowski, Podczaski, Podczaski T. Kwolik, Moczulski, Matianowski po 10 fr., Popowski, Karch, Dębski po 5 fr., Ostrowski 25 fr., Bury, Oleszko, Bukowski, Woch, Nowak, Widuła, Bieleń, Trzpit, Pasieka po 10 fr., Kamieński, Smoliński, Koczurkiewicz po 5 fr., Kowalski, Polak po 2 fr. — Razem zebrano 405 fr.

Sumę przekazano w dniu 5 bm. do Banku P. K. O. w Paryżu.

LA FENADOU I OKOLICA.

— (**Na F. O. N.**) — Lista ofiarodawców: Woźniak Jan 25 fr., Pitrzykowski Michał 20 fr., Bogowski Józef 15 fr., Sobczak Jan, Sobczak Józef po 5 fr., Torbus Jan 4 fr., Klak Franciszek, Człowieczek Tomasz, Krycman Antoni po 10 fr., Bukowicz Ludwik, Sabida Franciszek po 5 fr., Kowalski Józef 5 fr., Barczak Stanisław 2 fr., Wilk Józef 3 fr., Płochag Adam, Woszczyniak Stefan, Rosiński Józef po 5 fr., Bugielska Emilia 10 fr., Sobczak Ignacy, Dworaczek Julian po 5 fr., Kujawa Edward 10 fr., Kujawa Wojciech 40 fr., Labida Jan 50 fr., razem 259 fr.

ŚRODKOWA FRANCJA

Uwaga Polacy we Feurs i okolicy.

Na spowiedź wielkanocną przyjedzie do Was ksiądz polski w sobotę, dnia 29 kwietnia wieczorem, oraz w niedzielę, dnia 30-go kwietnia, od 7 do 10-tej rano, w kaplicy szpitalnej we Feurs, jak co rok.

Ks. Wahrol,
Duszpasterz polski.

GANNAT.

(!) (**Kradzież**). — Rolnik M. V. skonstatował, że skradziono mu z mieszkania portfel, zawierający 800 frs. Podejrzenie o dokonanie kradzieży padło na niejakiego Richard Marcela, robotnika rolnego, który został onegdaj pobrany do wojska. Powiadomiona żandarmeria i policja w Clermont Ferrand, dokąd udał się Richard wszczęły poszukiwania i odnalazły zmęczonego „uciechami tego świata", śpiącego w poczekalni klasy III-ej, poborowego ,który przyznał się do kradzieży. Niestety pieniądze już zdołał przetrwonić.

CLERMONT FERRAND.

(!) (**Tragiczny zgon robotnika**). — W trakcie rozwalania starego domu przy ul. Bonnabaud został przysypany walącą się ścianą robotnik Vernet Jean-Marie, ojciec czworga małoletnich dzieci. Spod gruzów wydobyto już tylko skostniałe zwłoki tragicznie zmarłego robotnika.

LYON.

— (**Zniżka ceny mleka**). — Z dniem 2-go kwietnia b. r. nastąpiła na terenie całego departamentu Rhone zniżka mleka o 10 ctm. na litrze w sprzedaży detalicznej, czyli cena za litr mleka wynosi obecnie 1.90 fr. (J.O.)

GANNAT.

(!) (**Bójka**). — Gdy onegdaj rano pracodawca Generbier z wioski Monteignet zobaczył, że jego robotnik Antoni Felinczak ma głowę mocno obandażowaną domyślił się, że ten ostatni musiał paść ofiarą napaści, pomimo, że poszkodowany twierdził, że zranił się sam. Wezwani żandarmi przeprowadzili dochodzenia, w wyniku których ustalili, że w przeddzień wieczorem w kawiarni Arnaud zebrało się kilkunastu robotników - polaków, pomiędzy którymi doszło do bójki. Właścicielka kawiarni wyrzuciła walczących za drzwi. Felinczak został uderzony w głowę już po opuszczeniu kawiarni, jednak, ani on ani koledzy nie chcą powiedzieć kto go zranił i to tak poważnie ,że odstawiono go do szpitala celem trepanacji.

Walne zebranie Związku Kupców i Rzem. Polskich Okr. Montceau l. M.

W niedzielę dnia 26 marca odbyło się w Gautherets w lokalu p. Majchrzaka walne zebranie. Zagaił prezes okręgowy p. Józef Giezek. 3-minutowym milczeniem oddano hołd Rodakom poległym w katastrofie. Porządek dzienny został jednogłośnie przyjęty. Po omówieniu wszystkich spraw przystąpiono do oboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco:

Prezes: Józef Giezek; — sekr.: Jan Trybus; — skarbnik: Idzi Kochejda; — komisja rewizyjna zostanie wybrana na następnym zebraniu.

Potem omówiono sprawę składki na FON. Posiedzenia odbywać się będą tak jak dotąd.

Wszelkie korespondencje kierować należy na adres sekretarza, 27 rue du Plessis a Montceau les Mines S. L.

DECINES.

— (**Na F.O.N.**) — Oddział Związku Pracy Obywat. Kobiet imieniem „Emilii Plater" z Decines i z Vaulx en Velin ofiarował z kasy Zw. sumę 150 fr. Członkinie zaś jak następuje: A. Śmirczowska, W. Krzywogłowa po 20 fr., E. Hurtowa, J. Olszycka, St. Wiśniewska po 10 fr., B. Woźniakowa, Perkowska, D. Ogostow, J. Wrzeszczowa, Krawczykowa, Kowalow po 5 fr., razem 250 fr.

Wymienione Koło przeznaczyło ze swej kasy dla wdów, i sierot do Polski sumę 150 fr., razem 400 franków.

Obchód Imienin Marszałków Polski w Decazeville.

Koło Polek „Wanda" w Decazeville urządziło w dniu 19-go marca uroczystość ku czci Imienin Marszałków Polski. Uroczystość zagaiła prezeska Koła, po czym odegrane zostały sztuczki teatralne tak przez starszych jak i dzieci. Pierwszą sztuczką były „Odwiedziny w Polsce", a drugą „Niech żyje Mama". Z kolei dziewczynki w strojach narodowych odegrały sztuczkę pod tytułem „Opiekunki". Nastąpiła deklamacja ku czci Marszałka a następnie chór pod dyr. p. Wencławiaka odśpiewał „Marsz Skautów" i inne okolicznościowe. Harcerze z Cransac którzy nas odwiedzili wystąpili z humoreską „Porucznik" i „Kapusta" a na zakończenie pan Pacuł wystąpił z monologiem. Zarząd Koła Polek składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam dopomogli w upiększeniu uroczystości.

* * *

Koło Polek „Wanda" w Decazeville podaje do wiadomości wszystkich członkiń, że zebranie koła odbędzie się w niedzielę 16-go kwietnia o godz. 2 po poł. w mieszkaniu, gdzie zwykle. Prosi się o przybycie wszystkie członkinie.

LE CREUSOT.

— (**Z życia Strzelca**). — Oddział Związku Strzeleckiego w Le Creusot zorganizował akademię imienin Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, oraz obchód ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na uroczystości był obecny referent wychowania obywatelskiego p. Jan Juras miejscowy nauczyciel. Rano o godzinie 8.10 odbyła się zbiórka oddziału, zdano raport, a następnie oddano hołd barwom Państwa Polskiego i zachowano minutę ciszy a komendant oddziału p. Pajor odczytał rozkaz.

Odczyt i wykład o czynach Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza jako Wodza Narodu miał p. Juras.

Na zakończenie Oddział wzniósł okrzyk na cześć wodza Narodu Edw. Śmigłego - Rydza, p. Prezydenta prof. dr. Ign. Mościcikiego i ministra Józefa Becka, a potem odśpiewano „Pierwszą Brygadę oraz pieśń organizacyjną. Następnie prezes p. Czerwiec przeprowadził zbiórkę na FON.

Złożyli: Pajor 20 fr., Czerwiec 2 fr., Dziergwa 20 fr. Kondracki, Waluś po 10, Lechowicz, Stachura, Zacharski, po 5 fr., Romiński 5 fr., Krawczyk, Gaszparek po 2 fr., Szczepaniak 3 fr., Czerwiec M., Grególski po 10 fr., Kondracki St. 20 fr., Lechowicz 10 fr., Kasprzyk, Misiak, po 5 fr., Pomorski 6 fr., Drydkiewicz 5 fr., Krzyż 5 fr., Gajewski 2 fr., Dziergwianka 2 fr.

Kasa oddziału 10 fr. — Razem zebrano: 179 fr.

Suma została oddana prezesowi Komitetu p. Witkowskiemu Feliksowi.

AUXONNE.

(c) (**Nie powiodło się**). — Patrol policyjny zauważył pewnego osobnika który starał się odsprzedać osobie drugiej, rower. Osobnikiem władze cóśkolwieczek bliżej się zaciekawiły. Okazało się, że rower był skradziony a osobnik, Franciszek Bullard od dawna poszukiwany za kradzieże rowerów i rowerów motorowych. B. wydał swych towarzyszy, którzy również zawędrują za kratki.

BELGJA

Strejki w Belgii.

W roku 1938 zanotowano w Belgii 126 strejków. Odbyły się one w 163 przedsiębiorstwach, a brało w nich udział 33,000 robotników.

W r. 1937 było 209 strejków w 413 przedsiębiorstwach z udziałem 84,000 robotników.

Handel zagraniczny Belgii.

Import do Belgii w roku 1938 osiągnął wartość 23,185 miln. franków belgijskich, wobec 27,650 miln. fr. w roku 1937 i 21,700 miln. w roku 1936, eksport zaś 21,730 miln. wobec 25,500 miln fr.

Nadwyżka importu nad eksportem w roku 1938 wynosiła 1,455 miln. franków belgijskich, gdy w dwóch poprzednich latach 2,150 miln.

Uwaga Rodacy w okolicy Glain, St. Nicolas, Montegnee i Tilleur!

Podaje się do wiadomości, że 9 b.m. Oddz. Z.S. urządza zabawę, na którą prosi o liczne przybycie. Podczas zabawy rozmaite niespodzianki jak loteria amerykańska i strzelanie do tarczy o nagrody. Orkiestra doborowa. Dojazd tramwajem. Z Liege do Gilles tramwaje 55, 58, 53. Z Tilleur do Tuvabien 57, 61. Zabawa odbędzie się w sali, przy ulicy Ferdinand Nicolay, 104.

DAMPREMY.

— (**W Kole Muzycznym „Chopin"**) — W dniu 9-go kwietnia b.r. urządza Koło muzyczne Chopin swą pierwszą rocznicę istnienia. Zapraszamy na uroczystość wszystkich Rodaków z całego okręgu Charleroi.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 2,30: Zbiórka w Cafe Renaissance w Dampremy; godz. 3: Wymarsz do kościoła w Dampremy; godz. 3,10: Te Deum; Wymarsz z kościoła i złożenie wieńca przed pomnikiem; powrót na salę i przywitanie obecnych marszem powitalnym; Otwarcie uroczystości oraz przywitanie władz i gości przez prezesa; przemówienia władz i przedstawicieli; występ poszczególnych Kół Muzycznych i solistów o nagrody; wydanie nagród; zabawa taneczna do rana.

Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody; loteria i różne niespodzianki. Ciepły i zimny bufet na miejscu.

BOUSSU - BOIS.

— (**Zebranie Rez. i był. Wojsk.**) — Oddz. Związku Strzeleckiego i byłych Wojskowych w Boussu - Bois zawiadamia wszystkich członków i obywateli polskich, że 16 kwietnia br. odbędzie się zebranie w świetlicy o godzinie 3 popoł. na które zaprasza **Zarząd.**

Z walnego zebrania Zw. Strz. Obwodu Leodyjskiego.

W niedzielę, 26 marca w Leodium odbyło się walne zebranie obwodu Zw. Strzel. Udział wzięło 28 delegatów.

Zebranie zagaił kierownik Obwodu ob. Gurdziel, witając komendant na Belgię ob. K. Ściegosza, gen. sekretarza na Belgię ob. M. Gajde korespondenta „Narodowca", oraz delegatów i gości.

Sekretarz Obwodu ob. St. Adamkiewicz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, a potem przystąpiono do sprawozdań z działalności rocznej Oddz. Stan oddziałów jest następujący: Oddz. Liege 18 członków płatnych, stan kasy na rok 1939 819,05. Oddz. Cheratte 24 członków, stan kasy 502 fr. Oddział Montegnée 28 członków, stan kasy 550 fr. Oddz. Seraing 70 członków, stan kasy 580 fr. Oddz. La Brouck 42 członków i 14 kobiet, stan kasy 300 fr. Oddz. Beyne-Houssay 23 członk., stan kasy 314 fr. Oddz. Tilleur 20 członków, stan kasy 400 fr.

Do prezydium powołano pp. Ściegosza, Gajde, Trzaske.

Sprawozdania, składali pp. Gurdziel, Brus, sekretarz, Adamkiewicz, skarbnik Miś.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Gajda, prosząc by pieniądze, które znajdują się w kasach Oddz. zostały zużyte na założenie świetlic, oraz inne niezbędne potrzeby.

Pan Kałuski senior wychodźtwa ubolewał, nad nieprowadzeniem akcji odczytowej i pogadanek.

W sprawie stanu kasy zabierali głos pp. Kowalski, Karpiński i Brus. Następnie wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco:

Kierownik Obwodu Stanisław Karpiński, Rue Likenne, 73 a St. Nicolas, zastępca Gurdziel; sekretarz Z. Lis, zastępca Golczykówna, skarbnik Machowski, zastępca Zaręba; komisja rewizyjna Adamkiewicz, Kowalski, Aksman.

W obszernym referacie komendant na Belgię p. Ściegosz wyjaśnił regulaminową pracę w Oddz. Zw. Strzel. (W).

Gdy polskie bagnety wywalczały dzisiejsze granice Rzeczypospolitej.

Wielkanoc Niepodległości w Wilnie przed 20-tu laty.

Wilno — Wielkanoc to dwa wielkie słowa. Jedno to nazwa drogiego wszystkim Polakom miasta, które dało Polsce tylu wielkich ludzi i które przyjęło na spoczynek serce Odnowiciela Polski — Józefa Piłsudskiego. Drugie — to tak przez Polaków ukochane i uroczyście obchodzone święto.

Jeśli te zestawimy razem, to przypominają nam jedną z najpiękniejszych kart historii armii polskiej —

Edward Rydz-Śmigły, z okresu uwolnienia Wilna.

Wielkanoc wileńską 1919 r.

W miesiącach zaciętych walk, kiedy nieustaloną jeszcze linię granic wschodnich wytyczały bagnety nielicznych oddziałów Wojska Polskiego, wiele ziem i miast wzdychało do widoku polskich orłów i posłyszenia rodzimej mowy. Do tych miast należało również i Wilno, jęczące pod władzą bolszewickich komisarzy, a mimo to organizujące u siebie tajne oddziały wojskowe i przygotowujące się do czynu. Miało się ono, ukochane miasto Józefa Piłsudskiego, stać wkrótce terenem ciężkich i zaciętych walk, które przyniosły mu w wyniku wyzwolenie.

Sytuacja pod Lwowem w tym czasie uległa pewnej poprawie, więc uderzenie, które oddawna przygotowywano skierowano na

Wilno, obsadzone przez bolszewików.

Do natarcia potrzebne były jednak dosyć duże siły, więc też przygotowania zajęły sporo czasu, ale w pierwszych dniach kwietnia oddziały przeznaczone do ataku na Wilno stały w bliskości zajętej przez bolszewików Lidy.

Plan Józefa Piłsudskiego był bardzo prosty: zająć walką oddziały stojące w Lidzie, a jednocześnie rzucić piechotę i kawalerię bezpośrednio na Wilno i wyprzeć stamtąd niespodziewających się tego bolszewików. Oddziałami przeznaczonymi do natarcia na Wilno dowodził gen. Śmigły-Rydz, a całym frontem — Piłsudski.

Pierwsza część planu powiodła się całkowicie. Bolszewicy w Lidzie musieli się sami tęgo bronić, więc też zostawili w spokoju

grupę uderzeniową gen. Śmigłego - Rydza,

który wysławszy naprzód kawalerię, maszerował z piechotą w kierunku Wilna. Przeprowadzenie planu utrudniły jednak ogromnie wiosenne roztopy, zamieniając drogi w grzęzawiska i opóźniając marsz piechoty, a w dodatku odcinając ją od taborów.

Kawaleria pod dowództwem ppłk. Beliny pierwsza zdołała w krótkim czasie dojść do Wilna i nie napotykając po drodze większego oporu nagłym atakiem zajęła dworzec, wypędzając stamtąd bolszewików. Ku wielkiej radości ułanów na dworcu stał gotowy do odjazdu pociąg, który też natychmiast wysłano w tył, po maszerującą piechotę. Pierwszym rozmachem i wykorzystując panikę wśród bolszewików,

dotarli ułani prawie do środka miasta,

ale ze względu na szczupłość własnych sił i wynikającą z tego niemożność utrzymania całego terenu oraz na przybierające na sile ataki bolszewików — dalej posunąć się nie mogli.

Wkrótce też, gdy nieprzyjaciel dostrzegł z jak małymi siłami ma do czynienia, musieli od ataku przejść do obrony i to obrony bardzo trudnej. W tej nierównej walce garstki przeciw tysiącom przetrwali kilka godzin i dopiero późnym popołudniem przyszedł pociąg wiozący III batalion I pułku piechoty. Pomoc przyszła w samą porę i kawalerzyści witali ją z prawdziwą radością, gdyż naciskani silnie przez bolszewików musieli się wycofać ze środka miasta i groziło im zepchnięcie na dworzec, którego już nie mogli utracić pod grozą odcięcia od posiłków. Wspólnie więc z III batalionem

wytrzymali napór bolszewików przez całą następną noc i dzień

i dopiero przybycie w nocy z 20 na 21 kwietnia całej piechoty z gen. Śmigłym-Rydzem wybawiło ich z niezwykle ciężkiej sytuacji. Oddziały piechoty mimo, że wyczerpane długim marszem po deszczu i grząskim błocie, bez taborów i kuchni, które zostały gdzieś daleko na gliniastej drodze — poszły odrazu na wyznaczone stanowiska.

Rankiem 21 kwietnia rozpoczęło się na całej linii silne natarcie. Wytrwałości żołnierza i zdolnościom wodza nie mogli bolszewicy przeciwstawić nic wartościowego i ustępując — zależnie od okoliczności — szybciej, lub wolniej, oddali do wieczora całe miasto. Nie zrezygnowali jednak, a grupowali się w dostatecznej odległości szykując potężne przeciwuderzenia z kilku miejsc jednocześnie. Plany te nie powiodły się jednak. Odrzuceni daleko od granic miasta, rozbijani systematycznie, grupa po grupie, bolszewicy ponosili klęski zanim się zdołali połączyć i zebrać siłę, która mogłaby się przeciwstawić

męstwu polskiego żołnierza.

Wojsko polskie, skoro przeszło raz do uderzenia, atakowało teraz bezustannie, nie dając ani chwili czasu na wytchnienie i opamiętanie się. Wreszcie, gdy mimo większej liczebności — zniknęła nadzieja odebrania Polakom miasta, wojsko bolszewickie dało za wygraną i raz odpędzone nie wracało już, pozostawiając Wilno w rękach grupy uderzeniowej gen. Smigłego-Rydza.

W tych ciężkich czasach była to zapewne najradośniejsza od wielu lat Wielkanoc. Wielkanoc, na którą młode Wojsko Polskie ofiarowało Piłsudskiemu — swemu twórcy i ukochanemu wodzowi Wilno, jako upominek świąteczny najmilszy Jego sercu.

A jak wiele wydarzeń upamiętnia się pomnikami, czy medalami tak i po tym pozostała pamięć w sercach ludzkich i mały znaczek — ceniony jak order bojowy — zwany „Wilno - Wielkanoc", a noszony przez uczestników tych

walk bohaterskich z przeważającą nawałą czerwonego najeźdźcy.

Ta odznaka — utworzona i przyznawana w czasie trwania kampanii wileńskiej — jest niemniej trwała od pomnika, a wiąże z Wilnem i wspomnieniami tych czasów setki serc ludzi, nieraz o tysiące kilometrów od siebie oddalonych. L. B.

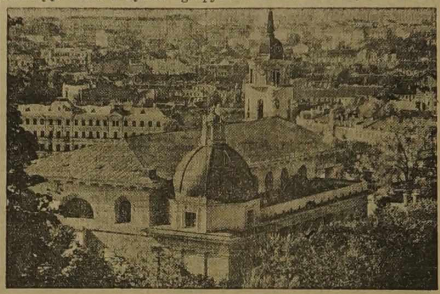

Ogólny widok Wilna — miasta Józefa Piłsudskiego.

Dawne a zawsze miłe zwyczaje wielkanocne ludu polskiego.

Głównie po wsiach zachowały się jeszcze dawne wielkanocne tradycje, z pewnymi regionalnymi odmianami.

Tak więc

na Podlasiu

w niektórych wsiach przechował się jeszcze piękny, starodawny, pełen poezji obyczaj zbierania się dziewcząt pod krzyżem w Wielką Sobotę dla śpiewania pieśni pobożnych, a nawet i poważnych świeckich. Punktem kulminacyjnym wszelkich uroczystości — i to we wszystkich okolicach naszego kraju — jest drugi dzień świąt, kiedy młodzież zwykła chodzić po święconym od chaty do chaty, ze śpiewem i żartami. Związany z tym poczęstunek, a także obyczaj śmigusa, stanowi na wsi nieprzebrane źródło uciechy i temat do najróżniejszych pełnych humoru, pieśni. W dawnych czasach zabawy te nierzadko kończyły się tragicznie, to też kościół powstawał przeciw nim kilkakrotnie z surowymi nakazami, często bowiem niewinne oblewanie wodą kończyło się krwawą bójką.

W drugi dzień świąt również odbywa się w wielu miejscowościach kraju t. zw. Emaus, t. j. rodzaj zabawy ludowej pod otwartym niebem, na pamiątkę radosnego spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z apostołami, dążącymi do Emaus. Zwyczaj ten zachował się

w Krakowie,

mieście tradycyj. W poniedziałek świąteczny tłumy ciągną na Zwierzyniec i cały lud bawi się pod otwartym niebem w sposób, mało różniący się od zabaw z przed wieków. Trzeciego dnia świąt Wielkanocnych w Krakowie odbywa się tradycyjny obchód, znany „rękawką". Na prawym brzegu Wisły, koło gór skalistych, zwanych Krzemionkami, wznosi się mogiła Krakusa, usypana rękami przywiązanego doń ludu. Ziemię znoszono kto w czym mógł, w sukniach, w rękawach, stąd nazwa Rękawki. Po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej tradycje istniejące przystosowano do wiary, odprawiano więc tam nabożeństwo i zwyczaj ten zachował się do dzisiaj: w trzeci dzień świąt w małej kapliczce odbywa się msza, na którą zbiera się lud okoliczny. Potem odbywa się zabawa, staczanie jajek i jabłek z góry, próby zręczności, itd., bardzo popularne wśród młodzieży wiejskiej.

U Huculów

obyczaje wielkanocne mają odrębny nieco charakter. Różni się także i jadło, w którym pascha z twarogu odgrywa największą rolę, celują zaś w prześlicznych pisankach-jajach malowanych. Huculi są niesłychanie zabobonni i więcej od naszego ludu wierzą w uroki, złe oczy, itp. W Wielki Piątek nie wolno ognia roznniecać. W pierwszy dzień świąt wszyscy, wstając rano, stają bosymi nogami na siekiery, aby nogi były silne, jak żelazo. Następnie obmywają twarz w wodzie, do której włożono czerwoną pisankę od uroku. Przed wyruszeniem do cerkwi, gdzie poświęca się paschę i jaja, żegnają dobytek swój przed nieszczęściem.

Pieśni wielkanocnych istnieje nieprzebrane mnóstwo i rozmaitość; każdy niemal powiat ma jakieś odmiany. Łączą się tu i motywy religijne i radość powszechna z nadejścia wiosny, w której dużo jest tradycji jeszcze z zamierzchłych czasów. N.

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN!

Zmartwychwstał Pan,
zmartwychwstał Pan!
Nowina brzmi wesoła.
Rozkołysany dzwonów dźwięk
Roznosi ją dokoła.

Zmartwychwstał Pan,
zmartwychwstał Pan!
Obiega wieść radosna.
Z martwoty grobu swego wstał,
Jak po złej zimie wiosna.

I „Alleluja" gromki głos
Po polach się roznosi:
Swojemu Panu zbożny lud,
Jak umie, chwałę głosi.

I wybiegł lud z kościoła bram
W procesji niosąc Boga...
Radością wszystkie twarze tchną.
Już znikły smutek, trwoga.

Narodu i spirzu ton
Dzwonu, co w górze buja,
Poszumy lasu, ptasząt śpiew
Brzmią zgodnie: „Alleluja"!

A z ciepłym wiatrem wiosny dni
Pieśń cały kraj obiega,
Calutką Polskę wzdłuż i wszerz
Od brzega jej do brzega.

— O, pobłogosław zbożny lud
Zwycięzco śmierci, Panie,
I pobłogosław ziemi tej,
Coś dał jej zmartwychwstanie.

— O, pobłogosław polski lud,
Nasz jasny Boże w niebie
Lud, co przedmurzem wiary Twej
Chce być, bo kocha Ciebie!

Dziś w święty Twój zwycięstwa dzień
Lud kornie gnie kolana.
Za łaski Twe, co zsyłasz nam.
Wychwala swego Pana.

...Dalekie echo niesie się
Jak Polska nasza cała:
Zmartwychwstał Pan,
zmartwychwstał Pan!
O, chwała Bogu, chwała!

Maria Moszyńska.

Głos z Kraju.

W dniu Zmartwychwstania Chrystusa Pana

wiązankę życzeń z kraju śle
Cecylia Kuncewiczowa.

Święto Wielkiejnocy to radosny dzień Zmartwychwstania Chrystusa Pana, zwycięstwa mocy Bożej.

W dniu tak radosnym dla całego świata chrześcijańskiego Syn Boży, Król i Pan wszego stworzenia, Władca życia i śmierci wyszedł własną mocą z grobu, by przez czyn Zmartwychwstania cudownego utrwalić wiarę w Jego moc nieśmiertelną.

Poprzez lata i wieki cud Zmartwychwstania i Odkupienia ludzkości jest wielkim świętem, zwiastującym triumf prawdy, zwycięstwo sprawiedliwości.

Toteż rozmodlony lud, zanosząc gorące modły przed Tron Najwyższego, śpiewa: „Wesoły nam dzień nastał, Zbawiciel nieprzyjaciela podeptał, nad nędznymi się zmiłował... Alleluja.

Echo potężnej pieśni idzie wszerz i wzdłuż świata, wszystkie kościoły wypełnione wiernymi, którzy w blasku jarzących świateł, w dymie wonnych kadzideł ślą korne modły, błagając Pana Zastępów, by mocą wszechwładną położył kres ich cierpieniom, kładąc podwaliny pod nowe życie, w którym zatriumfują sprawiedliwość, piękno i dobro.

Przepełnieni radością Zmartwychwstania niezłomnie wierzą w ziszczalność swych najgorętszych marzeń. Poddanie się woli Przedwiecznego, poparte wiarą, gorącą i korną modlitwą unosi ich hen, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego, napawa dusze nieopisaną radością. Z ust wyrywa się pieśń: „Król Niebieski nam zawitał, jako śliczny kwiat zakwitał".

I płyną słowa pieśni poprzez tłum wiernych, uderzając o rozjaśnione blaskiem świateł sklepienia kościoła, a echo idzie na zewnątrz świątyni, wpada do uszu przechodnia, budzi niejednokrotnie obojętne serce. Zatrzymuje go potęga i moc śpiewu, przykuwa do miejsca. Wpatrzony w blask żyrandola, niemal bezmyślnie, jakby tknięty jakąś cudowną siłą wstępuje do wnętrza przybytku Bożego i ginie w tłumie.

Nieopisana moc pieśni, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej gromadzi wiernych, jednocząc i skupiając w jedną gromadę. A twarze wszystkich uroczyste, radosne. Jakiś niewidzialny mistrz zda się kuć ogniwo zgody, on miłością bratnią skuł w jedną całość nierozerwalną serca wszystkich.

To cudowna nadprzyrodzona potęga modlitwy, która nektarem ukoiła zbolałe dusze... Co tajemniczego gości na twarzach ogółu, a to napięcie religijne podniecają piękne tony organów i uroczysty śpiew kapłana „Te Deum!"

Już płoną gwiazdki na niebie, gdy rozmodlone i upojone radością rzesze wracają do domu, a radość trwa i po wyjściu z kościoła, boć wtóruje jej przyroda. Zda się w całej przyrodzie jeden dźwięk hymnu na cześć Stwórcy, który swą mocą wszechwładną zbudził naturę ze snu zimowego, przywrócił złotodajne promienie słońca wiosennego, pod ożywczym działaniem którego chór ptasząt radośnie wzbija się ku górze, gdzie już skowroneczek, miła ptaszyna, tuli się pod płaszcz Matki Przenajświętszej.

Wcałej przyrodzie góruje radosna pieśń Zmartwychwstania, a z milionowych ust wiernych płynie hymn wdzięczności za czyn ofiarny odkupienia i docierа wszędy, gdzie tylko bije serce chrześcijanina.

Wiosna... nieopisany czar natury... Budzące się życie pomnaża w nas radość, potęguje wiarę w lepsze Jutro.

Radośni śpieszymy wszyscy z kościoła do domu, pełni niezachwianej wiary w miłosierdzie Boże i bezgraniczną Jego ofiarność. Wracamy — dom odświętnie przystrojony zielenią... pośrodku stół, na nim zwyczajem staropolskim Baranek, przybrany barwinkiem, jajka, kraszanki, święcone mniej lub więcej bogate... Tak w kraju macierzystym.

U Was, mili Rodacy, na obcej ziemicy radość niedługo gości. Wesoły nastrój pomału znika, cisza wokół zapanowała, zaduma - smętnica wdarła się w serca wychodźców — myśl ulatuje do kraju macierzystego, gdzie [illegible] rodziny. „Ach, gdzież pozostała reszta ro[illegible] nasza są nasi staruszkowie, gdzie [illegible] chata rodzinna?!" Serce wali i [illegible] odpowiedzi, a myśl uporczywie wraca w strony rodzinne, gdzie stęskniony wygnaniec widzi na strzesze słomianej ukochanego boćka, zwiastuna wiosny, gościa tak upragnionego przez nas Polaków.

Refleksje potęguje smutek, nawet wspólna wieczerza w gronie rodzinnym nie rozprasza tęsknicy — zagościła w sercach domowników. Bezsenna często noc sprowadza nowe rodzinne wspomnienia z tak ukochanej Ojczyzny! Coraz więcej wspomnień, coraz boleśniejsze chwile. Cóż mówić o życzeniach świątecznych tak szczerych a tak bolesnych w chwili uroczystego dzielenia się jajkiem święconym.

O drodzy moi Rodacy! ja Was rozumiem, ja Wam gorąco współczuję...

Kochani moi, jakże bogate jest Wasze serce zdolne poświęcić tyle ciepła ziemi macierzystej, jak cenne wasze uczucia miłości i przywiązania, którego nie zatrze ani odległość, ani czas...

Wszędzie jest Polska, gdzie bije serce polskie, a Wy tę umiłowaną Polskę nosicie w Waszych sercach. Śmiało i szczerze powiem: „Jesteście ambasadorami naszej Ojczyzny, Szermierzami polskości, obrońcami jej potęgi, strażnikami jej ducha narodowego. Do Waszych chat i na obczyźnie tuli się pyłek wonny naszej wiary, tradycji i mowy ojczystej!

Dziś w dniu tak uroczystym dla nas wszystkich, ślę z głębi serca życzenia lepszej doli, pogodniejszego Jutra, które, ufam, dzięki Waszej czujności i baczności nad żarem i biegiem życia Waszego ogniska domowego przyniesie Wam wielki plon: gorącą miłość Waszej dziatwy, która jako dorośli ludzie potrafi ocenić Wasze starania i zabiegi o wychowanie w wierze, tradycji i duchu narodowym. W późnej starości otoczą Was dzieci opieką i wdzięcznością.

A my w kraju macierzystym zapewniamy Was, że nigdy, przenigdy nie zapomnimy szlachetności Waszego serca i ducha, stać będziemy na straży Waszych praw, podniecając nieustannie Znicz ogniska narodowego z hasłem: „Jedność krwi budzi jedność miłości, zgody i braterstwa!"

Oto nasz sztandar! Jemu wierni wspólnie stać będziemy tak Wy na obczyźnie, jak my w ziemi ojczystej na straży honoru narodowego i Ojczyzny...

A jedność wzmocni potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a tym samym zapewni wszystkim lepsze Jutro, radośniejszą przyszłość, pozwoli nam na żyznej polskiej ziemi, w krainie Waszych Ojców wspólnie spożywać chleb Boży w zgodzie i braterstwie. „Bo ta Polska nasza nie niemiecka w handlu, nie angielska w Indjach, jak mówi Czajkowski, lecz matką karmicielką, w której bogaty ma od Boga, ubogi u Boga, a wszystkich żywi ziarno Boże — zboże!"

W kornej modlitwie w dniu Zmartwychwstania Chrystusa Pana prośmy Pana Zastępów, o lepszą dolę dla Was, Rodacy, koniec Waszych cierpień, Waszej tułaczki...

Oto życzenia — głębi serca płynące w dniu tak uroczystym, a tak brzemiennym w wypadki historyczne ślę Wam z kraju.

O! Cześć Wam Rodacy...

Cecylja Kuncewiczowa.

Warszawa, 21 marca 1939 r.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIESC HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

55) (Ciąg dalszy).

Hercau na wspomnienie Talleyranda uśmiechnął się ironicznie.

— Żartujesz, panie kawalerze! Talleyrand!...

— Ależ panie hrabio! Toć jasne! Cały ten bal dla tego jedynie był wydanym, żeby zbliżyć cesarza!...

— No — może! — rzekł cierpko Hercau. — Lecz co ja, to mam tego balu dosyć i pan Talleyrand więcej mnie u siebie nie zobaczy!

Remusat spojrzał z kolei zdziwionym wzrokiem na Hercau'a.

— Hm! Nie wiem! Chociaż książę Benewentu jest u siebie zawsze bardzo uprzejmym, miłym gospodarzem! My to najłatwiej możemy ocenić... Żadnemu z oficerów na przyjęciu nie da uczuć zależności.

— Pewnie — pewnie! — przytwierdził ze złością hrabia. — Nawet pozwala panom za wiele.

Remusat zachmurzył się.

— Nie rozumiem pańskiej przymówki!

— Bo też to nie przymówka żadna! Niech się pan nie uraża — lecz między wami, moi panowie, jest wielu, niemających wyobrażenia o pospolitej grzeczności! Cenię żołnierzy — schylam głowę przed waszemi akselbantami i szlifami... ale obóz nie daje wychowania!

— Za pozwoleniem, panie hrabio, w armji może, lecz co gwardja...

— Właśnie miałem sposobność zapoznania się dzisiaj z gwardją! Są może wyjątki jak pan, panie kapitanie... lecz to wyjątki.

— Panie hrabio — nie dziw się, lecz nie wolno mi poprzestać na tym gołosłownym zarzucie!... Proszę o dowody!...

— No, więc znasz pan niejakiego Rochefoucauld?

— Porucznika strzelców konnych!? Doskonale!...

— Masz zatem wzór! Alboż drugi — Rousseau! Dobrze mówię — Rousseau.

Remusat przystanął na ulicy.

— Znam ich wybornie! Przed chwilą właśnie widziałem się z panem Rochefoucauld! Pochodzi z bardzo pięknej rodziny!

— No i patrz Pan, co z niego wojsko zrobiło! Pachołka! Obozowego gbura!

— Penie hrabio! Rochefoucauld jest moim przyjacielem!

— Tem gorzej dla pana — będzie tego jeszcze żałował.

Remusat ledwie mógł ukryć zniecierpliwienie — hrabia, któremu znów żywo stanęły przed oczyma wszystkie szczegóły przymusowego oczekiwania w służbowej izbie — coraz silniejszemi zarzutami obarczał Rochefoucauld'a.

Remusat'a ironiczne uwagi Hercau'a dotknęły w końcu do żywego tak, że hrabia rad nie rad, dla uniknięcia skandalu z kapitanem, musiał mu przedstawić całe zajście, którego padł ofiarą. Skutek wyznania był niespodziewany. Już po pierwszych słowach Hercaua twarz pana de Remusat rozpogodziła się, a gdy hrabia po wyrzuceniu z siebie całego nurtującego w nim gniewu — umilkł, oczekując na przyznanie racji, — kapitan parsknął serdecznym śmiechem.

Hercau pobladł.

— Jeżeli to dla pana jest tylko zabawnem...

— Ależ bo! Panie hrabio! Daruj! Nie wiedziałem!? — Więc to pan... pan był w pokoju służbowym? Cha cha! Wyborna farsa!

— W gatunku kordegardy!

— Lecz pozwól pan! przed chwilą właśnie porucznik Rochefoucauld...

— Pochwalił się ordynarnym konceptem.

— Panie, czego pan chcesz od tego poczciwca?! Jemu samemu było bardzo żal pana! No — ale rozkaz!...

— Jaki rozkaz ? — Szambelan d'Hedonville przyrzekł mi satysfakcję. A jeżeli...

— Jedno słowo! Umizgałeś się pan do pani Walewskiej?

— Co za pytanie! Pochlebiam sobie, że znam ją i że mam prawo supponować o względach przystojnych...

— To nie należy do rzeczy! Zawadzałeś!... No i usunięto cię! — Gdybyś był oficerem, spotkałby cię tylko ordynans dwutygodniowy! Jednemu Ornano się upiekło, choć i to nie wiadomo, bo Duroc go przestrzegł delikatnie! Więc teraz, co tu winien Rochefoucauld?

Hrabia nie wiedział, co odpowiedzieć. Świadomość przyczyny, dla której usunięto go z balu — ucieszyła go, bo rozproszyła obawy, dokuczające cichemu sprzymierzeńcowi Burbonów, lecz równocześnie dotknęła głęboko miłość własną, bo dowodziła, jak potrafią lekceważyć sobie tytuł hrabiowski i ród Hercau'ów, i jak mało zależy im na pozyskaniu go dla cesarstwa.

Remusat, żartując wciąż z pomyłki hrabiego — chciał koniecznie dopytać się odwołania zarzutów uczynionych gwardji — lecz gdy Hercau milczał uporczywie — kapitan zatrzymał się ponownie, skinął lekceważąco ręką hrabiemu i ozwał się oschle:

— Widzę, że moje wstawiennictwo nie na wiele się przyda! Porucznik Rochefoucauld sam zapewne lepiej potrafi pana przekonać, jak dalece pomyliłeś się pan w sądzie o nim.

Hrabia nie zdążył zorjentować się, co znaczyła ta pogróżka — gdy kapitan wykręcił się i znikł szybko w głębi ulicy.

Hercau'a lekki mróz przeszedł — postąpił kilka kroków za Remusatem, aby go dogonić i wytłumaczyć mu, że wobec wyjaśnienia nie ma urazy do Rochefoucauld'a — lecz niespodziewanie dopadł go z tyłu Kozietulski:

— Panie hrabio! Gdzie się pan podziewa? Wystajemy przed hotelem i doczekać się nie możemy!...

— Owszem — tylko...

— Proszę za mną! Niema wybretów! A gdzież ten gwardzista?

— Właśnie chciałem za nim. Poszedł ku Królewskiej!

— Bóg z nim — nie będziemy go szukali! Nosa drze, a z wysokości swoich adjutanckich buljonów na nas spogląda! Chodź, hrabio! Czekamy!

Hercau rad nie rad powlókł się za Kozietulskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Śmiech” to zdrowie

Pomysłowy więzień.

Chciał włamywacz wyjść
z więzienia,
bo miał dosyć już siedzenia,
lecz nie drgnęły nawet kratki,
choć wytężył sił ostatki.

Do raportu stanął potem
i poprosił o robotę —
i jak pragnął, na życzenie,
przez rok niemal tłukł kamienie.

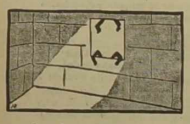

A po roku okrzepł w sile —
krat stalowe złamał dyle
bez trudności i zmęczenia...
i ulotnił się z więzienia.

(Hi-hi).

Rozmówka małżeńska.

— Ty kochasz mnie tylko wtedy, gdy potrzeba ci pieniędzy.

— Ależ, najdroższy, ja kocham cię zawsze!

— Niestety!...

★

Próba.

Zosia jest panienką bardzo rozsądną i, co wspomnianej zalecie zgoła nie przeszkadza, nie mniej ostrożną.

Zosia poznała pewnego sympatycznego pana, z którym zaprzyjaźniła się serdecznie. Kiedy ów pan oświadczył się jej — zastrzegła sobie kilka dni do namysłu.

Postanowiła wypróbować czy jej wielbiciel nie jest przypadkowo alkoholikiem, gdyż tego lękała się najbardziej. Podała więc do kolacji doskonałą nalewkę, zawierającą 75 proc. spirytusu.

— Spostrzeże się, to dobrze, — rozumuje panna Zosia. — A nie pozna różnicy, w takim razie zrywam z nim.

Młody dżentelmen wypił kilka kieliszków i, nic nie mówiąc, wcześniej, niż zwykle, wrócił do domu.

Nazajutrz panna Zofia otrzymała list:

„Nie czekając na odpowiedź Pani, cofam niniejszym moje oświadczyny. Nie mogę poślubić alkoholiczki!”

★

Odpowiedź.

— Wie pan chyba, panie mecenasie, że pański zawód nie czyni ludzi aniołami.

— Wręcz przeciwnie, niż pański zawód, panie doktorze.

★

Premiera.

— Dlaczego przemawiał pan tak długo nad grobem swej żony?

— Raz przecież musiałem się wygadać, a był to pierwszy wypadek, że pozwoliła mi dokończyć.

★

Niestety...

— Masz bardzo ładny zbiór książek. Powinieneś się jeszcze postarać o szafę biblioteczną.

— Szafy, niestety, nikt mi nie pożyczy...

★

Pilna potrzeba.

Jasio jest małym chłopcem. Czuje się bardzo osamotniony. Nudzi się bardzo...

— Nie masz się z kim bawić? — zapytuje matka. — A co byś wolał: braciszka czy siostrzyczkę?

— A co może być prędzej?

★

Delikatny.

Po kilkudniowej rozprawie sąd ogłasza wyrok uniewinniający.

Podsądny opuszcza ławę oskarżonych i, stając przed stołem sędziowskim, mówi:

— Bardzo panów przepraszam, że panowie trudzili się na próżno...

Humor polityczny.

Gulasz a la Hitler.

Podobno Hitler po aneksji Czech miał się wyrazić:

— Szkoda, że tak mało krajów w Europie zamieszkałych jest przez Czechów.

★

— Co właściwie ci Czesi zawinili Hitlerowi?

— No, przede wszystkim drażniło go to, że jeżdżą lewą stroną.

★

Po dwóch anschlussach niemieckich mówią: „do c z e c h razy sztuka”.

★

— Dlaczego właściwie anektowano Czechy?

— No, bo austriaccy narciarze pomogli Niemcom zdobyć mistrzostwo na Fisie, teraz potrzeba sportowców do zwycięstwa na Olimpiadzie...

★

Ks. Tiso miał powiedzieć: — Poco myśmy to zrobili, kiedy znowu jesteśmy razem z Czechami pod jednym obuchem...

★

Któryś z polityków, zapytany o dalszy rozwój wypadków w Europie, miał powiedzieć:

— Naftą nie należy zapijać kiełbasek praskich, bo to może bardzo zaszkodzić.

★

O czym śnią możni Europy?

— Mussolini?

— Że jedzie na wielbłądzie do Tunisu.

— Hitler?

— Że wytargał za brodę ostatniego żyda w Rzeszy.

— Daladier?

— Że Blum nigdy nie był u steru.

— Chamberlain?

— Że ofiarowano mu 10 tuzinów nowych parasoli.

— Stalin?

— Że istnieje automatyczny pluton... egzekucyjny.

★

Wiadomo...

— Nieraz zastanawiam się nad tym, czym byłby Rinaldo Rinaldini bandyta włoski, gdyby żył w obecnych czasach?

— Wiadomo. Dyktatorem.

★

Bez odpowiedzi.

— Czy pan coś zgubił, że zagląda pod łóżko?

★

Anglik.

W pierwszym hotelu zatrzymał się Anglik. W kilka godzin po zajęciu numeru Anglik zeszedł do portierni i poprosił o szklankę wody. Poszedł z wodą na piętro, do swego pokoju i za chwilę powrócił z tą samą szklanką prosząc, by mu ją napełniono.

Ceremonia ta powtórzyła się kilkakroć.

Portier, zaintrygowany, zwraca się do Anglika:

— Czy mogę wiedzieć, po co panu tyle szklanek wody?

— W moim pokoju jest pożar, — odpowiada spokojnie Anglik i flegmatycznie oddala się do swego numeru.

★

Już się nie powtórzy.

Dwie panie usiłują się wcisnąć do przedziału, który jest już przepełniony. Konduktor protestuje:

— Do przedziału może wejść tylko jedna z pań. Druga musi szukać innego miejsca.

— Czyżby chciał pan rozłączyć córkę z matką? — oburza się młodsza z pań, a więc najprawdopodobniej córka.

— Rozłączyć córkę z matką? O, nie!... Raz to uczyniłem, ale to się już więcej nie powtórzy...

★

Też uznanie.

Pan Henryk przychodzi do restauracji, siada przy stoliku i zamawia porcję gulaszu. Potrawa wygląda dosyć zagadkowo, więc pan Henryk zwraca się do kelnera:

— Co to właściwie jest?

— Gulasz, proszę pana...

— Panie, — odpowiada gość, — pan mówi, że to gulasz? Z taką fantazją nie powinien pan być kelnerem, ale powieściopisarzem...

Ach, ta konkurencja.

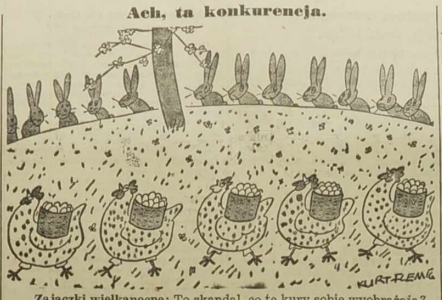

Zajączki wielkanocne: To skandal, co te kury sobie wyobrażają?
Kury: Nie pozwolimy na to, aby zające nosiły znoszone przez nas jajka!...

Miał szczęście...

— No, i tym razem dopisało mi szczęście. Wyobraźcie sobie, gdy do mieszkania leśnika zaniosłem jajka wielkanocne, chciano i mnie zatrzymać...

— To musiało być bardzo serdeczne przyjęcie... widać to po tobie.

★

Spór.

— Nie możecie pędzić świni szosą? To chodnik dla pieszych!

— Adyć moja świnia też idzie pieszo!...

★

Komplementcista.

— Staje się pani z dnia na dzień młodszą.

— O, bez komplementów!

— Zgoda, powiedzmy, co drugi dzień!

Niekoniecznie.

— Tatusiu, bigamista to taki człowiek, który ma o jedną żonę za dużo, prawda?

— Nie, mój chłopcze. Do tego nie trzeba koniecznie być bigamistą.

★

Ambicja zawodowa.

— Proszę zważyć, wysoki sądzie, że przecież ten siedzący tu na ławie oskarżonych mój klient dopuścił się tylko najzwyklejszej kradzieży...

— No, no... Panie mecenasie!... Spróbujmy, czy by pan potrafił to zrobić tak samo, jak ja... — wtrąca się oskarżony.

★

Kasjer o nieczystym sumieniu.

— Panie włamywaczu, skoro pan wziął cały milion, niechże pan zabierze i księgę kasową, a odetchnę spokojnie...

Oszczędność szkocka.

Logan jest wielkim skąpcem. Wczoraj żona powiada doń:

— Już dłużej nie mogę chodzić w tym kapeluszu, bo wszyscy lokatorzy wiedzą, że noszę go bez przerwy od dwóch lat!

— Trudno, — odpowiada Logan — będziemy musieli się stąd wyprowadzić.

★

Mac Pherson wydaje za mąż córkę. W rozmowie z przyjacielem wychwala jej narzeczonego:

— Jest to młodzieniec bardzo oszczędny; aby nie płacić rachunków na prąd — siedzi po ciemku z narzeczoną; aby nie używać dwu krzeseł, bierze ją na kolana.

★

O parasolach.

— Przepraszam, omyliłem się i zabrałem cudzy parasol z garderoby. Zwracam go.

— Widziałem, jak go pan zabierał i byłem pewny, że go pan odniesie. Już go nieraz odnoszono. To strasznie stary grat.

★

— Przyniosłem tu wam parasol, który przez pomyłkę zabrałem w zeszłym roku...

— I dopiero teraz go pan odnosi?

— Tak... Dopiero wczoraj zabrałem przez pomyłkę w kawiarni lepszy parasol.

★

Okruchy.

Idealista powiada: „Życie jest, jak ta rzeka”, a realista dodaje: „i dlatego tak bardzo związane jest z korytem”.

★

Niejeden człowiek musi bardzo długo postępować po świńsku, aby móc się urządzić po ludzku.

★

Bez słońca, wody i powietrza mogą także rosnąć ale tylko długi.

★

Jeszcze lepiej

— Niech pan jedzie na dworzec i przywiezie moją teściową. Dostanie pan za to złotówkę.

— Dobrze. A gdy teściowa nie przyjedzie?

— Dostanie pan trzy złote.

★

Dowcipny sąsiad.

— Ale też pan napalił ognisko! Czy chce pan na nim wołu upiec?

— Dlaczegóż-by nie? — Chodź pan na rożen!

★

Nasze dzieci.

— Lulu! gdzież się podziałeś z panem Robertem?

— Jestem tu! Pan Robert to naprzód zaprosił do samochodu Adama, a teraz to bawi się z Kazią w „hopsa-hop! a da-da!” na swoich kolanach...

★

Odprawa.

— Wyobraź sobie, że ten student agronomii usiłował mnie pocałować. Powiedział, że jeszcze nigdy nie całował młodej dziewczyny.

— I cóżeś ty mu powiedziała?

— Że nie jestem stacją doświadczalną.

★

Recepta.

Pani Eulalia jest zrozpaczona.

Ideał współczesnej kobiety to... smukła chłopczyca — czy wiotka sportsmenka. A tymczasem pan. Eulalia zajmuje w tramwaju miejsca, przeznaczone dla dwóch osób, w domu łamie swoją osobą krzesła i nadwyręża inne meble, do nowoczesnego mieszkania ledwie może się wcisnąć, a gdy spogląda na kartonik, wyrzucony przez wagę automatyczną, określającą ciężar fizycznych wdzięków pani Eulalii, ta dostaje zawrotu głowy.

Udaje się wreszcie do lekarza.

— Wypróbowałam już mnóstwo środków przeciw otyłości, — narzeka — a nie pomógł ani jeden.

— Czy próbowała już pani ruchów głową? Takich: z lewej na prawą, z prawej na lewą...

— Nie, nie próbowałam. A jak często mam to praktykować?

— Zawsze, ilekroć podadzą potrawy do stołu.

Przerwany popis.

W cyrku podziw foka budzi
pośród młodych, starych ludzi,
gdyż na noska nosi czubku:
flaszkę, lampę pośród kubków.

Lecz, gdy foka w pewnej chwili
miała szyję w tył przechylić,
by wrażenie zrobić lepsze —
łobuz Witek sypnął pieprzem...

Pieprz do nozdrzy wpadł, do oka
i kichnęła biedna foka,
spadła z nosa piramidka
ku uciesze brzdąca Witka.

(Hi-hi).

Co to jest pesymista?

Dwie midinetki siedząc na jednej z ławek około Tuilleries, jedzą obiad i przeglądają gazetę. Nagle jedna zatrzymuje zaambarasowana palec na słowie „pesymista” i pyta drugą:

— Pesymista? Czy wiesz co to znaczy pesymista?

— Pesymista? — zastanawia się zapytana. A już wiem, to człowiek, który chce pokoju.

Ta rozmówka podsłuchana jest jak najautentyczniejsza.

★

Oświadczyny.

— Łaskawy panie! proszę o rękę pańskiej córki — zwrócił się do ojca pewien młodzieniec.

— Dobrze, mój chłopcze! A ma pan pieniądze?

— Więc życzy sobie pan, abym za córkę zapłacił gotówką?

★

Zabezpieczył się.

— Jeden z gości podczas przyjęcia zwraca się do znanego bankiera:

— Pan wybaczy, ale ja pana nie rozumiem. Przyjmuje pan jakiegoś nieznanego młodzieńca na kasjera w pańskim banku i w dodatku daje mu pan jeszcze swą córkę za żonę... Po co pan to uczynił?

— Chcę przynajmniej córce zabezpieczyć przyszłość...

— W jaki sposób?

— Jak on ucieknie z kasą, niech przynajmniej moja córka ma coś z tego...

★

Oświadczyny majtka.

— O, luba! niech zamiast ustami sygnalizacją wyznam ci, co czuję...

★

Uniwersalny środek.

W Foreign Office, angielskim min. spraw zagranicznych:

— Panie ministrze, Niemcy zajęli Morawską Ostrawę!...

— Trzeba wysłać notę.

— ...i Brno!...

— Trzeba wysłać ostrą notę!

— ...i Pragę!

— Trzeba wysłać bardzo ostrą notę!!

★

Litość.

Mały Jasio poszedł z ojcem do kina. Idzie „Quo Vadis”.

Jasio z napięciem obserwuje akcję. Przy scenie rozszarpywania chrześcijan przez lwy Jasio zaczyna rzewnie płakać.

Ojciec jest poruszony.

— Cicho, Jasiu, nie płacz. Masz dobre serduszko. Nie płacz. Czego właściwie płaczesz?

— Bo, widzi tatuś, tam z boku, jest jakiś mały lewek... — mówi Jasio przez łzy. — Każdy lew coś je, a ten mały lewek nie dostał ani kawałka...

Świąteczna podróż Kajcia Pecha w autobusie, z przygodami.

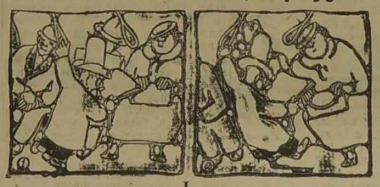

I.

Tłok w autobusie w świątecznej porze,
Kajcio Pech nigdzie usiąść nie może...
Że wóz w podrygach ciągłych, niestety,
nie może Kajcio czytać gazety!...

II.

Tych, którzy miejsca siedzące mają
sen już ogarnia, więc się kiwają...
Kajcio Pech czuwa, ale bez blagi,
dojść wciąż nie może do równowagi.

III.

Ruchomej pętli Pech się uczepił,
lecz to pozycji jego nie krzepi.
Jak akrobata cyrkowy „fruwa”,
do śpiącej damy się wciąż przysuwa...

V.

Przystanek... szofer wóz zahamował,
tu nastąpiła scena pechowa:
już nie śpi dama skonfundowana,
gdyż Kajcio usiadł na... jej kolanach...

SPORT

Poraz pierwszy i Polacy...

Czesław Marcelak zaliczony do drużyny France - Sport bierze udział w XXXX Paris — Roubaix.

W 1-sze święto Wielkanocy, odbędzie się staraniem „Auto" 40-ty wyścig kolarski Paryż — Roubaix, w którym poraz pierwszy startować będą Polacy: Czesław Marcelak i Majorczyk w drużynie „France-Sport" składającej się z 10-ciu doskonałych kolarzy 5-iu narodowości.

Na Fundusz Olimpijski.

Oddział Zw. Strzeleckiego im. Piotra Wysockiego w Mericourt sous Lens zebrał na Fundusz Olimpijski na listę Nr. 10 sumę 22 franki 60 cent. Pieniądze złożył prezes oddz. w Banku na konto nr. 2492.

S.C. Polonia Waziers — U.S. Escaudain 5—0.

Powyższe spotkanie odbyło się w niedzielę dnia 2. 4. br. w Escaudain. Obie drużyny grały dobrze. Escaudain przeważało do połowy, ale nie umiało wykorzystać sytuacji. Bramkarz Polonii wszystko wyjaśniał. Był on też najlepszym graczem na boisku do połowy Polonia prowadziła 1:0.

Po połowie Polonia górowała kompletnie nad Escaudain przez dobre zgranie i technicznie.

S. C. Polonia Waziers Juniorzy — A. S. Sin le Noble Juniorzy 1:2.

* * *

W poniedziałek, dnia 10. 4. br. to znaczy w drugie święto wielkanocne gościć będzie u Polonii Waziers Naprzód Rouvroy. Będzie to mecz przyjacielski. Naprzód przybędzie z dwoma oddziałami i w wielkim komplecie z asami division d'Honneur. Będzie to bardzo ciekawe spotkanie.

Powyższe spotkanie rozpocznie się o godz. 13.30 dla drugiego oddziału a o godz. 15 dla pierwszego oddziału.

U Polonii Mazingarbe.

Dnia 2 b. m. Polonia gościła u siebie oddz. Bethune. Do przerwy wynik wynosił 2-2. Po przerwie Polonia podwyższa wynik na 5-2. Bramki zdobyli: Radojewski Edward 3, a Najdek 2. Gra spokojna.

Uwaga! — Dnia 9. bm. Polonia została zaproszona na turniej do Vermelles. O punktualne przybycie każdego gracza prosi Zarząd. Wymarsz od p. Matuszyńskiego o godz. 13-tej.

POLONIA MONTJOIE — UNIA ROCHE LA MOLIERE (St. Etienne).

W święta Wielkanocne, 9 kwietnia, K. S. Polonia będzie gościć poraz drugi znaną drużynę polską Unię z Roche la Moliere. Unia obecnie należy do najsilniejszych drużyn polskich w okolicy St. Etienne i zdobyła mistrzostwo Promotion ligi lyońskiej.

W grach o Puchar Francji zwyciężyła Unia C. S. de St. Fons 1:0, a A. S. Neris, Division d'Honneur 4:2.

Unia rozegra dwa mecze; w pierwsze święto z Polonią Montjoie, a w drugie z francuskim klubem E. S. Montaigut. Taksamo w drugie święto Unia rozegra mecz z polską drużyną „Orzeł Biały" Montluçon.

Unia przyjeżdża z dwoma oddziałami. — K. S. Polonia prosi szan. Polonię z Montjoie i okolicy o przybycie na mecz i poparcie sportu polskiego. Po meczu zabawa.

Skład drużyny **K. S. Unii:**

Bramkarz: Szostak; **obrona:** Prusak II., Woźny; **pomoc:** Ratajczak, Ludwiczak, Jaraczewski; **atak:** Kunc, Prusak I., Nowacki, Cichocki, Mielcarek.

Skład drużyny **K. S. Polonii:**

Bramkarz: Muller; **obrona:** Fujarski I., Łączny I.; **pomoc:** Dembik, Buchowski, Cerklewski; **atak:** Łączny II., Maćkowiak, Lijewski, Dworak, Fujarski II.

Ostatnie wyniki Polonii: Polonia — Rapid St. Eloy 15:1; Polonia — S. C. St. Yorre 4:2; Polonia — E. S. Montluçon 3:2; Polonia — F. C. Pionsat 1:2.

U Polonii Lallaing.

Polonia Lallaing podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 9 kwietnia br. wyjedzie rozegrać mecz o puchar Douai do Frais Marais. Początek meczu o godz. 3. W poniedziałek Polonia jedzie z dwoma oddziałami do gry przyjacielskiej do S. C. Waziers. Drugi oddział gra o godz. 13.30 a pierwszy o godz. 3-iej.

Polonia Lallaing podaje do wiadomości, iż klub, któryby chciał rozegrać mecz przyjacielski z Polonią, powinien zgłosić się pod adresem: F. Cyprys, 225 Coron Nouveau - Monde, Lallaing (Nord).

UWAGA! — Zarząd Polonii przypomina wszystkim Rodakom z kolonii o zakazie puszczania gęsi na boisko. Winni przekroczenia zapłacą karę. **Victor Clery.**

Uwaga Calonne Lievin i okolica!

Klub sportowy Warta urządza w Święta Wielkanocne zabawy z udziałem „Orchestre Musette Marcelys". Początek o godz. 7-ej. Zarazem odbędzie się strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

W drugie święto o godz. 10-ej rano „Bal aperitiwu".

U Racingu Lens.

Święta wielkanocne u Racingu Lens stać będą pod znakiem spotkań drużyn młodzieżowych. Gośćmi będą drużyny Fives-Lille. — Trzy ciekawe spotkania czekają miłośników piłki nożnej. Początek pierwszego spotkania o godz. 13.30. Przedsprzedaż biletów odbywa chile — tabac. — Spotkania odbędą się w niedzielę.

Terminarz międzynarodowych spotkań piłkarzy polskich ustalony.

Najbliższym przeciwnikiem będzie Belgia.

W wyniku pertraktacji toczących się od dłuższego czasu między P. Z. P. N. i zagranicznymi związkami piłkarskimi ustalony został kalendarzyk tegorocznych rozgrywek międzypaństwowych naszej reprezentacji krajowej.

Najbliższy mecz międzypaństwowy odbędzie się 27 maja w Łodzi między Polską i Belgią.

Mecz Bułgaria — Polska, w dn. 4 czerwca, który wyznaczony był poprzednio do Katowic — ostatecznie odbędzie się w Krakowie, w ramach „Dni Krakowa". Tego samego dnia pierwsza reprezentacja Polski walczy w Warszawie ze Szwajcarią.

W końcu lipca grać będzie w Polsce amatorska reprezent. Włoch. Miejsca spotkania nie ustalono.

Dnia 27 sierpnia odbędzie się mecz Polska — Węgry w Warszawie; 6 września mecz Polska — Jugosławia o puchar króla Piotra w Jugosławii; 24 września mecz Polska — Rumunia w Bukareszcie i Polska — Finlandia w Helsinkach.

Dnia 3 września Polska rozegra mecz z Łotwą w Polsce. W listopadzie odbędzie się spotkanie Irlandia — Polska również w Polsce. Poza tym pertraktacje prowadzone są ze związkiem szwedzkim. — Termin i miejsce spotkania ze Szwecją dotychczas nie zostały jeszcze ustalone.

Mecz Europa — Ameryka Południowa.

Prezes Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) p. Rimet, który bawił obecnie w Ameryce południowej, przeprowadził szereg rozmów z tamtejszymi przedstawicielami piłkarstwa na temat rozegrania meczu piłkarskiego Europa — Ameryka Południowa. Pertraktacje są już sfinalizowane i atrakcyjne to spotkanie odbyć się ma prawdopodobnie w roku 1944 z okazji 40-lecia FIFA.

Francuzi zaproponowali Polsce termin meczu rewanżowego.

Francuski Związek Piłki Nożnej na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowił zwrócić się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją rozegrania w przyszłym sezonie międzypaństwowego spotkania w dniu 26 maja 1940 r.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono rozegrać mecz z Belgią w dniu 17. 12. 1940 r.

CALONNE RICOUART.

— **(Zebranie Oceanu).** — Zebranie klubu sportowego Ocean odbędzie się w poniedziałek 10. kwietnia, w drugie święto wielkanocne o godz. 10 w sali p. Pokojskiego.

Uwaga Ostricourt - Oignies i okolica. Wielki mecz Propagandowy.

W niedzielę dnia 9-go kwietnia przyjeżdża do „Rapida" Ostricourt Racing Club Lens zawodowcy (R.) z silnym oddziałem, Rapid wystąpi z swymi najlepszymi graczami by wyjść honorowo z tego meczu. W owym dniu wystąpi znany gracz Rapida w setnym meczu w barwach drużyny. Mecz ten rozpocznie się o godz. 14,30. Przedmecz, który się rozpocznie o godz. 13,00 będzie też bardzo ciekawy, bo wystąpi bardzo znana drużyna „Ruch" Carvin 1-A przeciw Rapidowi 1-A. O poparcie prosi zarząd.

Skład oddziału R. C. Lens będzie następujący: Legros; Strohs, Michalak; Heidelberger, Mouton, Mayer; Melul, Bonnel, Dugauguez Mikowski, Unser; rezerw. Bukowski.

Kurier Harnes I-a — S. C. F. I-a

Klub sportowy Kurier zakontraktował mecz pierwszorzędny na dzień 9 kwietnia, to jest w pierwsze święto Wielkanocy ze Sportif Club Fouquieres I-a. Mecz odbędzie się na boisku St. Martin o godz. 15. Drużyna sportif Club Fouquieres wystąpi w swym najsilniejszym składzie: Majewski, Marzyński, Appelbaum, Walkowiak, Szymański, Strużyk, Woźniak, Piątkowski, Szymczak, Wojciechowski i Francuz.

Nazwiska tych graczy są już gwarancją dla naszych miłośników piłki nożnej z okolicy. Wynik jest bardzo trudny do przewidzenia.

Skład Kuriera będzie następujący: Gruchała, Krystofiak, Krzyżosiak, Antkowski, Durczyński, Murzyński, Urbaniak, Lipowicz, Marzyński, Surdyk, Gruchała II.

Klub sport. Kurier podaje wszystkim członkom i zarazem sympatykom do ogólnej wiadomości, że z powodu wielkich wydatków materialnych w klubie, Zarząd jest zmuszony podwyższyć wstęp na boisko o 1 franka, począwszy już od dnia 9 kwietnia. Każdy sportowiec powinien zrozumieć i wziąć sobie to do serca i przychodzić na boisko jak dotychczas.

Zebranie „Naprzodu" Rouvroy.

Klub sportowy „Naprzód" urządza nadzwyczajne zebranie z powodu bardzo ważnych spraw w niedzielę dnia 9-go kwietnia (Wielkanoc) o godzinie 3-ciej popoł. w lokalu p. Woźniaka. Powinnością każdego członka jest przybyć na zebranie, ponieważ będą rozdawane nowe trykoty dla drugiego oddziału, który grać będzie w Waziers.

W poniedziałek drugie święto Wielkanocy o godz. 11. wyjazd autobusem oddziałów do Waziers. Skład obu drużyn będzie ustalony na zebraniu.

* *

ZABAWA NOCNA odbędzie się 22-go kwietnia. Orkiestra „Nowelty-Stans-Jazz" z Harnes z gitarami hawajskimi.

U Gwiazdy Arenberg.

W niedzielę 9-go kwietnia (Wielkanoc) „Gwiazda" Arenberg rozegra grę przyjacielską z silną drużyną z Vieux Conde. Ten sam oddział pokonał Gwiazdę w mistrzostwie 2 razy. Gwiazda postara się zrewanżować. A więc wszyscy na boisko Gwiazdy. Początek o godz. 3-ciej p.p.

* *

W niedzielę 9-go kwietnia „Gwiazda" Arenberg urządza zabawę wielkanocną na której będą rozdane odznaki za pierwsze miejsce w dywizji honorowej Nord F.S.G.T. Żadnego piłkarza nie powinno braknąć na tej zabawie.

Turniej piłkarski Cz. Gwiazdy Bruay - Thiers.

„Czerwona Gwiazda" Bruay Thiers (Nord) urządza w święto Wielkanocne Wielki Turniej Piłkarski na boisku koło dworca w Thiers. Biorą udział: **Gwiazda Lens i Warta** Calonne Lievin z Pas de Calais — **Czerw. 11-ka** Macou Conde i **Czerwona Gwiazda** — Thiers, drużyny z Nord. Gwiazda Lens i Warta Lievin grywają w mistrzostwie P. Z. P. N. w Lidze. Gwiazda zajmuje drugie miejsce po Fortunie Haillicourt i Gwiazdzie Bully — a Warta Lievin znajduje się na 6 miejscu. Sportowcy i miłośnicy piłki nożnej zapewniamy wam występy bardzo ciekawe. Turniej potrwa dwa dni.

PROGRAM: W niedzielę 9 kwietnia o godzinie 12.45 przyjmowanie drużyn w lokalu p. Mąki, gdzie równocześnie odbędzie się losowanie gier przez kapitanów lub delegatów drużyn.

O godz. 14 pierwszy mecz nr. 1 — nr. 3; o godz. 16 drugi mecz nr. 2 — nr. 4. Po meczach odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na które przybędzie referent P. Z. P. N., p. Mielcarek z Lens. Prosi się o liczne przybycie, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Na zebranie zaprasza się wszystkie kluby okoliczne.

Wieczorem od godz. 7 aż do rana odbędzie się w sali p. Mąki zabawa, połączona z bezpłatną loterią fantową. Różne niespodzianki. Konkurs walca o nagrody i t. d.

Poniedziałek, 10 kwietnia — na boisku dalsze rozgrywki o puchar; o godz. 14 finał drużyn pokonanych w niedzielę; o godz. 15.45 finał zwycięzców. Wydanie pucharów i zakończenie święta sportowego.

UWAGA: Klub sportowy prosi o liczne przybycie na to święto sportowe, jak na boiski tak i na zabawę.

Tabela gier koszykowych w Z. S. okr. Bruay.

KLASA A.

Marles	5	5	0	0	10	125: 58
Haillicourt II.	5	3	2	0	6	73: 82
Bruay	5	2	2	1	5	90: 45
Haillicourt 6	5	2	3	0	4	60:100
Barlin	5	1	3	1	3	45:116
Cal. Ricouart	5	1	4	0	2	45:125

KLASA B.

Bruay	5	5	0	0	10	170: 23
Cal. Ricouart	5	3	2	0	6	58: 71
Marles	5	2	3	0	4	48: 83
Haillicourt 6	5	2	3	0	4	86: 67
Haillicourt II.	5	1	4	0	2	42: 58
Barlin	5	0	5	0	0	69:105

Druga seria rozgrywek Z. S. Bruay.

16 kwietnia:
Haillicourt II — Barlin;
Cal. Ricouart — Bruay
Marles — Haillicourt 6.

23 kwietnia:
Haillicourt II. — Cal. Ricouart
Marles — Bruay
Barlin — Haillicourt 6.

30 kwietnia:
Haillicourt II — Bruay
Barlin — Marles
Calonne Ricouart — Haillicourt 6.

14 maja:
Marles — Haillicourt II.
Calonne Ricouart — Barlin
Haillicourt 6 — Bruay

Wynik z 2 kwietnia — Liga
Bruay — Barlin 24—9
Haillicourt II. — Haillicourt 6 17—6.

KLASA B.
Bruay — Barlin 30—0.
Haillicourt II — Haillicourt 6 8—4.

KLASA C.
Haillicourt II. — Haillicourt 6 10—0.

Komendant Obwodu
Skonieczny Józef.

KĄCIK RADIOWY

NIEDZIELA, 9-go KWIETNIA.

Msze św.

Godz. — 10.000 Rennes; 10.15 Radio 37.

Koncerty symfoniczne.

Godz. — 11.00 Radio Paris, 11.40 Paris P .T. T., 12.20. T. Eiffel, 13.05 R. Paris, 20.30. R. Paris, 20.30 Toulouse P. T. T.

Muzyka pokojowa.

Godz. — 10.05 Lyon P. T. T., 11,00 Paris P. T. T., 12.05 Paris P. T. T., 12.30. Paris P. T. T., 14.15 R .Cite, 18.05 Paris P. T. T., 19.00 Tour Eiffel.

Muzyka lekka.

Godz. — 12.00. R. Cite, 13.10 P. Parisien, 13.55 Paris P. T .T., 17.30 Paris P .T .T., 17.30. R. Paris, 19.00 R. Paris, 19.45 Paris P. T. T., 20.15 R. Cite, 20.30 T .Eiffel, 21.05 P. Parisien, 22.25 Radio 37, 23.00 R .Paris.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i in. Rozgł. Polskie.

Godz. — 6.20 (Pieśni wielkanocne w wykonaniu Chóru) — 6.40 (Muzyka poranna) — 7.30 (Na kujawach — koncert) — 9.05 (Transmisja nabożeństwa z Katedry w Poznaniu. Kazanie na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego wygł. ks. prał. dr. Zygmunt Pilch — Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego) — 11.03 (Przekładaniec świąteczny — koncert rozrywkowy) — 13.30 (Pisanki lwowskie — wesoła audycja dla dzieci) — 15.30 (Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego) — 16.00 (Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim — misterium Mikołaja z Wilkowiecka, w opr. Stanisława Kubickiego) 16.45 (Koncert rozrywkowy) — 18.15 (Dialog o zmierzchu — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej) — 18.30 (Muzyka francuska) — 19.30 (Wieczór operowy) — 20.30. Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wyprawa pana Prota" — humoreska). — 21.00 (Muzyka taneczna).

PONIEDZIAŁEK, 10-go KWIETNIA.

Koncerty symfoniczne.

Godz. — 9.10. Paris P. T. T., 9.40 R. Paris, 11.00 Rennes, 13.05 Paris P .T. T., 17.45 Toulouse P. T. T., 19.00 R. Paris, 19.30 Strasbourg, 20.30 Lille - Toulouse - Limoges, 22.00 Luksemburg.

Muzyka pokojowa.

Godz. — 12.10. R .Paris 12.30 Paris P. T. T., 15.45 Marseille, 16.25 Strasbourg, 17.35 Paris P. T. T., 18.15 R. Paris, 19.00 T. Eiffel.

Muzyka lekka.

Godz. — 11.00 I. de France, 13.05 R. Paris, 14.45 R. Cite, 15.15 R. Paris, 16.00 R. Paris, 1..00 R. Paris, 17.30 R. Paris, 17.45 R. Paris, 20.15 R. Cite, 20.35 P. Parisien, 21.05 P. Parisien, 22.15 I. de.France.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i in. Rozgł. Polskie.

Godz. — 11.03. (Poranek symfoniczny) — 12.00 (Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego) — 12.15. (Muzyka obiadowa) — 13.40 (Z gaikiem zielonym — audycja dla dzieci) — 15.00 (Koncert wielkanocny) — 15.45 (Powszechny Teatr Wyobraźni: „Nowe lato" — słuchowisko obrzędowe Kazimierza Brończyka) — 16.20 (Sensacja w Trocadero — operetka w 7 obrazach Waltera Goetzego) — 18.15 (Dialog o Zmierzchu — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej) — 18.30 (Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego) — — 20.15 (Muzyka taneczna) — 21.00 (Na Kleparowie — wesoła audycja) — 21.40 (Muzyka taneczna).

WTOREK 11-go KWIETNIA.

Koncerty symfoniczne.

Godz. — 12.05 Luksemburg, 13.05 R. Paris, 14.20 Toulouse P. T. T., 17.05 R. Paris, 17.45 T. Eiffel, 18.30 Paris P. T. T., 19.00 R. Paris, 20.30 Bordeaux P. T. T., 21.00 Luksemburg.

Muzyka pokojowa.

Godz. — 15.45 Paris P. T. T., 16.45 R. Paris, 17.20 Strasburg, 17.35 Paris P. T. T., 18.15 R. Paris, 19.00 T. Eiffel, 19.15 Lille, 19.30 Strasburg, 20.30 R. Paris, 20.30 T. Eiffel.

Muzyka lekka.

Godz. — 10.15 I. de France, 11.30 Paris P. T. T., 11.50 Lyon P. T. T., 15.45 I. de France, 19.30 Rennes, 19.45 Paris P. T. T., 20.15 R. Cite, 20.20 P. Parisien. 22.15 I. de France.

WTOREK.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i in. Rozgł. Polskie.

Godz. — 14.30 (Muzyka obiadowa) — 15.08 (Wiadomości gospodarcze) — 15.20 (Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych) — 15.30 (Pieśni wielkanocne obrządku grecko - katolickiego) — 16.00 (Społeczeństwo genialnych ślepców — odczyt) — 16.20 (Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego) — 16.35 (Z pieśnią po kraju) — 18.00 (Koncert rozrywkowy) — 18.15 (Dialog o zmierzchu — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej) — 19.35 (Audycja informacyjna) — 20.0 0(Nocleg w Alpeninach — opera komiczna Franciszka Mireckiego wg. komedii Aleksandra hr. Fredry).

ŚRODA, 12-go KWIETNIA.

Koncerty symfoniczne.

Godz. 11.0υ Lille, 12.05 Luksemburg, 13.05 R. Paris, 14.20 T. Eiffel, 17.05 R. Paris, 20.15 Strasburg, 20.30 Rennes, 20.30 Nice P. T. T., 22.00 R. Paris, 22.20 Luksemburg.

Muzyka pokojowa.

Godz. — 15.30 R. Paris, 16.25 Lille, 16.25 Grenoble, 17.35 Paris P. T. T., 19.00 T. Eiffel, 19.00 R. Paris, 19.45 R. Paris, 20.15 R. Cite, 20.15 Lille, 20.30 R. Paris, 21.30 Radio 37.

Muzyka lekka.

Godz. — 10.00 Bordeaux P. T. T., 12.00 Marseille, 12.30 Paris P. T. T., 13.05 Nice P. T. T., 14.35 Paris P. T. T., 18.05 Paris P. T. T., 20.00 Toulouse P. T. T., 21.15 R. Cite.

Program ogólnopolski.

Warszawa I (Raszyn) i in. Rozgł. Polskie.

Godz. — 14.00 (Audycja dla młodzieży) — 14.30 (Muzyka obiadowa) — 15.05 (Wiadomości gospodarcze) — 15.35 (Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej (sopran) — 16.00 (Pułkownik Barthel de Weydenthal — odczyt) — 16.15 (Koncert kameralny) — 17.30 (Nasz język) — 17.40 (Dyskutujmy: „Czy dążenie do wybicia się jest cechą społecznie dodatnią czy ujemną?") — 18.00 (Koncert rozrywkowy).

Baczność Sportowcy z Noeux i okolicy!

Klub sport. „Urania" z Noeux urządza swój doroczny dzień sportowy, połączony ze 7-mą rocznicą, w święta wielkanocne. Szan. Rodaków z Noeux i okolicy serdecznie zapraszamy do siebie.

Program: W pierwsze święto: o godz. 14. na stadionie w Noeux wystąpią:

Wiktoria Barlin przeciw Fortunie Bethune (szyb 8). następnie Wisła Hersin — Urania Noeux.

Wieczorem o godz. 8-ej zabawa taneczna w sali p. Lisieckiego. — W drugie święto o godz. 14-tej rozgrywki zwyciężonych, a następnie zwycięzców. Podczas zawodów w oba dni koncert klubu mandolinistów „Wisła".

Wieczorem od godz. 7 do 8-ej przyjmowanie klubów i gości, rozdanie nagród, a następnie zabawa w sali p. Lisieckiego.

Mamy nadzieję, że szan. Polonia z Noeux i okolicy nas swą obecnością zaszczyci, za co już z góry dziękujemy. **Zarząd.**

Uwaga Houdain, Bruay i okolica!

W Wielkanoc w Houdain miejscowy klub francuski urządza święto sportowe o puchar

W niedzielę spotkają się: Fortuna liga — O. S. Bruay I. następnie: Wicher Liga — O. S. Houdain.

Zobaczymy, czy uda się polskim klubom pokonać zespoły francuskie i zdobyć puchar.

W drugie święto finał i mecz pokonanych o 3-ią nagrodę.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

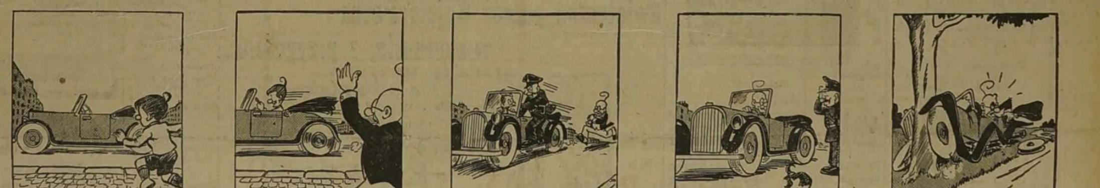

— Auto!!!... świetnie mi się składa, niema w samochodzie tatka... Będzie przejażdżka nie lada, okazja doprawdy rzadka!...

Siadł Zygmuś przy kierownicy, rusza z miejsca pełnym gazem. Papa biegnie po ulicy: — Stój!... nie ujdzie ci to płazem!...

Na szczęście na pomoc tacie policjant się nagle zjawił: — Takiś sprytny?... stój, mój bracie!... — i auta chłopca pozbawił.

— Dziękuję panu serdecznie, ocalała mi maszyna... — Z chłopcem było niebezpiecznie, ale z syna — zuch chłopczyna!...

Ruszył w drogę ,skręcił w lewo, by dopaść syna, łobuza, wtem Pigułka wpadł na drzewo, rozbił auto i ma guza!... (jot-es)

Hugo Bettauer

CHŁOPIĘCA MIŁOŚĆ

POWIEŚĆ

17) (Ciąg dalszy)

— No, pańska stara Krikl zdaje się mieć rzeczywiście plantację dzieci. Zaczekajmy z dziesięć minut, żeby to było wewnątrz w pełnym toku, wtedy wejdziemy.

Ostrożnie przechadzali się, potem otworzyli niezamkniętą furtkę ogrodową, podobnie uchyloną bramę domu i skierowali się wprost ku drzwiom, za któremi słychać było pomieszane głosy, donośne piski, które mogło właśnie wydawać jakieś dręczone dziecko. Detektyw zapukał ostro i nie czekając na zaproszenie, szarpnął drzwi. Wzruszający obraz przedstawił się ich zaciekawionym oczom. W potężnej klatce mosiężnej rzucała się jak szalona szara azjatycka papuga i skoro spostrzegła obu wchodzących, zaczęła przeraźliwie wrzeszczeć : „Włazić, banda, na pomoc! Policja!" a potem płaczliwie: „Poczekaj tylko, stara wiedźmo!"

Na stole siedział ze zwisającemi, bosemi nogami chłopak i usiłował właśnie wciągnąć czarne pończochy, podczas gdy stara czarownica trzymała na kolanach małą dziewczynkę, ubraną już w takie same pończochy i przymierzała jej ładne, nowe buciki. Wszyscy czworo, stara, dzieci i papuga wytrzeszczyli oczy na mężczyznę i chłopca, mała zsunęła się z kolan a pani Sybilla Krikl z oburzeniem zapytała, wstając:

— Czego panowie sobie tutaj życzą?

Bob rozglądał się zakłopotany. Lorensen zaś opanował szybko sytuację i rzekł łagodnie:

— Proszę nam wybaczyć, pani Krikl, że wpadliśmy tu tak bez zapowiedzi, ale chciałbym postawić pani kilka pytań: Może pani naprzód dzieci odprawi. Zresztą całkiem ładne dzieci, pewnie siostrzeniec i siostrzenica, nieprawdaż?

Stara zaczerpnęła powietrza tak gwałtownie, że jedyny jej ząb zaczął się regularnie chwiać w jedną i drugą stronę, potem odpowiedziała podrażniona: Gdyby te dzieci do mnie należały, to nie wyglądałyby tak, mój panie, ale byłyby tak samo ładnie i schludnie ubrane jak ten chłopiec, stojący za panem. Nie to są biedne dzieci, które tu sprowadziłam, gdyż nie mogę ścierpieć, by dzieci chodziły boso. Jakże łatwo mogą nastąpić na kawałek szkła i unieszczęśliwić się na całe życie.

Podczas gdy Lorensen rozważał, że to wszystko wcale nie wygląda na porywanie dzieci, a Bob z lękiem wietrzył nową pomyłkę, zostały dzieci ubrane i odeszły, otrzymawszy jeszcze wielki kawałek słodkiego placka.

— A więc czego pan sobie życzy, mój panie? Pani Krikl usiadła w obronnej pozycji. Chwilę ciszy — która w tej chwili zapanowała, rozdarł nagle przeraźliwy wrzask papugi, niezadowolonej widocznie z ponurego nastroju, — ale mokra szmata, nałożona na klatkę — uspokoiła ją natychmiast.

Lorensen chrząkał zakłopotany, wreszcie uświadomiwszy sobie sytuację, wyjąkał:

— Wie pani, pani Kirkl, ja jestem z policji.

Stara kobieta zerwała się zdumiona.

— Ależ to nic nie znaczy, prosze pani, niema powodu do zdenerwowania się. Chodzi o to, że szukamy małej dziewczynki, która zniknęła bez śladu przed pięciu dniami w parku odwiedzanym też często przez panią. No, i ten tu młodzieniec powiedział, że pani często tej dziewczynce, która nazywa się Gerta Sehring, dawała słodycze i dowiedzieliśmy się, że pani wogóle zajmuje się dziećmi, a więc właśnie przyszedłem, by zapytać się, czy pani czego nie wie o zaginionej.

Pani Krikl spojrzała na urzędnika a potem na chłopca, potrząsnęła siwą głową i zawołała wzruszona:

— Och, a więc ta biedna dziewczynka, o której tyle pisały gazety, która zawsze tu w parku bawiła się z tym chłopcem? Och, co za nieszczęście! Och, biedna matka!

Ale nagle uderzyła ją jakaś myśl, spojrzała na Boba z wyrazem zgrozy i rzekła cicho z żalem:

— Teraz rozumiem. Ten chłopiec przyprowadził tu pana, sądząc, że ja stara czarownica uczyniłam coś złego pięknej, kochanej dziewczynie! Ja, która oddałabym duszę dla dziecka, ponieważ sama straciłam takie kochane maleństwo!

Stara czarownica skuliła się w sobie i szlochanie wstrząsnęło, suchem jej ciałem.

Lorensen poskrobał głowę i zamruczał:

— Niech nam pani wybaczy, nie chcieliśmy pani wyrządzić przykrości, ale obowiązek jest obowiązkiem — potem zwrócił się do Boba:

— Chodźmy, znowu zblamowaliśmy się obaj haniebnie.

I odeszli. Ale gdy już byli na dole, Bob westchnął głęboko, otarł sobie ręką oczy i rzekł:

— Panie Lorensen, niech mi pan wybaczy, ale ja muszę wrócić do biednej starej pani, aby jej wszystko dokładnie wyjaśnić.

I pobiegł z powrotem po schodach na górę, podczas gdy Lorensen mrucząc i wcale nie w różowym humorze, pośpieszył do prezydjum policji, aby zdać sprawę swojemu szefowi.

Bob zastał starą panią przyciśniętą jeszcze ciągle do krzesła, splecionemi rękami zakrywającą pomarszczoną twarz i szlochającą żałośnie. Podszedł do niej cicho, położył małą, smukłą dłoń na jej plecach a gdy krzyknęła na niego gniewem: „No jesteś tx?" rzekł przekonywująco:

— Nie powinna pani gniewać się na mnie, pani Krikl, sam jestem w wielkiej rozpaczy. Obok tatusia i mamusi Gerta jest mi najdroższą na świecie i nie będę mógł śmiać się ani cieszyć, póki jej nie odnajdę. Tak więc chodzę, szukam Gerty całemi dniami a ponieważ jestem sam mały i niedoświadczony, czepiają mnie się różne głupie myśli, głowa mi pęka z ciągłego szukania wpadło mi więc na myśl, że pani...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LENS FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

„Jak szykownie jesteś ubrany!
Bo widzisz, ubieram się w fachowej firmie krawieckiej „AU TAILLEUR DE ROUBAIX". Tam jest zawsze duży wybór towarów modnych, dobrych i tanich. A wykonanie doskonałe!
— To dobrze się składa! Bo i ja tam właśnie idę się ubrać!"

AU TAILLEUR DE ROUBAIX
4, rue Jean Jaures — naprzeciw kina „Alcazar".
w LIEVIN

Ubrania i płaszcze na miarę oraz konfekcja męska i dziecinna. — Kredyt. — Mówi się po polsku.

Au Leopard
Firma CLEMENT
13, Pl. J. Jaures Tel. 45
Hénin-Liétard

Dom zaufania, polecany ze względu na wielki wybór wszelkiego rodzaju FUTER, LISÓW, PŁASZCZY, KRAWAT, po cenie nieporównalnej. — Reperacje. — Przemiany. — Przechowywanie podczas lata.
UŁATWIENIA W PŁATNOŚCI NA ŻĄDANIE.
(17 K.)

FUTRA
MATERJAŁY
BIELIZNA
Towar gwarantowany.
Ceny jaknajniższe.
AUX DAMES DE FRANCE
6, Rue de Lille, LENS

ZADOWOLONY jest zawsze, bo kupuje swoje *koszule* w

Chemiserie Parisienne
GEORGES
18, Rue Porte d'Arras — LENS
7, r. de la Gare, BULLY les MINES
KOŃCOWE SERJE, wartości 29 fr., sprzedawane za 15 fr.

Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

TANIE I PEWNE
LECZENIE przeziębienia KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH

za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie BRONCHOFLUIDEM. Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.

Leczenie zatwardzenia
żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — GASTROFLUID, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans. — PARIS (16)

50.000 franków!

może wygrać każda osoba, która w naszej firmie zamówi 1 szwajcarski kieszonkowy zegarek, nikel-chrom. z dobrym chodem za frs. 29 lub męski zegarek na rękę za frs. 45, lub damski zegarek za frs. 55, lub ścienny zegar śpiewający ku-ku co ¼ godziny za fr. 47. (rozmiar 30x18 cm. — lub też 1 wieczne pióro najnowszego modelu z widocznym rezerwuarem za fr. 23. Jednocześnie z zamówieniem należy nadesłać rozwiązanie trzech następujących wyrazów:

? Ł — — w
Ł — — ź
P — — — — ń ?

Są to nazwy trzech polskich miast. Do każdego zamówienia dodajemy darmo bilet „Loterie Nationale", który wygrać może

50.000 franków!

Nie zamykaj drzwi przed szczęściem

Wyślij jeszcze dziś swoje zamówienie, które może Ci przynieść bogactwo.

Premja bezpłatna!

Oprócz powyższego biletu, dodajemy do każdego zamówionego zegarka lub wiecznego pióra:
sygnet ze złota amerykańskiego
z wygrawirowanym monogramem zupełnie darmo. Prosimy przysłać rozmiar palca z papieru i żądane litery. — Płaci się przy odbiorze. — Zamówienia adresować:

Maison des Montres.
6, rue Caffarelli. NICE. (Alpes Maritimes)

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)
Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!
(24 St.)

Tłumacz Przysięgły
przy sądach francuskich
S. SIKORA
Licencié en Droit. — Expert. — Traducteur juré — 38, rue Hallé 38, — (Serv. N.)
PARIS (14-e).
Metro: Mouton-Duvernet. — Tel.: Gob. 94-98.
Od 5 do 7. W niedzielę i święta od 10 do 12

TŁUMACZENIA URZĘDOWE
na papierze stemplowym ważne na całą Francję. — Papiery do ślubu.
Naturalizacje.
Pełnomocnictwa. — Legalizacja dokumentów, sprawy cywilne, handlowe i karne przy sądach francuskich. — Rozwody na kredyt w najkrótszym czasie. — Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. — Najtańsze ceny dla robotników. Porady ustne i listowne bezpłatne.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wsypy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. —
Pełnomocnictwa.
Sprawy sądowe.
Porady prawne.

WYMJANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.
●
BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Akademja kroju DUNKEL
LILLE, — 179, Rue Nationale. — Tel. 47.99.
LENS, — 4, rue de Strasbourg. — Tel. 5.85.
CARVIN, — 65, rue du Centre.
BRUAY, — 21, rue Alfred Leroy.

Metoda prosta, szybka i praktyczna, najlepsza i najbardziej rozpowszechniona we Francji. Każdą uczennicę uczy się osobno, tak, że może rozpocząć kurs każdego dnia i o godzinach dla niej stosownych.
Ceny z góry ustalone. — Udziela się kredytu.

Nasze magazyny zobowiązują się zadowolić naszą liczną klientelę przez szybkie i staranne dostarczanie modeli na miarę, krojenia i przygotowania do przymiarki różnych ubiorów. Plisowania. — Mereżki — Guziki ▪ materji — festony — manekiny po cenach bezkonkurencyjnych.

POLSKA
Kancelaria Prawna
Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturaliz. — Pełnomocnictwa.
(41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski
Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

Lecznica POLSKA
pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Parvża**
BILLY-MONTIGNY
38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)
Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

Księgarnia Polska w Paryżu
LIBRAIRIE POLONAISE à PARIS
123, Boulevard Saint-Germain — PARIS VI.

Załatwia odwrotnie wszelkie zamówienia na: książki powieściowe, książki dla dzieci i młodzieży, techniczne, medyczne, rolnicze, książki do nabożeństwa, samouczki, słowniki, listowniki, śpiewniki, czasopisma, senniki, obrazy, karty korespondencyjne, mapy, nuty.
-:- Katalogi na żądanie bezpłatnie. -:-

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace ,w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma ,książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

Sprzedaż bezpośrednia

z okazji
WIELKANOCY
do końca kwietnia,
aż do wyczerpania zapasu.
Reklamowa sprzedaż rowerów z St-Etienne
po zniżonych o 25 i 50 fr. cenach.

ROWERY

części chromowane, balonowe, kolorowe, w komplecie, z wolnym kołem, pompą, napełnioną torebką.
Model silny i elegancki

Rama doskonalej fabrykacji, karter zlutowany, łańcuch i wolne kółko specjalnej fabrykacji; mocne siodło, skóra pierwszej jakości, nieprzemakalna, niedająca się zdeformować; pedały lepszej jakości; luksusowe hamulce przednie i tylne, rafy koła chromowane; śruby skrzydłowe przednie i tylne.

Model 1938	Męski	560 fr. i 535 fr. rzeczywista wartość: 700 fr.
	Damski	585 fr. i 560 fr. rzeczywista wartość: 750 fr.

Skorzystajcie!... Odwiedźcie nas!

ŚLICZNE ROWERY Z ST-ETIENNE

Rower Reklamowy		Rower „ELITE" Wszystkie części chromowane.	
Męski	470 fr.	Męski	540 fr.
Damski	495 fr.	Damski	565 fr.
Opony balon.	+ 20 fr.	Opony balon.	+ 20 fr.
		Emalja kol.	+ 25 fr.

TANDEM Prócz OŚWIETLENIA elektrycznego, do każdego tandemu dajemy POTRÓJNE TOREBKI DO BAGAŻNIKA wartości 100 franków.

Rower „SUPER" Wszystkie części chromowane. — Model wielkiej turystyki. — Opony balonowe. — 3 biegi. — Śliczna emalia kolorowa do wyboru. — Bagażnik. Damski . . . . 720 fr. Męski . . . . . 695 fr.

ROWERY DZIECIĘCE

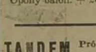

Modele zabawkowe począwszy od . . .
90 fr.

Rowery z oponami, wolnym kołem, hamulcami, błotnikami wszelkich rozmiarów:
Dla chłopców 280 fr. Dla dziewcząt 290 fr.
Śliczny model balonowy, po 325 fr. i 335 fr.
(P. 39)

LEPSZE a TANIEJ
Nie pomylcie się, zapamiętajcie dobrze nasze adresy:

LILLE 15, RUE LEON GAMBETTA	DOUAI 21, RUE ABBAYE DES PRÉS
VALENCIENNES 19, AV. DU COMMERCE A 100 MÈTRES A GAUCHE, SORTANT DE LA GARE	
LENS 44, RUE DE LA GARE	LILLERS 26, RUE NATIONALE
CAMBRAI 59, AVENUE DE LA VICTOIRE	LE CATEAU FACE LA POSTE
ARRAS 18, RUE 3 VISAGES	WSZĘDZIE warsztaty reperacyjne
AMIENS 5, RUE DE BEAUVAIS	ABBEVILLE 45, RUE DU MARECHAL FOCH

OBRAZY NARODOWE
dyplomy, plakaty itd. dla Tow. i Rodzin polskich

Wydawnictwo „Narodowca" ma na składzie wymienione niżej obrazy, które nadawają się jako nagrody dla towarzystw i które powinny się znajdować w każdym domu polskim.

Po 35 franków:
Przysięga Kościuszki (64x86) kol.
Hołd Pruski (65x96) kolorowy
Nie rzucim ziemi (60x80) kolorowy
Zabawa w chacie (60x80) kolorowy
Psotnik Góralski (60x80) kolorowy

Po 22 franków:
Cud nad Wisłą (60x80) kolorowy
Zaślubiny Polski z morzem (60x80) kol.
Bartosz Głowacki na zdobytej armacie (50x70) kolorowy
Szewc Kiliński wypędza Moskali (50x70) kolorowy
Prezydent Mościcki (50x70) kolorowy
Marszałek Piłsudski (50x70) kolorowy
Marszałek Rydz-Śmigły (50x70)
Cisza Leśna (45x65)

Po 18.50 franków:
Czuwaj (80x60) kolorowy
Kościuszko pod Racławicami (50x70) kol.

Po 16 franków:
Piłsudski na koniu (50x67)

Po 13 franków:
Reduta Ordona (45x65) kolorowy
My Pierwsza Brygada (50x65) kolorowy
Bitwa pod Grochowem (50x65) kolorowy
Bitwa pod Grunwaldem (41x61) kolorowy

Po 8 franków:
General Haller na koniu (35x60) kolorowy
Kopiec Kościuszki (41x61)
Kazanie ks. Skargi (41x61)
Królowa Jadwiga (41x61)
Wesele jedzie...
Marszałek Piłsudski (35x50)
Prezydent Mościcki (35x50)
Marszałek Rydz-Śmigły (35x50)

Po 7.50 franków:
Poznań — Ratusz (41x61)
Kraków — Wawel (41x61)
Górnicy przy pracy (41x61)
Tatry — Morskie Oko (41x61)
Kraków — Sukiennice (41x61)
Warszawa — Zamek Królewski (41x61)
Częstochowa — Jasnogóra (41x61)
Mikołaj Kopernik (41x61)
Marja Konopnicka (35x50)
Chopin (35x50)
Moniuszko (35x50)
Ignacy Paderewski (35x50) kolorowy
Kościuszko (35x50) kolorowy
Władysław Reymont (35x50)
Orzeł Polski (35x50) kolorowy

DYPLOMY jednokolorowe, dla towarzystw muzycznych, strzeleckich, hodowlanych i sportowych (ogólne). Cena 6.— fr., z przesyłką 8.50 fr.
ORYGINALNE DYPLOMY polskie dwukolorowe, dla sportu strzeleckiego i lekkoatletycznych; cena 10.— fr. z przesyłką 12.50 fr.
ORYGINALNE DYPLOMY polskie, dwukolorowe, dla sportów piłki nożnej, koszykówki i siatkówki, ping - pongu i dla Bractw Kurkowych, cena 8.— fr. z przesyłką 10.50 fr.
DYPLOMY (33x50) różnokolorowe w bardzo gustownym wykoaniu. Cena 8.—fr. z przesyłką 10.50 fr.
PLAKATY (51x32) z napisami: „Serdecznie Witamy", „Szczęść Boże Młodej Parze", „Cześć Muzyce", „Cześć Polskiej Pieśni", „Cześć Polskiej Sztuce", „Cześć Polkom". — Cena 5 fr., z przesyłką 7.50 fr.
CHORĄGIEWKI, barwa polska. — Cena 10 à 1.50, port. 1.— fr.
ZAPROSZENIA ŚLUBNE po cenie fr. 0.75 i 0,85 za sztukę, porto 1.— fr.

Należytość należy przesłać z góry — dołączając 2.50 fr. na koszta przesyłki.
Zamawiajcie obrazy pod adresem:
„Narodowiec", Rue Emile Zola — Lens. (P. de C.).

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych liczy się 20% drożej.

SPRZEDAŻE.

MOTOCYKLE
Gnome-Rhone, motor opancerz. 4 k. „culbuteurs" z ekwip. 2.300 — Terrot 5 k. „culbuteurs" 2.300 — „Terrot" 5 k. „culbuteurs" (Jap) 2.900 Sarolea 4 k. 1000 — ładna przyczepka z przednią szybą 700 — ładny Griffon blok 4 k. cały ekwip. w nowym stanie 3.200. Odkup — zamiana. 23, rue Corot, Cite Petit Bois, Lievin (P. de C.) (2022).

Matrymonjalne

WDOWIEC
lat 32, z 3 i pół rocznym dzieckiem, pracujący na fermie, dobre miejsce i dobra płaca, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę od lat 20 do 31. Oferty wraz z fotografią, za której zwrot ręczy, nadsyłać do: Nowakowski Nicolas, Pivot de St. Hillie par Provins (S. et M.) (2019)

Wolne miejsca.

SŁUŻĄCA - KUCHARKA potrzebna do domu mieszczańskiego w Lens. Świadectwo wymagane. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 2016.

MAŁŻEŃSTWO
bezdzietne, trzeźwe, poważne i pracowite ,dobrego charakteru, potrzebne. Kandydaci winni posiadać dokumenty do pracy w porządku. Warunki: mieszkanie, życie i 700 fr. miesięcznie. Ci, którzy nie mogą przedstawić żądanych warunków proszeni są o nie zgłaszanie się. Zgłaszać się: Mme ARBOUIN - Le VAUDREUL (Eure). (141 - 17 ag.)

SŁUŻĄCA
która już pracowała w służbie domowej i posiada kartę tożsamości „industriel", potrzebna na wieś. Pisać: Mme FLUTET, Verville par Nesle la Vallée (S. et O.) (141-16 ag.)

RÓŻNE.

FABRYKA pieców kuchennych SYSTEM NIEMIECKI
A. DEHOUR
7, 9, Rue St. Christophe (róg PRISUNIC)
DOUAI
oraz Gd. Pl. w ANICHE. Dostawa do domu bezpłatna. — Na żądanie udziela się kredytu. — Zwróćcie się do nas z zaufaniem. — Dajemy gwarancję.

WSZYSTKIM CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: N. ASCO, 8, Faubourg Poissonniere, PARIS X.

Źle słyszysz?
Masz szum, cieknięcie uszów? żądaj bezpłatnego prospektu na najnowsze wynalazki sztucznych bębenków. Adres: „Eufonja" Kraków Nowa Olsza — Polska. (1067)

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

ZYSKI PEWNE

wykujecie sobie w życiu sami, jeżeli będziecie posiadaczami Dziesiątek Losów Loteryjnych.
„LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie
Pół losu — 52.50, ćwierć losu — 27.50, dziesiątka — 11 frs., karnet 10 dziesiątek miesz. numerów — 110 frs., poszetka 10 setnych — 12 frs. — Dodać 2.50 frs. na koszta.
H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, LILLE (Nord)

ZĘBY
zdrowe i silne są głównym warunkiem dobrego zdrowia. Nie czekajcie zatem do ostatniej chwili a już teraz odwiedźcie znany
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
pod kierownictwem chirurga-dentysty Fakult. Med. w
Billy-Montigny
5, rue Pasteur, 5, (w domu, gdzie kwiaciarnia). Tel. 37.
KONSULTACJE
codziennie prócz sobót od 10 — 12-ej i od 3 — 6-ej. W niedziele i święta od 10-tej do 12-ej przedpołudniem.

Leczenie zębów i jamy ustnej. — Rwanie zębów bez bólu. — Plombowanie i wykonanie protez nowoczesnych — Przy wprawieniu zębów rwania się nie liczy. Udzielamy kredytu na warunkach według ugody. — Wszelkie operacje wykonywane są bez bólu i z zachowaniem wszelkich wymogów higjeny.
UWAGA! — Dla członków Kasy Chorych komp. Courrieres wyrywanie zębów bezpłatne na Książki Kasy; dla ubezpieczonych w Assurances Sociales, leczy się i wprawia zęby na koszt kasy.
Kasa Chorych komp. Dourges zwraca koszta także przy wprawianiu zębów.

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

Tłumacz Przysięgły
Z. WITTENBERG
32, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel Lit 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

Zimno – Słoty – Deszcze – Grypa – Katar – Bóle

Zdrowie dla każdego! **Zdrowie dla każdego!**

RODACY !!!

Pomyślcie o tej porze o swoim przyjacielu, którym jest

EXPELER Ks. DULĘBY

SŁYNNY ELIXIR ŻYCIA i ZDROWIA.

EXPELER KS. DULĘBY usuwa boleści, wylecza reumatyzm, pomaga w trawieniu, zachowuje młodość, wyleczy Was, a również uchroni przed chorobą.

Miejcie zawsze w domu butelkę Expeleru, bo to jest najlepsza gwarancja, aby uzyskać i zachować zdrowie.

Do każdej zamówionej butelki Expeleru dodaje się darmo 1/20 biletu LOTERII NARODOWEJ.

SPRÓBUJCIE SZCZĘŚCIA, OSIĄGAJĄC ZDROWIE!

Nie zwlekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Expeler! Nie zwlekajcie!

Codziennie otrzymujemy dużo listów dziękczynnych od chorych, których Expeler Ks. Dulęby wyleczył.

Proszę mi przysłać _____ butelek Expeleru Ks. Dulęby i należące mi się _____ cząstki 1/20 losu Loterii Narodowej na najbliższe ciągnienie. Każda butelka kosztuje 35 fr. (wraz z podatkiem i kosztami wysyłki) a losy DARMO! (Uwaga: W miejsce kropek wpisać ilość butelek żądanych).

Mój dokładny adres: __________ Nazwisko: __________

Nr. domu i ulica: __________ Miejscowość: __________

Poczta: __________ Departament: __________

Wyciąć i przesłać: do LABOR. A. B. C. Serv. N. 33, Faub. Montmartre, PARIS.

CHORYM,

osłabionym i nerwowym.

Dzisiejsza nauka lekarska udowodniła, że liczne przesilenia w stanie zdrowia, jak: ogólne osłabienie zesztywnienie mięśni, zanik pamięci, przygnębienie nerwowe, zatwardzenie, bezsenność, trzęsienie członków, zatrucie kwasem moczowym (podagra, reumatyzm itd.); różne choroby, neurastenja itd., oraz wszelkie objawy PRZEDWCZESNEJ STAROŚCI a nawet przedwczesnego zgonu, — są powodowane złym działaniem naszych gruczołów żywotnych. Jednocześnie doświadczenia naukowe dowodzą, że przez wprowadzenie do naszego obiegu krwi wyciągu z gruczołów żywotnych „Kalefluid", można przywrócić normalne działanie tych gruczołów a tym samem wskrzesić Zdrowie, Siły i radość młodego życia.

Naukowy środek „Kalefluid" odmładza i wzmacnia cały organizm, przywraca zdrowie i siły w każdym wieku, przyśpiesza trawienie, rozpuszcza i usuwa kwas moczowy oraz trucizny. Jednym słowem, po kuracji „Kalefluid'em" choroby i niedomagania ustaną, przygnębienie nerwowe zniknie. Staniecie się rzeźkimi i wesołymi, i cieszyć się będziecie z młodego i zdrowego życia.

Z powodu braku miejsca, prosimy wszystkich o zażądanie naszej broszury informacyjnej, zawierającej opinje Ciała Lekarskiego oraz listy dziękczynne wyleczonych. Naprzykład, znakomity Profesor Dr. Cairi pisze: „Uważam „Kalefluid" jako silny środek, wielce wzmacniający i przywracający zdrowie. Daje on energję, przywraca stracone siły i wzmacnia system nerwowy. Jednemu z mych pacjentów, 60-cioletniemu człowiekowi, zupełnie zgrzybiałemu, „Kalefluid" w zupełności przywrócił siły i zdrowie, i chory może obecnie pracować jak młodzieniec".

KALEFLUID — jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurkę w polskim języku o najlepszej metodzie leczenia i odmładzania organizmu, przywrócenia sił i zdrowia. — KALEFLUID znajdziecie w aptekach, albo też napiszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — OPŁATA PRZY ODBIORZE.

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — PARIS (16)

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, **ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM**, wypróbowany praktyką ponad 50 l., **ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE**, jak **LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ** we wszystkich odmianach. **RADYKALNIE I SZYBKO** wylecza **ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA**, małokrwistość, bezsenność, **OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCIOWE** (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu **SYFILISA** we wszystkich jego stadjach, a także **TUBERKULOZY PŁUC I KOŚCI**, oraz **CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU**. Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — **BALZAM** jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 fra. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT**, itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWIC i SZCZEPIONEK**. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-iej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts. PARIS
Metro Saint Michel.

WIELKA LECZNICA POLSKA

10, Boulevard Sebastopol, 10, — PARYŻ IV,

Tel. Archives 79-58 (3-cie piętro) — Metro: Chatelet

Leczy się: **CHOROBY WEWNĘTRZNE:** serca, płuc, narządów trawienia. **CHOROBY WENERYCZNE, MOCZO - PŁCIOWE i SKÓRNE, CHOROBY DZIECIĘCE, KOBIECE i AKUSZERJA**, żylaki, hemoroidy, anemię i gruźlicę. Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności: diatermia ,promienie ultrafioletowe.

PRZEŚWIETLANIE PROMIENIAMI X. — Badanie krwi i moczu.

Przyjęcia we wtorki, czwartki, soboty od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej wieczór. — W niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Fakultetu Lekarskiego w Paryżu,
udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji. Przyjmuje codziennie od godz. 8 rano do 10 wiecz. W niedzielę również. — Pisać: **SAGE-FEMME**

150, Av. Emile Zola — PARIS (15)
III piętro na lewo. (46 St.).
na wprost metra Av. Emile Zola.

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII

Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiéry do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

W kilku minutach możecie otrzymać ślicznie ondulowane włosy przez CZEPEK ONDULACYJNY który wystarczy założyć na włosy, które mogą być krótkie lub długie. — Ten CZEPEK ONDULACYJNY jest niezbędny dla każdej kobiety, która chce się podobać, która dba o siebie. — Oszczędzi zatem kosztów na onduację i czasu wyczekiwania u fryzjera. Ten CZEPEK ONDULACYJNY jest bardzo trwały i może trwać kilka lat. — Pierwszym 500 naszym klientom oddamy go za cenę wyjątkową, to jest za frs. 9.50. — Spieszcie się więc z zamówieniem, które prześlecie pod adres:

Etablissements SOCOS, Service N.A.R.
ST. CLOUD (S. et O.)
La Celle.

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e

Metro: Richard Lenoir. —:— Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny) — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PIŚMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Centralnej Kliniki w Paryżu

UWAGA! UWAGA!

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.

Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.

Elektryczność — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żżołądka — gardła — nosa itd... itd...

PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

KREDYT
3 i 6 MIESIĘCY na:

Gramafony walizkowe

silny motor szwajcarski oraz 10 płyt i szpilki — Fr. 475 — gotówką.

HARMONIE RĘCZNE,
polskie, czeskie Heligonki.

Płyty polskie, rosyjskie i czeskie.
Odbiorniki radiowe na wypłatę.

Pisać: **„PHONO - MESLAY"**
45, rue Meslay — PARIS 3-e.
Katalogi bezpłatne. — W niedziele otwarte.

POLSKO - FRANCUSKA

Kancelarja Prawna D. SEMIEN

Magister praw.

37, rue de Rivoli, PARIS 4-e. — Metro: Chatelet, lub Hotel de Ville.
—:— Telefon: Arch. 28-20

Codziennie od 5-ej do 7-ej — z wyjątkiem niedziel i świąt.

OBROŃCA PRZY SĄDACH:

Handlowym: Cywilnym: Administracyjnym:
Tribunal de Commerce - Référés sur procès verbaux - Conseil de Préfécture

Tłomaczenia urzędowe, akta kupna i sprzedaży — rozwody spadki — wypadki (accidents) — spółki — naturalizacje.

Długoletnia praktyka sądowa.

PORADY w sprawach: cywilnych, karnych, handlowych i podatkowych.

NA ŚWIĘTA — NA WIELKANOC

Najdźwięczniejsze Płyty Polskie

201	Chrystus zmartwychwstał Alleluja	9760	Gorzała lipka Bieży konik, bieży
614	Zdrowaś, Mario Serdeczna Matko	7733	To był sen, śpiew Nie trać nadziei
976	Pod lipami, walc Smutne oczy, walc	6942	Dziadek, polka klarnet Ciężkie czasy, mazur
9756	Od Krakowa jadą, krak. Zielony Mosteczek	8771	Równo sztywno, poleczka Z bukietem w ręku
6818	Wesoły kawaler Awantura małżeńska	7611	Nasze kmiotki, oberek Chodź, chodź naokoło
6907	Z drygiem, polka Od Szamotuł, poleczka	6977	Na falach Bałtyku Kujawiaki.
8464	Gąski za wodą, I i II część		i wiele innych.

Wysyłka po 5 i 10 płyt — płyty po fr. 20 — sztuka; zapłata na stacji przy odbiorze. — Magazyn otwarty w niedzielę od 9 do 12 i 2 do 4-tej.

„PHONO-MESLAY" 45, rue Meslay — **PARIS 3-e**
Metro: Republique.

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—:

Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.

Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej.
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

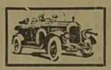

Najstarsza Pierwsza
POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. Hallera w Paryżu
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35**, r. Boissy d'Anglas - métro: Madeleine, PARIS 8e
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: **tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).**

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji. Informacje i porady listowne **bezpłatnie** wraz ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.

Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw. [i biegunka.
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU.

Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.

2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować.: **INSTITUT MEDICAL** 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

Prostatyt.

Niebezpieczną tę chorobę, która bardzo często jest wynikiem źle leczonego trypra można zupełnie wyleczyć bez bólu i bez operacji dzięki czopkom PROSTATOPOL KLAWE.

PROSTATOPOL KLAWE cena 15 fr., z przesyłką 17 fr. 30. — Komplet 5 pudełek 68 fr., za zaliczeniem 70 fr. 35.

Magister Klawe, 39, Bld. de la Tour-Maubourg, — PARIS (7-e)

DOKŁADNA GODZINA na regulatorze: ÉTOILE

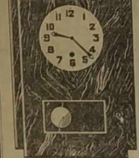

Nowoczesne formy, bardzo praktyczne rozmiary, zegar nadający się do każdego salonu, biura, jadalni, sypialni. Nasz regulator **ETOILE** jest PRAWDZIWYM DZIEŁEM SZTUKI ZEGARMISTRZOWSKIEJ, obmyślony i wykonany przez dyplomowanego zegarmistrza. Bez wag. Rzeczywista wartość w składzie: 75 fr. W okresie rozpowszechniania, 200 pierwszym nabywcom, odstępujemy regulator **ETOILE**, z 5-letnią gwarancją na specjalnym biuletynie, zaksięgowanym po kontroli w warsztacie, koloru jasno lub ciemno dębowego, po cenie wyjątkowej franków: **39**

Luksusowy model z ebonitu ETOILE II, sprawdzenie i gwarancja jak wyżej, za franków **49**

Zapłata przy odbiorze lub mandatem: cc. postal Paris 787.63.
Etablissements **ETOILE**, — LA CELLE-SAINT CLOUD (Seine et Oise) (53 st.)

EGZEMA — CHOROBY SKÓRNE

Aby szybko usunąć Egzemę, Egzemę praczek, Świerzbienia, Liszaje i inne dolegliwości skórne, żądajcie od aptekarza cudownej maści POMMADE MARINE DU Dr. ELSNER. Słoik próbny: 6 fr. Normalny słoik: 12 fr. oraz pigułek PILULES MARINES DU Dr. ELSNER, energicznie oczyszczających i odnawiających krew. — Flakon: 12 fr.

WE WSZYSTKICH APTEKACH I W APTECE J. HANON w AMIENS.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA

(istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYLAKI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku Assur. Soc. — Listowne porady bezpłatnie. **Wyniki pewne i szybkie.**

DOUAI

2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo
PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

VALENCIENNES

11 Avenue du Commerce, 11
Po wyjściu z dworca na lewo.
We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

Specjalność

wędlin polskich i produktów spożywczych.

Dostawa do domów w departamentach Nord i Pas de Calais. **Wysyłka na całą Francję.**

Pisać do Adm. „Narodowca" pod nr. 71 K. dla doręczenia.

Urlop

na 10 dni

daje możliwość otrzymać prawo jazdy na wszystkich kategoriach z nieogr. ciężarem. Egzamin na motocyklach — 2 dni. Permis international, ważny w Polsce i dyplom szofera - mechanika na autach, kamionach, traktorach. Mieszkanie 25 fr. tygodn. Otwarte od 8—8 wiecz., w niedzielę do 1 po poł. Dajemy posady dla szoferów. Stałe okazje aut i motocykli.

POLSKO - FRANCUSKA SZKOŁA Samochodowa i Motocyklowa

Adresować: AUTO-ECOLE, 100, rue Ordener, PARIS 18-e (Metro J. Joffrin).

WSZYSCY CIERPIĄCY

NA NASTĘPUJĄCE CHOROBY:

SKÓRNE: krosty, czerwone plamy, egzema, swędzenie.
RZEŻĄCZKA: zapalenie pęcherza, prostatyt, nici, kropla poranna.
SYFILIS: szankier, owrzodzenie, gumaty.
CHOROBY KOBIECE: upławy, zapalenie macicy, jajników, salpingit, bolesne lub opóźnione patologiczne perjody, krytyczny wiek u kobiet.
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia na tle przemiany materii.
PŁUCNE: kaszel, bronchit, astma. Brak apetytu.
ŻOŁĄDKOWE: nienormalne trawienie, bóle, mdłości, zatwardzenie.

Piszcie, — a my wskażemy Wam na podstawie ostatnich wynalazków SUROWICE, SZCZEPIONKI i najlepsze środki patentowane skuteczne i pewne które dają możliwość choremu leczyć siebie samego szybko skutecznie i radykalnie u siebie w domu, bez straty czasu i bez przerwy pracy. Pisać: (Service N.)

Dr. LAB. A. B. C. (Ph. Coeuret) ***33, Faub. Montmartre, 33, — PARIS.***

MALEŃKA SZCZYPTA
PRISE ODOPHILE
leczy silne bóle głowy.

We wszyst. apt. ... Centrale Lens. Pisać: Lab. Picot Calais.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS (Reg. de Com. Béthune nr 21231) Le Gérant Léon Garstka — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.